



Chiny Dzisiaj

Religie • Chrześcijaństwo • Kościół

Rok IX (2014)

Numer 2 (31)

ISSN 1896-849X

Biuletyn informacyjny „Chiny Dzisiaj”, wydawany kwartalnie przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji, Polską Prowincję Zgromadzenia Słowa Bożego oraz Polską Prowincję Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, jest poświęcony problematyce religii w Chinach, ze szczególnym uwzględnieniem chrześcijaństwa, a zwłaszcza Kościoła katolickiego w Chińskiej Republice Ludowej.

Część zamieszczonych w biuletynie materiałów pochodzi z niemieckiego kwartalnika katolickiego „China heute” – wydawanego przez China Zentrum w Sankt Augustin

Założyciel
o. Roman Malek SVD

Redakcja
o. Antoni Koszorz SVD – redaktor odpowiedzialny;
o. Piotr Adamek SVD;
o. Zbigniew Wesołowski SVD
institut@monumenta-serica.de
Weronika Maria Klebba SSPS

Zespół wydawniczy
o. Kazimierz Szyczycha SVD
o. Tomasz Szyszka SVD
ks. Roman Tkacz SAC

Adres redakcji
05-070 Sulejówek
ul. Wspólna 45
tel. 723 630 814
chinydzisiaj@ecclesia.org.pl

Druk
Zakład Poligraficzny PULS
w Michałowicach

chinydzisiaj.ecclesia.org.pl

Treść numeru:

内容

訊息

Informacje (3-16)

- Od redakcji • Religie, chrześcijaństwo i Kościół w Chinach: Kronika * Notatki (kwiecień-czerwiec 2014) • Wkład o. Gabriele Marii Allegry i Katolickiego Towarzystwa Biblijnego z Hongkongu do Ogólnoswiatowego Katolickiego Apostolatu Biblijnego • 25-lecie masakry na Placu Tiananmen • Demokracja w Hongkongu • Wystawa o Michale Boymie SJ w Kantonie • Śp. S. Cecylia Geng Hailian • Śp. Bp Józef Fan Zhongliang

統計

Statystyki (17-27)

- Aktualizacja statystyk religii i Kościołów w ChRL
KATHARINA WENZEL-TEUBER

主題

Tematy (28-40)

- Jan Paweł II a Chiny
WERONIKA MARIA KLEBBA
- Sztuka chińska (8). Symbolika barw
DARIUSZ KLEJNOWSKI-RÓŻYCKI

歷史

Notatki historyczne (41-59)

- Audjencje przedstawicieli obcych państw u cesarzy chińskich w latach 1793—1873. Opracowanie porównawcze
KARL JOSEF RIVINIUS
- Ks. Inigo König (1904—1964). Prefekt Apostolski Shaowu
JULIAN BEDNARZ
- Sylwetki myślicieli chińskich (8): Zhuangzi
ZBIGNIEW WESOŁOWSKI

書刊

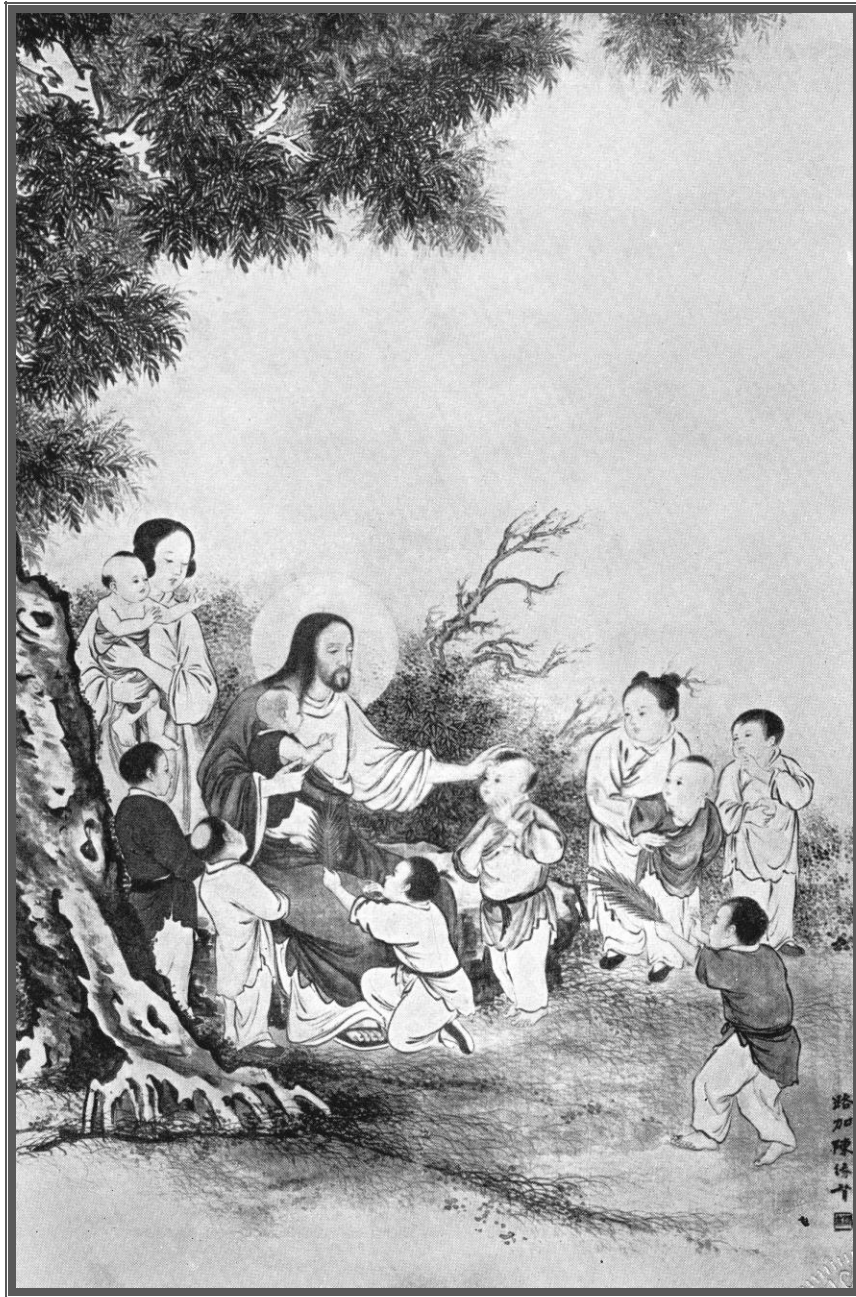
Notatki bibliograficzne (60-61)

- LIAO YIWU, *Bóg jest czerwony. Opowieść o tym, jak chrześcijaństwo przetrwało i rozkwitło w komunistycznych Chinach*
ARTUR WYSOCKI

教堂

Kościół w Chinach (62-63)

- Kościoły w Chinach (28). Kościół Niepokalanej w Ji'nan (Shandong)
KONRAD MAZIARZ



Jezus - przyjaciel dzieci

Łukasz Chen Yuandu 陳緣督, 1937 r.

Ars Sacra Pekinensis 1950, s. 45

Wtedy przyniesiono do Niego dzieci, żeby nałożył na nie ręce i modlił się, ale uczniowie stanowczo im zabraniali. Lecz Jezus powiedział: „Dopuszczcie dzieci! Nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie, bo do takich jak one należy królestwo niebieskie”. I kładł na nie ręce.

Mt 19, 13-15


 訊息

Informacje

Od redakcji-----

Sytuacja religijna w Chinach od lat intryguje naukowców. Chińska Republika Ludowa jest państwem laickim, a większość Chińczyków oficjalnie nie wyznaje żadnej religii. Nietrudno jednak zauważyć obecność religijnych praktyk wśród Chińczyków, choć ich podejście do religii jest odmienne od podejścia Polaków. Poznanie Boga, czy problemy sensu życia i życia po śmierci nie odgrywają większej roli. Za ważne uznawane jest natomiast poszukiwanie harmonii pomiędzy Niebem i Ziemią, osiągnięcie doskonałości i doczesnego szczęścia. Wielu Chińczyków uczestniczy w obrzędach religijnych, nie interesując się z jakiej religii pochodzą. Ważne, by pomagały wieść dobre i długie życie.

STATYSTYKI przedstawiają najnowsze badania i dane na temat religii w Chinach. Na uwagę zasługuje podejście do konfucjanizmu, który w ChRL – inaczej niż w Korei Południowej – nie jest oficjalnie uważany za religię, mimo że posiada wiele religijnych aspektów. Dokładnie została omówiona też sytuacja pięciu uznanych przez państwo religii w dwóch okręgach prowincji Henan.

TEMATY oferują naszym Czytelnikom analizę wypowiedzi i pism Ojca Świętego Jana Pawła II na temat Chin. Ukazują one wielką troskę, jaką papież otaczał Kościół w Chinach i chiński naród. Przez cały swój pontyfikat umacniał on chińskich wiernych w wierze i otaczał ich swoją modlitwą.

Z kolei w NOTATKACH HISTORYCZNYCH można znaleźć m.in. przedstawienie sylwetki ks. Inigo Königa – salwatoriańskiego misjonarza i prefekta apostolskiego pracującego w chińskiej prowincji Fujian i na Tajwanie. Nie zważając na trudności i niebezpieczeństwa rozwinął on szeroką działalność misyjną, edukacyjną i charytatywną.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE omawiają „opowieść o tym, jak chrześcijaństwo przetrwało i rozkwitło w komunistycznych Chinach” – wywiady z ludźmi, którzy w czasie prześladowań dali świadectwo swej wiary.

Mamy nadzieję, że czasopismo „Chiny Dzisiaj” trafi do wszystkich, którzy interesują się problemami religii w Chinach, a zwłaszcza chińskiego chrześcijaństwa, że pomoże lepiej zrozumieć Chińczyków i zachęci Polaków i Kościół w Polsce do podjęcia owocnego dialogu z Kościołem w Chinach. Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy Bożego błogosławieństwa i dobrego wypoczynku!

PIOTR ADAMEK SVD

Religie, chrześcijaństwo i Kościół w Chinach Kronika * Notatki ----- (kwiecień–czerwiec 2014)

❖ 1 kwietnia 2014: „Święta przestrzeń” (*Shensheng kongjian* 神圣空间) w języku chińskim. 1 kwietnia została uruchomiona strona internetowa „Święta przestrzeń” (Sacred Space) w języku chińskim www.shenshengkongjian.org, w znakach powszechnie używanych w ChRL. Wcześniej istniała już w znakach tradycyjnych, lecz blokady Internetu uniemożliwiły dostęp do niej w Chinach. Obecnie ze strony istniejącej w 20 językach, pomagającej w modlitwie, zwłaszcza w medytacji ignacjańskiej i codziennym rachunku sumienia, mogą korzystać również chrześcijanie w ChRL.

❖ 1 kwietnia 2014: Nagroda dla ujgurskiego naukowca. Amerykańskie Centrum PEN poinformowało o decyzji uhonorowania Ilham Tohti (Tu Heti 土赫提, ur. 1969), ujgurskiego profesora ekonomii, nagrodą PEN/Barbara Goldsmith Freedom to Write Award (nagroda „Wolność pisania”) za rok 2014. Nominacja spotkała się ze sprzeciwem ze strony Chin. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hong Lei stwierdził, że Ilham Tohti jest podejrzany o przestępstwo. Od stycznia przebywa w więzieniu, oskarżony o działania separatystyczne. 5 maja w imieniu laureata nagrodę odebrała jego córka, która studiuje na Uniwersytecie Indiana w USA. Podczas gdy rzecznik MSZ ChRL zastrzeża, że „żadna organizacja ani osoba nie może ingerować w chińską władzę sądowniczą i jej niezależność”, Peter Godwin, prezes PEN American Center, twierdzi, że „Tohti reprezentuje nową generację pisarzy będących w niebezpieczeństwie, którzy używają Internetu i mediów społecznych, by – zwalczając ucisk – przekazywać treści do osób zainteresowanych na całym świecie”. Wyraził nadzieję, że ten zaszczyt pomoże wyrwać z uśpienia chińskie władze i uwrażliwi je na istniejącą niesprawiedliwość, jak też da nowy impuls ogólnoświatowej kampanii, by domagać się wolności dla Tohti.

❖ 3 kwietnia 2014: Zdejmowanie krzyży i niszczenie kościołów. Władze powiatu Yongjia 永嘉 niedaleko Wenzhou 温州 (prow. Zhejiang) nakazały usunięcie krzyża z ukończonego w grudniu 2013 r. kościoła wspólnoty protestanckiej w Sanjiang 三江. Od 3 kwietnia kościół przez 24 godz. na dobę był otoczony przez wyznawców Chrystusa, broniących krzyża i kościoła. Po pozornym kompromisie pastora i starszych zboru z władzami, 28 kwietnia koparki zburzyły kościół i należące do niego zabudowania. Kościół i należący do kompleksu dom opieki nad osobami starszymi był wy-

budowany ze środków ofiarowanych przez lokalnych chrześcijan oraz mieszkających za granicą ich dzieci. Budowa była realizowana za zgodą odpowiednich władz lokalnych (niektóre źródła podają, iż zbudowano więcej obiektów niż przewidywało pozwolenie). Nakaz zburzenia motywowano tym, iż budowla i duży krzyż nie pasują do architektury miejsca i nadmiernie rzucają się w oczy.

❖ 5 kwietnia 2014: **Ograniczenia w oddawaniu czci zmarłym.** 45 kwietnia przypada w Chinach tradycyjne Święto Zamiatania Grobów *Qingmingjie* 清明节. Wiąże się ono z udaniem się na miejsce pochówku, by przez uprzątnięcie grobu, pokłony i modlitwę wyrazić troskę o zmarłych i oddać im cześć. W tym roku grupa matek i krewnych ofiar masakry sprzed 25 lat (4 czerwca 1989 r.) na placu Tiananmen „Matki Tiananmen” otrzymały od chińskiego rządu ostrzeżenie, by nie nawiedzały grobów swych zmarłych. To jedna ze stosowanych przez władze form prewencji przed społecznym i politycznym sprzeciwem. Kilkudziesięciu aktywistów, którzy zebrali się przed stacją kolejową Pekin Południe, by upamiętnić obrońcę praw człowieka Cao Shunli 曹顺利, zmarłego 14 marca 2014 r. w szpitalu, ponieważ odmówiono mu odpowiedniej pomocy medycznej, zostało zatrzymanych przez policję i wywiezionych do jednego z „czarnych więzień”. Nazwą tą określa się nieoficjalne miejsca zatrzymania, w których umieszcza się „osoby niewygodne” bez wyroków sądowych. Władze ograniczyły także upamiętnienie bohaterów komunistycznej rewolucji. Według działacza Xu Bicai policja zatrzymała 6 busów z dysydentami udającymi się na cmentarz Babaoshan 八宝山, gdzie znajdują się groby wielu wybitnych Chińczyków, m.in. grób Zhao Ziyang 赵紫阳, sekretarza KPCh w latach 80., który został zdymisjonowany, gdyż przeciwstawił się masakrze na placu Tiananmen.

❖ 12 kwietnia 2014: **Kaligrafowanie buddyjskich tekstów.** Mnisi z klasztoru Shaolin zaprosili 10 000 miłośników chińskiej kaligrafii z całego świata do ręcznego kopiowania buddyjskich tekstów. Przepisane teksty będą przechowywane w odnowionym, liczącym 520 szuflad, specjalnym miejscu, w którym przez ostatnie 1000 lat przechowano 10 000 buddyjskich pism. Osoby pragnące włączyć się w ten projekt winny przesłać do klasztoru Shaolin próbkę swej kaligrafii – Sutre Serca wykaligrafowaną chińskim pędzelkiem. Jeśli zostaną zakwalifikowane, otrzymają ze świątyni specjalny papier, na którym przepisywać będą wskazany tekst. Celem tej inicjatywy jest nie tylko zachowanie klasycznej literatury buddyjskiej, lecz również pomoc ludziom w ćwiczeniu samych siebie zgodnie z nauką buddyjską –

twierdzi Shi Yanzhi, mistrz ze świątyni buddyjskiej w Dengfeng 登封 (prow. Henan).



Mnisi z klasztoru Shaolin podczas ceremonii otrzymania chińskiego kanonu buddyjskiego. 12 kwietnia 2014 r.

❖ 16 kwietnia 2014: **Chiny przerywają dialog z Wielką Brytanią.** W grudniu 2013 r. premier Wielkiej Brytanii David Cameron i premier Chin Li Keqiang ustalili termin spotkania nt. praw człowieka na 16 kwietnia 2014. Tymczasem Chiny oskarżyły Wielką Brytanię o nieodpowiedzialne komentarze oraz posługiwanie się kwestią praw człowieka, aby ingerować w wewnętrzne sprawy Chin i odwołały zaplanowane spotkanie. Za przejaw ingerencji uznano włączenie się Wielkiej Brytanii w dialog między Chinami a przedstawicielami pozarządowych organizacji podczas niedawnego spotkania Rady Praw Człowieka przy ONZ. W czasie tego spotkania chińscy dyplomaci próbowali oponować przeciw propozycji NGOs, by uczcić pamięć zmarłego 14 marca br. w więzieniu chińskiego obrońcy praw człowieka Cao Shunli. Podobne sankcje Chiny stosowały wobec USA i innych partnerów, z którymi prowadziły rozmowy dot. praw człowieka. Nicholas Bequelin z Human Rights Watch, ekspert ds. Azji, zauważa, że „na krytykę niedociągnięć w zakresie praw człowieka Chiny odpowiadają wycofywaniem się z zaangażowania w tej kwestii [...] Chiny próbują zastraszyć międzynarodowych partnerów odchodząc od stołu [rozmów]”.

❖ 18 kwietnia 2014: **Zakaz wobec kościoła Shouwang.** W Wielkim Tygodniu nieoficjalny kościół Shouwang (*Shouwang jiaohui* 守望教会) w Pekinie otrzymał zakaz publikowania informacji o nabożeństwach tej wspólnoty. W 2009 r. członkowie protestanckiego kościoła Shouwang zostali wyrzuceni z miejsca, w którym od lat gromadzili się na modlitwie. Po bezskutecznych próbach nabycia nowej sali, w której mogliby się modlić, licząca ok. 500 osób grupa mimo zimowej aury zebrała się na modlitwie przy wschodniej bramie parku Haidian 海淀 w stolicy Chin. Od tamtej pory organizowano nabożeń-

stwa na otwartej przestrzeni. Członkowie kościoła wielokrotnie byli przez policję zabierani z miejsca modlitwy na przesłuchania i przetrzymywani. Kościół Shouwang posyłał listy otwarte do organizacji China Aid, informując o odbytych nabożeństwach, liczbie uczestników, trudnościach ze strony władz i policji. Do tej pory, wbrew niezadowoleniu i zakazom władz, odbyło się niemal 200 takich nabożeństw.

❖ 20 kwietnia 2014: **Ochrzczeni w Wielkanoc.** Wigilia Wielkiej Nocy i Niedziela Wielkanocna – obok Bożego Narodzenia i Chińskiego Nowego Roku – należą do dni, w których w Chinach najwięcej osób wchodzi przez przyjęcie Chrztu Świętego do wspólnoty Kościoła katolickiego. W tym roku, według badań przeprowadzonych przez Wydawnictwo Wiara oraz Instytut Wiary i Studiów Kultury (Faith Institute for Cultural Studies) z Shijiazhuang, tylko w te dwa dni chrzest św. w Chinach kontynentalnych przyjęło 20 tys. osób. Autorzy badań przyznają, że – ze względu na trudności w komunikacji i uzyskaniu danych z niektórych wspólnot – rzeczywista liczba przekracza tę wskazaną. W roku 2012 podczas analogicznego badania zanotowano w Chinach 16 tys. chrztów, a w 2013 – 22 tys. Wśród ochrzczonych w wigilię Wielkanocną na Tajwanie, ponad połowę stanowiły matki, które – niejednokrotnie dzięki świadectwu innych nowo ochrzczonych matek – odnalazły drogę do Chrystusa i do Kościoła. Kościół katolicki na Tajwanie liczy ponad 300 tys. wiernych – w miejskich i wiejskich parafiach rodzimych oraz we wspólnotach składających się głównie z pracowników-migrantów z Filipin i innych krajów azjatyckich.

❖ 27 kwietnia 2014: **Świętowanie kanonizacji papieża w Chinach.** Z okazji kanonizacji papieża Jana Pawła II i Jana XXIII na placu św. Piotra w Rzymie, w niektórych kościołach katolickich w Chinach zawieszono portrety papieża oraz odmówiono okolicznościowe modlitwy. W Katedrze Południowej Niepokalanego Poczęcia NMP w Pekinie, podczas chińskich Mszy Świętych nie wspomniano kanonizacji.

❖ Kwiecień 2014: **Studia dla liderów różnych religii.** Uniwersytet Pedagogiczny w Pekinie we współpracy z Instytutem Socjalizmu regionu Ningxia zaoferował religijnym przywódcom muzułmańskim, buddyjskim, protestanckim, katolickim i daoistycznym z Autonomicznego Regionu Ningxia dwu i pół letnie studia internetowe umożliwiające uzyskanie dyplomu z języka chińskiego. W zajęciach, które obejmą 22 przedmioty, m.in. wykłady dot. bieżącej sytuacji i polityki oraz badania terenowe, uczestniczy 40 studentów w wieku od 26 do 52 lat. Nauka jest bezpłatna. Projekt przewiduje, by

w ciągu kolejnych pięciu lat co roku 40 nowych przywódców religijnych korzystało z tego rodzaju doświadczenia.

❖ 1 maja 2014: **Klasztor kontemplacyjny w Lintou.** Klasztor – Ogród św. Augustyna został otwarty w Lintou 林头 w prowincji Shanxi. Uroczystej Mszy Świętej inauguracyjnej to niecodzienne wydarzenie przewodniczył bp Paul Meng Qinglu 孟青禄 z diec. Taiyuan. Obecni byli również bp Wu Junwei 武俊维 z diec. Yuncheng 运城, ok. 50 kapłanów oraz ok. 1700 uczestników celebracji. 90-letni biskup lokalnej diecezji Yuci 榆次, który z powodów zdrowotnych nie mógł być obecny, przesłał błogosławieństwo wszystkim zebrany, wśród których byli przedstawiciele lokalnych władz: dyrektor Biura ds. Religii oraz sekretarz KPCh. Klasztor powstał z inspiracji s. Marii Niu Shufen, która wyznaje: „Klasztor nie jest moim dziełem, lecz dziełem Boga, który troszczy się zarówno o małe, jak i wielkie swe dzieła”. S. Niu otrzymała formację zakonną w klasztorze augustiańskim w Anglii. Wraz z nią do nowej wspólnoty należeć będą również s. Shi Kemin i s. Wang Li. Budowy kompleksu klasztorowego podjęła się mająca swą siedzibę w Anglii organizacja Wymiana Kulturowa z Chinami (Cultural Exchange with China). Jej dyrektor, misjonarz ze zgromadzenia św. Kolumbana o. Eamonn O'Brien, podziękował za materialne i modlitewne wsparcie, dzięki któremu kontynuowano trwającą osiem lat budowę klasztoru. Prosił jednocześnie o dalszą pomoc, która umożliwi kontemplacyjno-czynnej wspólnotie sióstr codzienne życie, jak też ukończenie domu opieki, z którego dochody mają być jej źródłem utrzymania. Dla Kościoła w Chinach nowy klasztor jest miejscem modlitwy kontemplacyjnej i błogosławieństwa, dla rządu – domem opieki dla starszych i centrum konferencyjnym.

❖ 3 maja: **10-letni plan dla Kościoła w Singapurze.** „Budując ewangeliczny, misyjny Kościół” to temat spotkania księży, sióstr zakonnych i osób świeckich w katedrze Niepokalanego Serca NMP w Singapurze z abp. Williamem Goh. Arcybiskup zauważył, że Kościół w Singapurze jest wspólnotą żywą i ciężko pracującą.



Wśród wyzwań, z którymi musi się zmierzyć wymienia się 50% frekwencję na niedzielnych Mszach Świętych, rozwody, przechodzenie całych rodzin na inne wyznania chrześcijańskie. Abp Goh stwierdził, że oznaką żywotności wspólnot są powołania. Wskazał na dwie drogi sprzyjające ich rozwojowi: modlitwę i budowanie „inkluzywnych i współczujących wspólnot”, które nie wykluczają biednych, homoseksualistów, rozwiedzionych, kobiet po aborcji [...]. Miejcie wobec nich współczucie” – mówił hierarcha. Spotkanie zgromadziło ok. 750 osób, które, korzystając z nowoczesnych mediów, potwierdziły swą wolę zaangażowania się w budowanie ewangelicznych i misyjnych wspólnot w diecezji.

❖ 5 maja 2014: **Nowy periodyk o religiach i społeczeństwie w Chinach.** W maju 2014 r. ukazał się pierwszy numer nowego periodyku „Religia i chińskie społeczeństwo” (Religion and Chinese Society Journal), którego redaktorem naczelnym jest dr Fenggang Yang, profesor socjologii i dyrektor Centrum Religii i Społeczeństwa Chińskiego na Uniwersytecie w Purdue w stanie Indiana, w USA. Czasopismo, poświęcone badaniom grup religijnych w Chinach kontynentalnych, na Tajwanie, w Hongkongu i Makau, jak też chińskiej diaspory, będzie ukazywać się w wersji anglojęzycznej, z tytułami i abstraktami również w języku chińskim.

❖ 5 maja 2014: **Opieka nad sierotami według nowych zasad.** Ministerstwo Spraw Obywatelskich (*Zhonghua renmin gongheguo minzhengbu* 中华人民共和国民政部) wspólnie z Państwowym Biurem ds. Religii wydało notę, w której stwierdza, że różne grupy religijne wniosły wielki wkład w troskę o opuszczone dzieci. Jednocześnie sytuacje te stworzyły problemy związane z metodami wychowania. Zgodnie z nowym rozporządzeniem jedynie grupy zarejestrowane, spełniające wymogi (stałe źródła dochodu, zabezpieczenia przeciwpożarowe i warunki zdrowotne) i posiadające odpowiedni personel są uprawnione do adoptowania dzieci. Grupy spełniające kryteria mogą złożyć stosowne podanie do Ministerstwa Spraw Obywatelskich lub zarejestrować się jako grupa/osoba adoptująca, by kontynuować swą działalność zgodnie z nowymi zasadami. W nocie stwierdza się, że świeckie i religijne władze pomogą instytucjom religijnym uprawnionym do tego rodzaju opieki, a nie spełniającym warunków, ulepszyć infrastrukturę i sprostać wymogom. Grupy, które nie dostosują się do nowych zasad, nie będą mogły kontynuować adopcji. Nad wprowadzeniem nowych rozporządzeń w życie będą czuwać władze świeckie, religijne oraz policja.

❖ 6 maja 2014: **Niebieska Księga Religii.** Tegoroczna edycja Niebieskiej Księgi (*Zongjiao lanpishu* 宗教蓝皮书), przygotowana przez Uniwersytet Stosunków Międzynarodowych i Akademię Nauk Społecznych, stwierdza, że „przenikanie religii stanowi zagrożenie dla utożsamiania się Chińczyków z socjalizmem”. Jako cztery poważne wyzwania dla bezpieczeństwa narodowego wymienia: „eksportowanie” demokracji przez zachodnie państwa, hegemonię zachodniej kultury, rozprzestrzenianie się informacji przez Internet oraz przenikanie religii. „Zachodnie wrogie siły infiltrują religie Chin w bardziej zróżnicowany sposób i w szerszym zakresie, wdrażając bardziej subtelne środki otwarcie bądź skrycie; są z natury wywrotowe i zwodnicze” – stwierdza się w dokumencie, dodając: „zagraniczne siły infiltracji religii przeniknęły wszystkie przestrzenie chińskiego społeczeństwa”. Ying Fuk-tsang 邢福增, dyrektor Centrum Badań Religii i Chińskiego Społeczeństwa Uniwersytetu Chińskiego z Hongkongu twierdzi, że Pekin uznaje wkład takich religii zachodnich jak chrześcijaństwo, lecz jednocześnie obawia się, że – wykorzystując religie i kwestie praw człowieka – zachodnie siły mogą doprowadzić do pokojowej rewolucji w Chinach. Niebieska Księga ukazała się w kontekście, gdy w Chinach maleje zainteresowanie ideologią marksistowską, wzrasta natomiast zainteresowanie chrześcijaństwem, zwłaszcza w jego protestanckich formach. Fenggang Yang, profesor socjologii Uniwersytetu Purdue (USA), przewiduje, że w 2025 r. liczba chrześcijan w Chinach może osiągnąć 160 mln, a w roku 2030 przekroczyć 247 mln, przewyższając tym samym liczbę wyznawców Chrystusa w Meksyku, Brazylii i USA. Opublikowane niedawno wyniki badania mediów wykazały, że na używanym przez ok. 300 mln chińskich użytkowników Weibo, chińskim odpowiedniku Twittera, Jezus Chrystus jest popularniejszy od Mao Zedong, a treści związane z chrześcijaństwem cieszą się daleko większym zainteresowaniem aniżeli materiały KPCh. Nie dziwi więc, że „zachodnie religie” postrzegane są jako zagrożenie dla komunistycznej wizji Chin. Wu Li, wicedyrektor Instytutu Chin Współczesnych Chińskiej Akademii Nauk Społecznych uważa, że Niebieska Księga ukazuje się w odpowiednim czasie – zawiera wskazówki dla utworzonej w listopadzie 2013 r. Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

❖ Maj 2014: **Papięski portret chińskiego artysty.** Dla upamiętnienia 40-lecia relacji dyplomatycznych między Australią a Stolicą Apostolską, papież Franciszek otrzymał wizerunek, na którym widnieje jego postać pośród ludzi różnych kultur. Autorem obrazu jest urodzony w Szanghaju, a od 1989 r. mieszkający w Australii, Shen Jiawei 沈嘉蔚. W czasie rewolucji kulturalnej

(1966–1976) należał on do czerwonych brygad niszczących „cztery starocie”, w tym miejsca i symbole religijne. Podczas spotkania z papieżem Shen wspomniał, że nosi w pamięci obraz kobiety płaczącej na widok kościoła niszczonego przez czerwonogwardzistów. Malarz powiedział, że nie wyznaje żadnej religii, wierzy jednak w siłę miłości i przebaczenia. Przyjmując delegację rządu Australii, w skład której wszedł również autor obrazu, papież Franciszek, po uważnym przyjrzeniu się wizerunkowi, wyraził swoją aprobatę. Poproszony o pobłogosławienie obrazu, Ojciec Święty poprosił zebranych i wszystkich Australijczyków, by modlili się za niego, po czym pobłogosławił wizerunek.



❖ 8 maja 2014: **Wybory biskupa w Chengdu.** Pierwsze od czasu objęcia Stolicy Apostolskiej przez papieża Franciszka wybory biskupa miały miejsce w Chengdu, w stolicy prow. Sichuan. W elekcji przeprowadzanej według nowych zasad (zob. *Postanowienia Konferencji Biskupów Kościoła Katolickiego w Chinach dotyczące wyboru i święceń biskupich*, „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 3, s. 15-17), 21 księży, trzech diakonów, cztery siostry zakonne, 19 osób świeckich oddało swe głosy na jednego z trzech proponowanych kandydatów. Najwięcej głosów uzyskał ks. Józef Tang Yuange. Sprawozdanie z przebiegu wyborów i ich rezultat zostanie przedstawiony Konferencji Biskupów Kościoła Katolickiego w Chinach (gremium, które nie jest uznane przez Stolicę Apostolską), która zatwierdzi wybór bądź nie. Stolica Apostolska, która już wcześniej wiedziała o planowanych wyborach, uważnie śledzi cały proces. Na spotkaniu wyborczym w sycuańskim hotelu byli obecni dwaj, uznani przez Watykan, biskupi z Sichuan: bp Luo Xuegang 罗雪刚 z Yibin 宜宾 i bp Józef Chen Gong’ao 陈功鳌 z Nanchong 南充, a także przedstawiciele rządu. Kandydat – Józef Tang Yuange ur. się w 1963 r. W 1991 przyjął święcenia kapłańskie. Jest zastępcą sekretarza generalnego Komitetu ds. Kościoła w prow. Sichuan i prezesem Stowarzyszenia Patriotycznego Kościoła Katolickiego w prow. Sichuan. Po śmierci biskupa w 1998 r. w Chengdu nastąpił wakat. W maju 2011 r. nowym biskupem kandydatem był ks. Szymon Li Zhigang, który zmarł przed przyjęciem sakry biskupiej z powodu raka wątroby.

❖ 8 maja 2014: **Odważny projekt prezbiterianów.** Prezbiteriański kościół Fushan 福山 na Tajwanie przez minione dwa lata nie miał pastora. Około 450-osobowa wspólnota przeniosła się z niszczonej świątyni do innego miejsca. Nowy pastor Lin Ching-tai 林慶台 zamierza nie tylko wybudować nowoczesny, kształtem nawiązujący do arki Noego, kościół, lecz także dokonać tego za fundusze zebrane drogą internetową od darczyńców. „Moi parafianie są bardzo biedni, ledwie ich stać na to, by posłać dzieci do szkoły. Mimo tego powiedziałem im, że odnowimy kościół i Opatrzność się o to zatroszczy” – powiedział Lin.

❖ 19 maja 2014: **Rady Yu Zhengsheng.** Szef Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin wizytując tybetańską prefekturę Diqing 迪庆 w prow. Yunnan zachęcał m.in. do dalszego wcielania w życie decyzji KPCh dot. Tybetu, do podnoszenia poziomu życia i promowania rozwoju społecznego, dobrobytu i spokoju w regionie. Podczas spotkania z przedstawicielami buddyzmu Yu Zhengsheng 俞正声 wezwał do realizacji polityki KPCh w celu zapewnienia wolności religii i zarządzania sprawami religijnymi zgodnie z prawem. Polityk stwierdził, że rząd i urzędnicy winni jednoczyć wyznawców religii, szanować ich wierzenia i rozumieć ich zwyczaje, chroniąc należne im prawa i interesy. Wezwał buddystów do uznania szkodliwości tzw. „środkowej drogi” i „wysokiego stopnia niezależności” proponowanych przez zwolenników XIV Dalajlamy oraz do zdecydowanej obrony narodowej i etnicznej jedności, stabilności społecznej i harmonii.

❖ 20 maja 2014: **Xinjiang: uwięzieni za nawoływanie do „świętej wojny” i terroryzmu.** 20 maja podczas specjalnej operacji mającej na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się materiałów audiowizualnych nawołujących do aktów terroryzmu Sąd Najwyższy regionu autonomicznego Xinjiang skazał 39 osób na więzienie. Skazanych oskarża się o prowadzenie grup terrorystycznych, podżeganie nienawiści etnicznej, o etniczną dyskryminację oraz nielegalną produkcję broni.

❖ 21 maja 2014: **Papież Franciszek prosi o modlitwę za Kościół w Chinach.** Na zakończenie śródowej audiencji poprzedzającej liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych – Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach (24 maja), papież Franciszek wezwał katolików całego świata, by modlili się za katolików w Chinach, „aby nie przestawali wierzyć, żywić nadzieję, miłować” i „aby w każdej sytuacji byli zaczynem harmonijnego współżycia wszystkich obywateli”.

❖ 22 maja 2014: **Symposium o religijnym ekstremizmie.** „Przeciwstawianie się religijnemu ekstremizmowi i utrzymanie jedności etnicznej” były wiodącymi wątkami zorganizowanego w Pekinie sympozjum, które zgromadziło przedstawicieli różnych religii i ekspertów w dziedzinie religii i grup etnicznych. Zhu Weiqun 朱维群, przewodniczący Komitetu ds. Etnicznych i Religijnych Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin stwierdził, że ekstremizm religijny jest wspólnym wrogiem całego społeczeństwa, nie jest religią i sprzeciwia się obyczajom pięciu uznanych w Chinach religii. Xue Cheng, wiceprezes Buddyjskiego Stowarzyszenia w Chinach stwierdził, że ekstremizm religijny, pod płaszczykiem religii, zaleca zniekształcone, skrajne interpretacje religijnej dharmy oraz stosuje radykalne idee, by podżęgać fanatyzm religijny i konflikty. Guo Chengzhen 郭承真, wiceprezes Chińskiego Stowarzyszenia Muzułmanów powiedział, że islam jest pokojową, umiarkowaną religią, a heretyckie idee takie jak ekstremizm i terroryzm całkowicie sprzeciwiają się muzułmańskiej doktrynie. W podobnym tonie wypowiadali się inni uczestnicy sympozjum.

❖ 24 maja 2014: **Dzień modlitwy za Kościół w Chinach.** W maju w sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Sheshan niedaleko Szanghaju katolicy, zwłaszcza pielgrzymi diecezji Szanghaj, modlili się za Kościół w Chinach. W Polsce główne celebracje zorganizowane przez Stowarzyszenie *Sinicum* im. Michała Boyma SJ miały miejsce w Warszawie w kościele pw. Stygmatów św. Franciszka Serafickiego przy ul. Zakroczymskiej. Już 23 maja, po nabożeństwie majowym za Kościół w Chinach, w tej samej intencji została odprawiona Msza Święta. Koncelebrze przewodniczył o. Wiesław Puzia OFMConv., wespół z którym celebrowało 12 kapłanów: franciszkanów, werbistów, księży diecezjalnych. O. dr Damian Cichy SVD nawiązał w okolicznościowym kazaniu do opisanego w Dziejach Apostolskich sytuacji pierwszych chrześcijan. Głosili oni Słowo pośród trudów i prześladowań, a „Ręka Pańska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana”. O. Cichy zauważył, że gdyby – podejmowane od wieków – działania ewangelizacyjne w Chinach przyniosły lepsze rezultaty, liczni chińscy migranci rozproszeni po świecie mogliby dziś być tymi, przez których inni „uwierzyliby i nawrócili się do Pana”. Kaznodzieja wskazał na fakt, że obok imponującego wzrostu ekonomicznego w Państwie Środka, „wśród tamtejszych wiernych [widzimy] wzrost świadomości misyjnej, posługi sakramentów, ale i charytatywnej”. Stwierdził, że działalność Stowarzyszenia *Sinicum*, a także obecne spotkanie, jest „dowodem rosnącego poczucia odpowiedzialności i solidarności z Kościołem w Chinach”.

Wezwał do tego, by nie zapominać o pielgrzymach w Sheshan, o chińskich migrantach i „o nas samych, którym rzeczywiście na sercu leży przyszłość, potencjał i świętość Kościoła w Chinach. Choć jeszcze nas mało – to nie bójmy się takiej manifestacji solidarności i radujmy się wspólnie!” Kolejnym punktem wieczoru była ilustrowana prezentacją multimedialną prelekcja „Kościół w Chinach wczoraj i dziś” przedstawiona przez o. dr Tomasza Szyszkę SVD (UKSW). Spotkanie współorganizował Zakon Franciszkanów Konwentualnych, Zgromadzenie Słowa Bożego (werbiści) i Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego. 24 maja s. Aleksandra Huf oraz s. Hiacynta Zhang uczestniczyły w sześciu Mszach Świętych w parafii Matki Boskiej Królowej Polski w Aninie, modląc się za Kościół w Chinach i opowiadając o jego sytuacji. S. Hiacynta śpiewała też pieśń w języku chińskim. W czasopiśmie religijnych i na katolickich portalach internetowych pojawiło się w tym roku więcej niż w latach poprzednich informacji, przybliżających sytuację Kościoła w Chinach i zachęcających do odpowiedzi na apel papieża Benedykta XVI, przypominany 21 maja br. przez papieża Franciszka, by – zwłaszcza 24 maja – łączyć się w modlitwie za Kościół, który jest w Chinach.

❖ 25 maja 2014: **Dzień Wdzięczności za Dobroczyńców *Sinicum*.** Na zebraniu zarządu Stowarzyszenia *Sinicum* im. Michała Boyma SJ w dniu 13 lutego podjęto uchwałę, by następnego dnia po Dniu Modlitwy za Kościół w Chinach, tj. co roku 25 maja obchodzić Dzień Wdzięczności za Dobroczyńców *Sinicum*. Tego dnia ks. Dariusz Klejnowski-Różycki odprawił w kościele św. Anny w Zabrze Mszę Świętą w intencji *Sinicum* i wszystkich, którzy w różnorodny sposób wspierają to dzieło i pomagają Kościołowi w Chinach.

❖ 26-27 maja 2014: **Konferencja nt. regionu Xinjiang.** Podczas dwudniowej konferencji dotyczącej sytuacji w autonomicznym regionie Xinjiang, prezydent Xi Jinping podkreślał konieczność utrzymania jedności etnicznej, a także współpracę z innymi krajami w zwalczaniu terroryzmu. Biuro Polityczne jako wiodące zasady polityki w tym niespokojnym rejonie Chin wskazało promowanie dwujęzycznej edukacji oraz interakcje między różnymi grupami etnicznymi. Xi zauważył, że należy chronić potrzebę zwyczajnych praktyk religijnych, szanować zwyczaje religijne, a dzięki legalnym mediom umożliwić odpowiednie rozumienie religii i poszerzenie wiedzy w tym zakresie. Prof. Yang Shu 杨恕 z Instytutu Badań Azji Centralnej z Uniwersytetu w Lanzhou powiedział, że obecne wysiłki rządu zmierzają do marginalizacji radykalnych poglądów religijnych. „W minionych latach niektóre władze uciskały także tych, którzy podejmowali zwyczajne praktyki re-

ligijne: wywołało to reakcje złości”. „Nacisk położony na stworzenie legalnych mediów do przekazu treści religijnych jest próbą zrównoważenia wpływu, spowodowanego przez radykalne wierzenia religijne” – zauważył profesor.

❖ 27 maja 2014: **Xinjiang: Publicznie skazani.** 27 maja na stadionie w Urumqi – stolicy regionu autonomicznego Xinjiang, w obecności około 7 tys. osób ogłoszono wyroki sądowe dla 55 osób oskarżonych o terroryzm, działania separatystyczne i morderstwo. Trzy osoby zostały skazane na śmierć. Publiczne ogłoszenie wyroków – szeroko stosowane w czasie rewolucji kulturalnej (1966–1976) – zdaje się być jedną z form przestrogi przed angażowaniem się w jakiegokolwiek działania sprzeciwiające się polityce rządu, stanowi też „odpłatę” za kolejny atak, w którym zginęli cywile. 22 maja dwa samochody wjechały w grupę ludzi, głównie starsze osoby narodowości Han, na miejskim targu w Urumqi. Ok. 40 osób zginęło, a 94 zostało rannych. Po październikowym ataku na placu Tiananmen i marcowym w Kunming, jest to kolejne z serii wydarzeń uznawanych przez władze za atak terrorystyczny.

❖ 31 maja 2014: **Papież Franciszek w Goa?** Pod koniec 2014 r. ciało św. Franciszka Ksawerego, misjonarza Azji, od 1637 r. złożone w jezuickiej bazylice w Goa, zostanie wystawione do publicznej czci wiernych. Minister Stanu ds. Turystyki Shripad Naid 31 maja oświadczył, że minister spraw zagranicznych zostanie poproszony o zaproszenie Ojca Świętego do Goa. Św. Franciszek Ksawery, posłany w 1541 r. jako nuncjusz papieski do Goa, zmarł na wyspie Sanchuan (*Sanchuandao* 上川島), „u wrót Chin”. Liturgiczne wspomnienie tego wielkiego patrona Azji, a w szczególności Goa, obchodzone jest 3 grudnia.

❖ 6 czerwca 2014: **Kard. Tong wzywa do modlitwy o pokój.** Idąc za pragnieniem Ojca Świętego Franciszka, kard. Jan Tong Hon 湯漢 wezwał wszystkich kapłanów, siostry zakonne i wiernych diecezji Hongkong, by duchowo wsparli spotkanie modlitewne o pokój w Ziemi Świętej papieża Franciszka i patriarchy Konstantynopola Bartłomieja z prezydentami Shimonem Peresem i Mahmoudem Abbasem w Watykanie 8 czerwca 2014 r. Kardynał zachęcił wszystkich ludzi dobrej woli, by w swych sercach wsparli tę ważną intencję.

❖ 16 czerwca 2014: **Prawosławna kultura na szanghajskim uniwersytecie.** Uniwersytet Języków Obcych w Szanghaju i Patriarchalna Rada Kultury podjęły współpracę dotyczącą upowszechniania prawosławnej kultury w Chinach. Dokument o współpracy podpisał

rektor uniwersytetu Cao Demin 曹德明 oraz sekretarz wykonawczy Patriarchalnej Rady Kultury archimandryta Tikhon Shevkunov. Wśród zadań nowego ośrodka wymienia się: pomoc w poznawaniu tradycyjnej rosyjskiej kultury, organizacja pracy naukowej, publikacja książek, zwłaszcza chińsko-rosyjskiego słownika biblijnego oraz słownika terminów prawosławnych, wymiana studentów, organizacja seminariów i konferencji oraz wykładów dla studentów i seminarzystów w Chinach i w Rosji. Wnikliwsza znajomość kultury prawosławnej polepszy rozumienie rosyjskiej rzeczywistości i kultury – twierdzi Cao Demin – co będzie mieć pozytywny wpływ na chińsko-rosyjskie stosunki. 10 maja 2013 r. w Pekinie miało miejsce historyczne spotkanie patriarchy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Cyryla z premierem ChRL Xi Jinping (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 2, s. 16-18). Szacuje się, że w Chinach żyje obecnie ok. 15–20 tys. chrześcijan prawosławnych, skupionych głównie w prowincjach Heilongjiang i Mongolii Wewnętrznej, w regionie autonomicznym Xinjiang oraz w Pekinie i Szanghaju. Nie mają jednak żadnego prawosławnego duchownego. Prawosławie nie znajduje się wśród pięciu religii oficjalnie uznanych przez chiński rząd.

❖ 23 czerwca: **Kampania „Trzy reformy i jedno zniszczenie”.** W ramach przeprowadzonej od stycznia do czerwca kampanii w prowincji Zhejiang zostało zdjętych z kościołów 360 krzyży, a jeden kościół został zniszczony. Pastorzy i starsi zboru 135 kościołów protestanckich w powiecie Pingyang 平阳 (prow. Zhejiang), należących do Patriotycznego Ruchu Trzech Autonomii i Chińskiej Rady Chrześcijan, zamierzali 23 czerwca wziąć udział w proteście sprzeciwiającym się kampanii. Wielu z nich otrzymało jednak od władz ostrzeżenie, by nie uczestniczyć w proteście, a także, by odwieźć od takiego zamiaru innych. Dla chrześcijan masowa akcja usuwania krzyży z budynków kościołów jest jedną z form prześladowania. Władze utrzymują, że kampania jest skierowana przeciwko wszelkiego rodzaju nielegalnym budowlom. W maju Center for Religion and Chinese Society Uniwersytetu Purdue w stanie Indiana wystosowało oświadczenie podpisane przez 50 prawników, przywódców nieoficjalnych kościołów protestanckich i naukowców, wzywające Pekin do zaprzestania ingerencji w sprawę życia religijnego obywateli.

Źródła: asianews, fides, HKSE, Xinhua, SCMP, UCAN, China Daily Online 5.05, English news.cn – kwiecień 2014, 16.06, IANS 31.05, Imperial Valley News 5.05, Moscow Interfax 16.06, Radio Free Asia 16.06, The Global Times 27.04, The Guardian 16.04, The Telegraph 26-27.05, Renmin Ribao, 19.05, Reuters 1.04, Vatican Insider 6.05, 21.05.

* * *

Wkład o. Gabriele Marii Allegrę i Katolickiego Towarzystwa Biblijnego z Hongkongu do Ogólnoswiatowego Katolickiego Apostolatu Biblijnego

I. Apostolat biblijny

1. Co rozumiemy przez apostolat biblijny? Zwięźle ujmując, apostolat biblijny to ewangelizacja prowadzona w oparciu o Pismo Święte. Tę definicję ilustruje spotkanie Filipa i Etiopczyka, opisane w Dziejach Apostolskich. Można w nim wyróżnić trzy stopnie:

- a. Etiopczyk ma Biblię i ją czyta (Dz 8,27 nn). Podstawą i pierwszym krokiem apostolatu biblijnego jest udostępnianie księgi Pisma Świętego poprzez jej tłumaczenie, wydawanie i rozpowszechnianie tak, że faktycznie będzie czytana.
- b. „Czy rozumiesz, co czytasz? – Jakże mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” (Dz 8,30 nn). Właściwa, przynosząca owoc i odpowiedzialna lektura Biblii, księgi innych czasów i innej kultury, a równocześnie księgi wspólnoty wierzących wymaga właściwego wprowadzenia.
- c. „A Filip wychodząc z tego [tekstu] Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie” (Dz 8,35). Prawdziwe rozumienie Biblii to nie tylko objaśnienie tekstu: winno prowadzić do głoszenia i spotkania z żywą osobą Jezusa. Owo głoszenie i spotkanie dokonuje się głównie w Kościele – najpierw i przede wszystkim we chrzcie św. – jak ma to miejsce w opowiadaniu o Filipie i etiopskim dworzaninie – i w łamaniu chleba – jak czytamy o tym w opowiadaniu o uczniach z Emaus i ich spotkaniu ze Zmartwychwstałym.

Apostolat biblijny rozpoczyna się więc tam, gdzie Biblię czyni się dostępną, a następnie Dobrą Nowinę zrozumiałą. A Dobrą Nowiną jest Jezus Chrystus, który ma zostać przedstawiony jako żywa osoba.

2. Błogosławiony Gabriele Allegra (Lei Yongming 雷永明, 1907–1976) całe swoje aktywne życie poświęcił tłumaczeniu Pisma Świętego. Zachęcił go do tego przykład Jana z Montecorvino – włoskiego franciszkanina, który 600 lat wcześniej przełożył Nowy Testament i Psalmi na język, którym posługiwała się panująca wówczas w Chinach dynastia Mongołów. Cała Biblia w języku chińskim, wynik pełnych oddania 40 lat pracy, została opublikowana na Boże Narodzenie 1968 roku. Wybór święta Słowa Bożego, które stało się Ciałem, jako daty publikacji, był głęboko przemyślany. Zgodnie z tradycją franciszkańską wydanie zostało nazwane „Biblią Betlejemską” w przeciwieństwie do znanej już „Biblii Jerozolimskiej” dominikanów.

O. Allegra został określony mianem „Hieronima z Chin”. Jednak, w odróżnieniu od św. Hieronima w Betlejem, Allegra nie pracował samotnie i w izolacji.

Był świadomy, że do tak gigantycznego zadania potrzebna jest praca zespołowa, aby natchnione słowo Boże w chińskim języku i w chińskich wspólnotach „nabrało ciała” i mogło stać się rodzimym. Stąd 10 lat po rozpoczęciu w 1935 r. prac nad tłumaczeniem chińskiej Biblii, wraz z młodymi chińskimi franciszkanami założył w Pekinie Studium Biblicum Franciscanum.

Był przekonany, że nie wystarczy Biblia w tłumaczeniu z języków oryginalnych. Ze względu na historyczną i kulturową przepaść pomiędzy światem Biblii i współczesnymi Chinami, uważał za konieczne, aby do Biblii z komentarzem dodatkowo wydać leksykon biblijny. Udało się to w 1975 r. Ponadto, w 1977 r. doszło do tego czasopismo „Dwumiesięcznik Biblijny”, które od 1999 r. ukazuje się w nowym formacie jako „Kwartalnik Biblijny”.

We wszystkim tym o. Allegra okazał się nie tylko pełnym oddania tłumaczem, inicjatorem i organizatorem, ale i gorliwym duszpasterzem. Niewątpliwie motywowało go w tym znane powiedzenie św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”, jak i przykład Filipa, który etiopskiego dworzanina doprowadza do osobistego spotkania z Chrystusem. Właściwym celem o. Allegrę, jako tłumacza Pisma Świętego i misjonarza, nie było nic innego jak pragnienie, aby przyprowadzić Chrystusa do Chińczyków i Chińczyków do Chrystusa.

II. Błogosławiony o. Allegra i Katolickie Towarzystwo Biblijne z Hongkongu w Ogólnoswiatowym Apostolacie Biblijnym.

1. Kiedy spoglądamy na Ogólnoswiatowy Apostolat Biblijny wypada przypomnieć, że słowo Boże pomyślane i skierowane jest do wszystkich. Nawet gdy Bóg w szczególny sposób przemawia do jednej osoby, Jego słowo należy rozumieć jako słowo miłości obejmujące wszystkich. Słowo Boże, które w określonym czasie i w określonej kulturze „nabrało ciała”, jest równocześnie Słowem, które ma przeniknąć do całego świata.

Dzieje Apostolskie ilustrują to wyznanie wiary w wizji oraz proroctwie przepowiadania zielonoświątkowego. Przedstawiciele wielu narodów i kultur słyszą i rozumieją je we własnym języku (Dz 2,8). Wysłani przez Zmartwychwstałego i wyposażeni przez Ducha Świętego Apostołowie zanoszą je z Jerozolimy do całej Judei i Samarii, aż po krańce świata (Dz 1,8). I tak rozszerzyło się słowo Boże i rosło przekraczając granice krajów, języków i kultur (Dz 6,7; 12,24; 19,20).

Jedną z dróg, aby przekroczyć te granice jest przetłumaczenie napisanego i natchnionego słowa Pisma Świętego na język ludu. I to dokonało się dla chińskich katolików w Boże Narodzenie 1968 r., kiedy cała Biblia,

natchnione słowo Boże, „wcielone” zostało w ich własny język i kulturę.

2. Podczas gdy on – i jego franciszkańscy współpracownicy – pracowali jeszcze nad tłumaczeniem Biblii, bł. o. Allegra już odczuwał konieczność współpracy na drugim stopniu pracy biblijnej: Dobrą Nowinę Pisma Świętego uczynić przystępną tym, którzy będą je czytali, informować ich o swoistym charakterze (osobliwości), roli i znaczeniu Biblii w Kościele, motywować ich do jej czytania, pomóc im dostrzegać jej związek z ich życiem – o czym wielu katolików nigdy wcześniej nie było pouczonych.

Dlatego wraz z o. Markiem Chen w 1969 r. zainicjował utworzenie Katolickiego Towarzystwa Biblijnego w Hongkongu. O. Allegra opracował statuty, które później zostały przedłożone bp. Hsu. Katolickie Towarzystwo Biblijne, które oficjalnie zostało założone w 1973 r., doprowadziło do utworzenia podobnych towarzystw na Tajwanie, w Singapurze i w Malezji. W 1987 r. powołano do istnienia Zjednoczone Chińskie Katolickie Towarzystwo Biblijne (UCCBA), do którego należy również Makau i wiele chińskich parafii w diasporze.

3. Do celów, które stawiał sobie o. Allegra należała również współpraca i praca zespołowa na płaszczyźnie międzynarodowej i ogólnoswiatowej. Rok 1968 – rok opublikowania jego pełnej Biblii – w Rzymie był również rokiem pierwszych kroków, które doprowadziły do powstania Katolickiej Federacji Biblijnej – to znaczy zjednoczenia wielu już istniejących instytucji biblijnych i podobnych organizacji celem współpracy i wymiany dla wzajemnego wsparcia oraz promocji wspólnych inicjatyw w dziedzinie biblijnej.

Już w 1972 r. Studium Biblicum Franciscanum stało się afiliowanym członkiem tej Federacji, jednym z pierwszych w Azji. Wcześniej lub później wszystkie zaangażowane w prace na polu biblijnym instytucje w Hongkongu, które na swój sposób kontynuują dzieło o. Gabriele Allegry, przyłączyły się do tej ogólnoswiatowej organizacji.

Ich członkostwo nie było tylko czystą formalnością. Na różny sposób okazali się bardzo aktywnymi członkami. Na tym miejscu chciałbym jedynie przypomnieć fakt, że właśnie w Hongkongu byli współorganizatorami wielu spotkań międzynarodowych dotyczących apostołatu biblijnego, takich jak: 1985 pierwsze azjatyckie spotkanie Federacji; 1990 drugie spotkanie UCCBA oraz 1996 piąte walne zgromadzenie Federacji – pod kompetentnym kierownictwem o. Dominika Chan, przedstawiciela całej Azji w Komitecie Wykonawczym Katolickiej Federacji Biblijnej.

Spotkania i ich organizacja są najbardziej zauważalnym wyrazem ogólnoswiatowej współpracy, ale

niekoniecznie są jej najważniejszym elementem. Chciałbym wskazać tu na dwa przykłady wymiany oraz wspierania apostołatu biblijnego związane z Hongkongiem, które dzięki wyżej wspomnianym organizacjom oraz spotkaniom były możliwe.

Pierwszym jest podstawowy kurs biblijny o charakterze wprowadzającym, którego celem jest wprowadzenie małych grup do wspólnej modlitwy przy pomocy Biblii. Wiąże się on z codziennym z nią obcowaniem, czy też wspólnym *lectio divina*. To podejście do Biblii zostało rozwinięte przez Ośrodek Biblijny im. Jana Pawła I w Vigan na Filipinach. Katolickie Towarzystwo Biblijne w Hongkongu przeprowadziło tego rodzaju kurs prawie 80 razy, głównie wśród pracowników pochodzących z Filipin. Dzięki filipińskiej siostrze zakonnej, która rozpowszechniła ten podstawowy kurs biblijny najpierw w Hongkongu, był on później skutecznie przeprowadzany w diecezjach Mjanmy tak, że stał się podstawowym działaniem z zakresu duszpasterstwa biblijnego w tym kraju.

Drugi przykład: podczas wyżej wspomnianego walnego zebrania Katolickiej Federacji Biblijnej w Hongkongu bardzo znana i ceniona siostra zakonna Maria Ko Ha Fong wygłosiła referat, który później ukazał się w „Chiny Dzisiaj” (2007, nr 4, s. 29-39) pod tytułem: „Lektura Biblii w kontekście azjatyckim”. Wielu uczestników przybyłych z całego świata zaskoczyła swoją zapobiegliwością i staraniem, aby Biblię czytać „chińskimi oczami”. Nie miała przy tym zamiaru narzucenia wszystkim tej nowej metody. O wiele bardziej chciała zwrócić uwagę, że ci co ją czytają, w swojej lekturze są określani przez własną kulturę, a z drugiej strony są przez to zdolni do odkrycia takich wymiarów sensu biblijnego tekstu, których osoby przynależące do innych kultur mogą wcale nie dostrzec. Z tego lub tym podobnych doświadczeń w ogólnoswiatowym duszpasterstwie biblijnym ktoś wysnuł następujący wniosek: kto pragnie podchodzić do Biblii naukowo powinien udać się do Europy lub USA; kto pragnie ją czytać w kontekście życia, niech jedzie do Ameryki Południowej; kto słowo Boże chciałby świętować, niech uda się do Afryki; kto zaś pragnie je medytować, niech pozostanie w Azji lub do niej pojedzie.

Dla ogólnoswiatowej służby na rzecz słowa Bożego o. Gabriele Allegra poświęcił całe swoje życie – w ślad za Filipem, Hieronimem i Janem z Montecorvino. Dzięki temu chińscy katolicy, podobnie jak w dzień Zielonych Świąt, mogą dziś powiedzieć: „Faktycznie, Bóg przemawia w naszym języku”.

Inspirowane przykładem bł. Allegry Katolickie Towarzystwo Biblijne w Hongkongu będzie kontynuowało drugi i trzeci stopień apostołatu biblijnego, wyśnając Pismo Święte i prowadząc do Chrystusa przez co

najmniej następne 40 lat, a więc tyle ile o. Gabriele Allegra poświęcił swojemu dziełu i ile dotychczas istnieje Katolickie Towarzystwo Biblijne w Hongkongu.

I w ten sposób dzięki apostołatowi biblijnemu Słowo, które jest zdomowione w Kościele, coraz bardziej stanie się dostępne na całym świecie, a przede wszystkim w Chinach.

Ludger Feldkaemper SVD
„China heute“ 2013/4, s. 218-220.
Tłum. ANTONI KOSZORZ SVD

* * *

25-lecie masakry na Placu Tiananmen

4 czerwca 2014 r. minęła 25. rocznica krwawych wydarzeń na placu Tiananmen. Tak zakończyły się kilkutygodniowe protesty studentów z różnych części Chin, domagających się demokratycznych zmian w ChRL. Przygotowując się do rocznicy, członkinie organizacji „Matki Tiananmen” podjęły inicjatywę, w ramach której odwiedziły rodziny ofiar masakry w innych częściach Chin. Celem tych niecodziennych, poruszających spotkań było m.in. spisanie historii studentów, którzy w 1989 r. na placu Tiananmen stracili życie. To jeden ze sposobów, by utrwalić – przemilczaną przez chińskie władze – część narodowej historii i upamiętnić ofiary tych, którzy zginęli 4 czerwca 1989 r.

Zwykle na kilka dni przed „delikatnymi rocznicami” w Chinach – w celu „utrzymania ładu społecznego” – mają miejsce aresztowania prawników, dziennikarzy i innych wpływowych osób. W tym roku aresztowania postaci związanych z 4 czerwca rozpoczęły się już w kwietniu, gdy 23 kwietnia zniknęła m.in. znana dziennikarka Gao Yu 高瑜. 3 maja, w prywatnym mieszkaniu w Pekinie zorganizowano seminarium „Peckińskie Seminarium 2014 upamiętniające 4 czerwca”. W sprawozdaniu ze spotkania uczestnicy wyrazili opinię, że „wydarzenia 4 czerwca to nie rebelia” i „otwarcie ognia do nieuzbrojonych obywateli było niesprawiedliwe”. Wezwali do zmiany oficjalnej oceny protestów, do rehabilitacji uczestników i kompensacji poniesionych przez nich strat. Niektórzy prelegenci są zdania, że krwawe stłumienie protestów w 1989 było ziarnem dzisiejszych trudności dotyczących społeczeństwo chińskie: nadużywanie władzy, korupcja, brak uczciwości i sprawiedliwości. Spośród 16 uczestników, 12 zostało po zakończeniu seminarium zatrzymanych i przesłuchiowanych. Część zwolniono, cztery osoby pozostały dłużej w areszcie. Wśród zatrzymanych byli: Pu Zhiqiang 浦志强 – prawnik, Hu Shigen 胡石根 – pisarz, Liang Xiaoyan 梁晓燕 – pracownik naukowy i Li Xuewen 黎学文 – pisarz, jak również profesor Hao Jian 郝建 i badacz Xu Youyu 徐友渔. Wszyscy zostali oskarżeni

o „powodowanie zamieszek”. W dzień upamiętniający 25. rocznicę 80 pracowników naukowych z 12 krajów wystosowało list otwarty do prezydenta Xi Jinping, domagając się uwolnienia tych pięciu osób. Z podobną petycją skierowaną do obywateli Chin wystąpili naukowcy z Japonii, Tajwanu, Singapuru i Korei. 5 czerwca trzy z wyżej wspomnianych osób zostało zwolnionych, Pu Zhiqiang i Hao Jian nadal pozostawali w odosobnieniu. Od kwietnia do czerwca aresztowano, pozbawiono wolności i/lub przesłuchiowano w związku z rocznicą ok. 90 osób.

26 maja Rada Stanu KPCh opublikowała „Białą Kartę” zatytułowaną „Postęp w prawach człowieka w Chinach w 2013”. Dokument podejmuje takie kwestie jak: demokracja, wolność słowa, prawa osobiste itd., twierdząc, że „postęp Chin w przedsięwzięciach dotyczących praw człowieka jest dla wszystkich widoczny”. Działacz Hu Jia 胡佳, komentując opublikowanie dokumentu na 9 dni przed bolesną rocznicą, powiedział, że jest to próba wymazania faktów historycznych i powstrzymania wszelkiej dyskusji społecznej o 4 czerwca. „Poprosz osobę, która napisała „Białą Kartę”, by przyszła tam, gdzie mieszkam – powiedział do osoby przeprowadzającej z nim wywiad – policjanci w cywilnych ubraniach są na dole. Od 93 dni są tam, by powstrzymać mnie przed opuszczeniem mieszkania. Będę go bardzo podziwiał, jeśli zdoła mi jasno wytłumaczyć co oznacza tzw. ‘postęp’”. Hu Jia otrzymał ostrzeżenie, by nie brał udziału w spotkaniach upamiętniających rocznicę 4 czerwca. Zagrożono mu, iż jeśli pójdzie na plac Tiananmen ubrany na czarno, zostanie uwięziony na przynajmniej 12 lat za „podburzanie przeciw władzy państwa”. W mediach: TV, prasie, Internecie nie wolno było wspominać o rocznicy sprzed ćwierć wieku. Hasła „Tiananmen”, „6/4”, „25 rocznica”, „demokracja” w internetowych wyszukiwarkach były zablokowane, a na kilka dni przed 4 czerwca przeglądarka Google przez 4 dni wcale nie funkcjonowała. W Pekinie i innych miastach zwiększyła się liczba tajnej policji, sprzedający na ulicach drobni handlarze zostali pouczeni, by – w razie podejrzanych zachowań i sytuacji – zaraz informować o tym władze.

W oficjalnych chińskich rocznikach nie ma zapisów o militarnym rozprawieniu się z protestującymi 4 czerwca 1989 r. Wydarzenia te są nieobecne w świadomości milionów młodych Chińczyków. Władze milczą na temat tamtych faktów i preferują zbiorową amnezję, powtarzając, niczym mantrę, slogany o ładzie społecznym i ekonomicznym dobrobycie. Ład społeczny nie będzie trwały, jeśli zniekształca się fakty historyczne – twierdzi C.K. Yeung. Jeśli urzędnicy i zwykli ludzie widzą, że można zniekształcać i tłumić prawdę, tracą poczucie dobra i zła. A to stanowi przyczynę ogromnej korupcji

w Chinach. Naród, który jest tak wielki, że jest w stanie doprowadzić do cudu ekonomicznego, jest wystarczająco wielki, by skonfrontować fakty historii. Jedną z propozycji rozwiązania tej sytuacji jest utworzenie komisji złożonej z Chińczyków cieszących się dobrą sławą, nieskazitelną opinią i zaufaniem na skalę międzynarodową, której zadaniem byłoby odtworzenie faktów. Ludzie mają prawo wiedzieć ile osób tego dnia zostało zabitych, rannych, aresztowanych, prześladowanych; ilu nadal pozostaje w więzieniach. Rehabilitacja i udzielenie kompensacji ofiarom przyczyniłoby się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu harmonii społecznej, a uznanie zła i dobra odnowiłoby sumienie narodu. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hong Lei 洪磊 pytany o wydarzenia 4 czerwca powiedział, że „chiński rząd dawno już doszedł do odpowiednich wniosków odnośnie zamieszek pod koniec lat 80. [...] W minionych 30 latach reform i otwarcia, olbrzymie osiągnięcia w zakresie rozwoju społecznego i ekonomicznego zwróciły uwagę świata. Tworzenie demokracji i rządów prawa jest nadal udoskonalane”.

4 czerwca plac Tiananmen był w szczególny sposób strzeżony, m.in. przez tajną policję, w pobliżu stało wiele samochodów, a także karetki pogotowia i straży pożarnej. Podczas gdy w Chinach kontynentalnych władze kolejny raz nie pozwalały na przypomnienie i upamiętnianie bolesnych wydarzeń, prezydent Tajwanu Ma Ying-jeou 馬英九 w swym dorocznym przesłaniu na 4 czerwca uznał je za „olbrzymią historyczną ranę”. W Hongkongu, jak co roku, miała miejsce modlitwa za ofiary Tiananmen, w czasie której kard. Józef Zen Ze-kiun 陳日君 nawoływał do tego, by wypełnić testament Tiananmen, m.in. przez troskę o wolność, także w Hongkongu. 4 czerwca ok. 1000 osób zgromadziło się na modlitwie, a ok. 180 tys. uczestniczyło w marszu ze świecami ku czci zabitych.

Starszy członek KPCh, 90-letni Du Daozheng 杜导正, publikujący w otwartym periodyku politycznym „Yanhuang Chunqiu” 炎黄春秋, przynaglał do przebaczenia i pojednania. Za wzór, z którego chińskie władze mogłyby wziąć przykład, postawił byłego prezydenta RPA Nelsona Mandelę. Mandela ustanowił Komisję Prawdy i Pojednania, której zadaniem było zbadanie zbrodni popełnionych w latach apartheidu – bolesnego czasu gwałtownej segregacji rasowej. Du, który był w Pekinie 4 czerwca 1989, uznaje, że dzisiejsze problemy dotyczące władzy i społeczeństwa wynikają m.in. z przemilczania prawdy i nierozwiązanych konfliktów, które – pozostawione – narastają, stając się jeszcze trudniejsze do rozwiązania. „Gdzie nie ma przebaczenia, nie ma przyszłości” – konkluduje Du. W.K.

Źródła: HRIC, The New York Times, The Telegraph, asianews, ucan, SCMP, New Tang Dynasty (NTD) Television, Reuters, Radio Free Asia, HKSE.

* * *

Demokracja w Hongkongu

Gdy 1 lipca 1997 r. Hongkong powrócił spod brytyjskiej zwierzchności do Chin, jego funkcjonowanie w odniesieniu do ChRL określono mianem „jedno państwo, dwa systemy”. Zgodnie z negocjacjami z 1997 r. przez kolejne 50 lat obywatele Hongkongu mieli cieszyć się niezależnością od Pekinu wyrażającą się m.in. w wolności słowa, zgromadzeń, sądownictwa, w możliwości rozwoju kapitalistycznej gospodarki i niezależności finansowej. W 2008 r. w Hongkongu miały odbyć się demokratyczne wybory. Pekin, uznając, że to zbyt wcześnie, przesunął datę wyborów demokratycznych na rok 2017. W „Białej karcie” (White Paper) opublikowanej 10 czerwca br. władze Pekinu przedstawiły swą interpretację modelu „jedno państwo, dwa systemy”. Dokument potwierdza obietnicę powszechnego prawa wyborczego w 2017 r. względem wyboru najwyższej władzy. Jednocześnie stwierdza, że „ostatnie słowo” należy do chińskiego rządu; że sprawuje on pełną jurysdykcję nad Hongkongiem, który jest „jednym z lokalnych regionów administracyjnych kraju”. Rząd Pekinu stwierdził ponadto, że „wysoki stopień autonomii [Hongkongu] jest poddany autoryzacji rządu centralnego”, a zasada „dwóch systemów” podlega idei „jednego państwa”. Podczas gdy rząd Hongkongu przyjął „Białą kartę”, tamtejsi politycy prodemokracji dzień po opublikowaniu dokumentu publicznie go spalili. Mieszkańcy liczącego 7 mln obywateli Hongkongu od 20 czerwca mieli możliwość opowiedzenia się w nieoficjalnym referendum, zorganizowanym przez ruch Occupy Central with Love and Peace (Zajmij Centrum Miłością i Pokojem), za formą wyboru szefa rządu w 2017 r. 14 czerwca 82-letni kard. Józef Zen Ze-kiun rozpoczął planowany już wcześniej 84-godzinny marsz, zachęcając do wzięcia udziału w wyborach i optowania za powszechnym prawem wyborczym. Kardynał przez 7 dni przemierzał co dzień ok. 20 km, docierając – wraz z grupą wspierających go osób – do głównych stacji kolejowych, centrów handlowych i innych miejsc. Celem marszu było uświadomienie ludziom tego, co się wokół nich dzieje, a także skutków, jakie te zmiany mogą mieć dla ich życia na terytorium Hongkongu w przyszłości. Podczas referendum obywatele Hongkongu mogli głosować przez Internet lub w jednym z 12 punktów wyborczych. Organizatorzy szacowali, że w referendum weźmie udział ok. 300 tys. osób. Tymczasem już pierwszego dnia liczba ta została przekroczona. Ze względu na cyberataki, czas trwania referendum przedłużono do 29 czerwca. W sumie oddano niemal 800 tys. głosów, co oznacza, że 22% uprawnionych do głosowania wzięło udział w tych nieoficjalnych wyborach. 88% głosujących opowiedziało

się za tym, by parlament miasta zawetował reformy ustalone przez Pekin. Nie dziwi więc, że Pekin określił tę oddolną inicjatywę jako „działanie nielegalne i nieważne” i nazwał ją „farsą”, a Wydział ds. Propagandy wydał zalecenia, by nie publikować żadnych informacji dot. głosowania i usuwać jakiegokolwiek wiadomości i komentarze na ten temat pojawiające się na stronach internetowych, blogach i mikroblogach. Pracownicy TV w sąsiadującym z Hongkongiem Kantonie otrzymali nakaz, by – gdy pojawią się wiadomości o referendum – przerywać sygnał nadawczy. Chan Kin-Man 陳健民, profesor uniwersytecki i jeden z organizatorów referendum zauważył, że wysoka frekwencja świadczy o niezadowoleniu społeczeństwa wobec pekińskiego ingerowania w sprawy Hongkongu, wbrew zasadom wypracowanym w 1997 r. „Ludzie chcą, by ich głosy były słyszane. Cenią sobie model ‘jedno państwo, dwa systemy’. Cenią sobie wolność” – powiedział Chan.

W.K.

Źródło: HKSE, The Washington Post, The Guardian, The Telegraph, The Wall Street Journal, asianews, UCAN.

* * *

Wystawa o Michale Boymie SJ w Kantonie. Z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Kantonie została przygotowana wystawa poświęcona życiu i dziełu Michała Boyma, polskiego jezuitę, misjonarza, podróżnika i wszechstronnego badacza, który przebywał w Chinach w latach 1644–1659. Główną część wystawy stanowią reprodukcje XVII-wiecznych rysunków fauny i flory Chin Południowych zebranych w najbardziej znanym dziele Michała Boyma – *Flora Sinensis*, wydanym w roku 1656 oraz 16 map Chin, których oryginały przechowywane są w Bibliotece Watykańskiej. Reprodukcje zostały wykonane przez Edwarda Kajdańskiego – polskiego dyplomata i artystę, urodzonego w Harbinie badacza kultury Chin. Na wystawie wykorzystano także faksymile z oryginału *Flora Sinensis*, znajdującego się obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej w Polsce, wydane przez wydawnictwo Orbis Pictus z Pelplina. Na wystawie „Poznajmy się lepiej – dziedzictwo Michała Boyma” zobaczyć można również kopie historycznych rysunków Michała Boyma z atlasu anatomii *Clavis medica ad Chinarum doctrinam de pulsibus* z roku 1686, m.in. nt. akupunktury. Osobną część wystawy poświęcono wkładowi Michała Boyma w odczytanie chińskich napisów na tzw. „Steli nestoriańskiej” z 781 r., która zawiera opis działalności pierwszych grup chrześcijańskich w Chinach w VII-VIII w. Pierwszą informację o steli wraz z rysunkiem Boym zamieścił w dziele *Flora sinensis*, zaś pełny tekst w tłumaczeniu na łacinę został wydany w dziele *China illustrata*, opracowanym przez jezuitę Athanasiusa Kirchera i wydanym w 1667 r. Od 19 kwietnia do 18 maja wystawa prezentowana była w EMG

Art Gallery w Kantonie, następnie w dniach 6-17 czerwca 2014 w Bibliotece Kantońskiej, a w dniach 8-25 czerwca 2014 w Kui Yuan Gallery w Kantonie. W dalszych planach jest prezentacja wystawy w Haikou 海口, stolicy prowincji Hainan, gdzie przez kilka lat pracował i nauczał Boym, na Uniwersytecie w Zhaoqing (gdzie otwarto pierwszy w południowych Chinach lektorat języka polskiego), a następnie w listopadzie 2014 r. w Bibliotece Centralnej Makau we współpracy z Ricci Institute, kierowanym przez o. Artura Wardęgę. Otwarcie wystawy towarzyszyła prelekcja wykładowcy kantońskiego Uniwersytetu Jinan, prof. Chen Caijun, poświęcona wkładowi Michała Boyma w rozpowszechnienie wiedzy o Chinach w XVII-wiecznej Europie. Na inaugurację wystawy przybyli przedstawiciele władz prowincji Guangdong i miasta Kanton, miejskich instytucji kultury i nauki, reprezentanci środowisk artystycznych, akademickich, w tym grupa wykładowców i słuchaczy Lektoratu Języka Polskiego Uniwersytetu w Zhaoqing, Polonia, media oraz szeroka publiczność kantońska.

WITOLD KRAJEWSKI

In memoriam

S. Cecylia Geng Hailian (1955–2013), lekarka i siostra zakonna z diecezji Hongdong

„Gdy niedługo będę w niebie, będzie dla mnie prościej, aby się za wszystkich modlić” – odpowiedziała s. Cecylia Geng Hailian 耿海莲 na początku października 2013 r. w pekińskim szpitalu na słowa pozdrowienia Jana Kwee, jednego ze współpracowników China Centrum w Niemczech. Miesiąc później, 27 listopada s. Cecylia Geng w wieku zaledwie 58 lat zmarła w Hongdong (prowincja Shanxi) pokonana przez chorobę nowotworową. Od 1988 r. pełniła wiodącą rolę w diecezjalnym zgromadzeniu Małych Sióstr Misyjnych Niepokalanego Serca Maryi (Congregation of Missionary Little Sisters of the Immaculate Heart of Mary, MIHM).

Lekarka

Geng Hailian urodziła się 5 stycznia 1955 r. w rodzinie będącej od trzech pokoleń rodziną lekarzy. Jej ojciec był słynnym lekarzem tradycyjnej medycyny chińskiej. Po maturze podjęła praktykę u swego ojca jako asystentka, potem sama została lekarką.

W 1986 r. (10 lat po zakończeniu rewolucji kulturalnej) Geng Hailian wstąpiła do Zgromadzenia Małych Sióstr Misyjnych Niepokalanego Serca Maryi. Zgromadzenie to zostało założone przez bpa Han Tingbi (1908–1991) w 1950 r. Po nowicjacie s. Geng pracowała w klinice na prowincji, a potem przeniosła się do miasta Huozhou. Interesowała ją nauki medyczne, jak również ich zastosowanie; zajmowała się przede wszystkim chorobami oczu oraz medycyną zachodnią.

S. Cecylia zawsze była gotowa, aby iść do chorych, by im pomóc. Często wzywano ją w nocy, a ona nie zważając na niedogodności, ostry wiatr czy złą pogodę szła pieszo przez wysokie góry, aby dotrzeć do oddalonych wioski i pomóc również tym chorym, którzy byli bardzo biedni. Mówiła: „Jestem lekarką. Moim zadaniem jest pomóc każdemu choremu”. Większość chorych, których leczyła, wracało do zdrowia. Przynosiła chorym lekarstwa i żywność, aby im pomóc szybko wyzdrowieć.

S. Geng troszczyła się nie tylko o cielesne dobro ludzi, lecz pomagała również w ich problemach duchowych. Kiedy w jakiejś rodzinie były konflikty, była gotowa pośredniczyć w rozwiązywaniu trudności. Chrześcijanie i niechrześcijanie darzyli ją zaufaniem i słuchali jej rad. S. Geng z białymi włosami i przyjacielskim sposobem bycia była znana w całym regionie.

Siostra zakonna

Siostra Geng wzrastała w pobożnej rodzinie katolickiej. Swoje powołanie zakonne zawdzięczała ciotce s. Serafinie Geng Wanfu (1927-), która w latach 1952–1996 była przełożoną Małych Sióstr Misyjnych Niepokalanego Serca Maryi. Wywarła silny wpływ na Hailian tak, że również ona została siostrą zakonną w kierowanym przez nią zgromadzeniu. Poza opieką nad chorymi zadaniem sióstr tego zgromadzenia jest również głoszenie Ewangelii. S. Geng najdłużej (1988–2011) pracowała w Huozhou. Przed jej przybyciem, w tej miejscowości było tylko 300 katolików. Przez 23 lata pracy s. Geng liczba katolików wzrosła do 5000. Również ówczesny burmistrz i dyrektor Wydziału ds. Religijnych miasta Huozhou razem ze swoimi rodzinami przyjęli chrzest święty, poruszeni świadectwem życia s. Cecylii.

S. Geng była bardzo pobożną kobietą, która całe swoje działanie i życie powierzała Bogu. Żyła bardzo skromnie i oszczędnie. Potrójne śluby były dla niej drogocennym skarbem. Jej życie było przemawiającym przykładem dla jej współsióstr. I tak 7 marca 2011 r. została wybrana przełożoną zgromadzenia.

Przełożona

S. Cecylia Geng przez 25 lat działała na stanowiskach kierowniczych. Zarówno w klinice (1988–2011) jak również potem w zgromadzeniu (2011–2013). W pierwszych dziewięciu latach swojej pracy prowadziła klinikę w Huozhou. W 1997, z pomocą swojego zgromadzenia kupiła w Huozhou nowy plac budowlany, aby wybudować wielki szpital. S. Geng była bardzo lubiana przez swoje współsiostry. Bardzo je zachęcała do podejmowania studiów i dalszego kształcenia się zarówno w zakresie medyczno-zawodowym, jak i religijno-teologicznym.

W czasie swojego urzędowania jako kierowniczka kliniki szukała wszelkich możliwości, aby za pomocą

wsparcia kościelnego oraz państwowego ciągle modernizować szpital. W roku 2007 rozpoczęła rozbudowę szpitala oraz wymianę medycznego sprzętu. Równocześnie zatroszczyła się, aby został wybudowany kościół, gdyż dotychczasowe pomieszczenia modlitewno-liturgiczne dla powiększającej się liczby wiernych były już za małe. Dzięki popularności, jaką cieszyła się wśród mieszkańców i miejscowych urzędników oraz ze względu na jej wielkie zaangażowanie społeczne, zdołała pozyskać od dobroczyńców wsparcie w wysokości 3 mln RMB jako dary i pożyczki na dwa wielkie projekty budowlane. Obydwa zamierzenia – zarówno szpital, jak i kościół – zostały w przeciągu dwóch lat zakończone. W 2009 r. szpital Tongde 同德 (prow. Qin Hai) uzyskał państwową aprobatę.

Z jednej strony działalność ta przyczyniła się do tego, iż dzięki szpitalowi uznanemu przez państwo siostry mogły uczynić więcej dla miejscowej ludności. Z drugiej jednak strony zaciągnięte długie sprawy, że dopiero po pięciu latach można je było wyrównać z dochodów szpitala. Od 2008 r. aż do swojej śmierci s. Geng usiłowała znaleźć wsparcie u wielu instytucji charytatywnych. I tak dwa razy odwiedziła Europę: w 2009 r. z s. Scholastyką Liu Xiping, która obecnie jest przełożoną i w 2012 r. z siostrą Pulcherią Zhang Yanhui, kierującą szpitalem Tongde. Będąc w Niemczech, nawiązała kontakt z China-Zentrum, Missio, Misereor, Papieskim Dziełem Dzieciństwa Misyjnego, Kościołem w Potrzebie, Arcybiskupstwem w Kolonii. Była też we Włoszech, Francji i Belgii. W Azji często odwiedzała Filipiny, Tajlandię i Singapur. Zależało jej bardzo, aby poprzez pomoc siostrom polepszyć sytuację ludności w Chinach. Gdy w Chinach ktoś poważnie zachoruje, zwykle cała rodzina ponosi koszty leczenia, gdyż brakuje środków na właściwą pielęgnację. Poza tym tylko niektórzy są ubezpieczeni, a ubezpieczalnie pokrywają jedynie niewielką część kosztów leczenia.

S. Cecylia troszczyła się zawsze o zdrowie ludzi, zapominając przy tym o własnym. We wrześniu 2013 r. odwiedziła Tajwan, aby starać się o uzyskanie pomocy na budowę domu starców w diecezji Hongdong. Podczas pobytu na Tajwanie przeszła nagły atak duszności. Diagnoza wskazywała na raka płuc, szybko pojawiły się w jej organizmie przerzuty. Zaczęto ją leczyć w szpitalu w Pekinie, ale było już za późno. Pod koniec swojego życia poprosiła s. Pulcherię Zhang, aby zatroszczyła się o chore współsiostry i dalej prowadziła szpital w Tongde.

30 listopada 2013 r. odbył się pogrzeb s. Cecylii Geng w jej rodzinnej diecezji Hongdong. Ogromne rzesze ludzi z całej prowincji towarzyszyły zmarłej do miejsca pielgrzymkowego, gdzie została pochowana. W tym samym dniu w Niemczech – z którymi poprzez

China-Zentrum s. Cecylia Geng Hailian była bardzo związana – odprowadzono za nią uroczyste requiem, w którym uczestniczyły chińskie siostry zakonne, oraz seminarzyści i kapłani studiujący w Niemczech.

Niech Dobry Pan udzieli s. Cecylii Geng radości życia wiecznego i błogosławi Zgromadzenie Małych Sióstr Misyjnych Niepokalanego Serca Maryi oraz szpital Tongde.

PAWEŁ LI

„China heute” 2014, nr 1, s. 11-12.

Tłumaczył ANTONI KOSZORZ SVD

* * *

Biskup Józef Fan Zhongliang (1918–2014)

16 marca 2014 r. zmarł nieuznawany przez chińskie władze bp Józef Fan Zhongliang 范忠良, lat 97. Urodził się w 1918 roku. 30 sierpnia 1938 r., razem z późniejszym bp. Jin Luxian, wstąpił do zakonu jezuitów. W 1951 r. otrzymał święcenia kapłańskie, cztery lata później, wraz z ówczesnym bp. Szanghaju Gong Pinmei 龚品梅 (1901–2000), ks. Alojzym Jin Luxian i wieloma innymi kapłanami, został skazany na więzienie i przymusowy obóz pracy. 20 lat spędził w prow. Qinghai, skierowany m.in. do pracy przy noszeniu ciał zmarłych na cmentarz. Wypuszczony w 1979 podjął pracę wykładowcy akademickiego. Od tamtej pory drogi obu jezuitów: Józefa Fan Zhongliang i Alojzego Jin Luxian rozeszły się; w sposób odmienny rozumieli i realizowali współpracę z rządem i lojalność wobec Stolicy Apostolskiej. W 1985 r., gdy bp Gong Pinmei przebywał nadal w więzieniu, ks. Fan Zhongliang został potajemnie wyświęcony na biskupa koadiutora diecezji Szanghaj. Po śmierci bp. Gong w roku 2000, został przez Jana Pawła II mianowany biskupem ordynariuszem Szanghaju. Władze ChRL jednak w 1985 r. mianowały oficjalnym biskupem miasta Alojzego Jin Luxian. Abp Savio Hon Taifai 韓大輝, sekretarz watykańskiej Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, we wspomnieniu pośmiertnym o bp. Fan napisał: „Biskup Fan był pod każdym względem dobrym pasterzem, który oddaje wszystko za swoje owce. Dla wielu chińskich katolików był symbolem; symbolem wiary w Pana, mimo wielu trudności, łącznie z więzieniem. Był symbolem wierności powołaniu, choć przez długi czas był doświadczony chorobą. Był symbolem wierności Papieżowi, nawet, jeśli drogo to kosztowało. Gdy w latach 90. wykładałem w Szanghaju, w regionalnym seminarium Sheshan, uderzył mnie sposób, w jaki wierni i wielu młodych księży wyrażało się o biskupie: mówili o nim z wielką miłością i szacunkiem. [...] W kontekście reżimu, w jakim żył, jego zewnętrzna wolność była wciąż ograniczana, jednak nie jego wolność wewnętrzna: był na wskroś dobrym jezuitą, zawsze przyjmował Bożą

wolę. To dlatego był dla katolików symbolem wolności: jedyną rzeczą, której szukał było prawo, by żyć zgodnie z gwarancją wolności religijnej i lojalnością wobec Papieża. To też było przyczyną, dla której musiał cierpieć, lecz jego świadectwo sprawiło, że katolicy byli tym bardziej zdeterminowani i tym bardziej kochali swój kraj. [...] Miłość Boga i miłość do Ojca Świętego nie wykluczają miłości do ojczyzny”. Abp Savio Hon zauważa, że charakter bp. Fan kształtował się w szkole kard. Gong Pinmei. Obaj charakteryzowali się cechą tak opisaną przez Konfucjusza: żaden z nich nie ustąpił choćby milimetr w życzliwości i solidarności. Inną cechą charakterystyczną bp. Fan była jego wielkoduszność. Choć należał do nieoficjalnego nurtu Kościoła, nigdy nie mówił w ostry sposób o katolikach nurtu oficjalnego ani nie wydawał o nich sądów. Będąc przejrzystym i dbając o prawdę, wiedział jednocześnie jak być łagodnym i miłosiernym. To wyjaśnia dlaczego był w stanie pojednać się z bp. Jin Luxian, choć w przeszłości wybrali różne drogi”. Obecnie jedynym biskupem Kościoła w Szanghaju pozostaje bp Tadeusz Ma Daqin. Od dnia swej biskupiej konsekracji (7 lipca 2012) pozostaje on jednak w areszcie domowym. Nie mógł też wziąć udziału w ceremoniach pogrzebowych bp. Fan (zob. „Chiny Dzisiaj” 2014, nr 1, s. 8). Przewodził im ks. Zhu Yude z nieoficjalnego nurtu Kościoła w Szanghaju. W.K.

Źródła: asianews, UCAN, Vatican Insider

Wydawcy: Komisja Episkopatu Polski ds. Misji: 03-729 Warszawa 4, ul. Byszevska 1; Polska Prowincja Zgromadzenia Słowa Bożego: 04-118 Warszawa, ul. Ostrobramska 90; Polska Prowincja Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego: 03-802 Warszawa 4, Skaryszewska 12.

Współpracownicy numeru: ks. Artur Wysocki (Warszawa), ks. Dariusz Klejnowski-Różycki (Opole-Zabrze), o. Julian Bednarz SDS (Morogoro), Konrad Maziarz (USA), o. Sławomir Rakus SVD (Drezno), o. Sylwester Wydra SVD (Drezno), Witold Krajewski (Kanton)

Korekta: Marzena Zielonka, Małgorzata Adamek

Skład zakończono: 19 lipca 2014 r.

Następny numer ukaże się w październiku 2014 r.

Zamówienia można składać na adres:

Redakcja „Chin Dzisiaj”, ul. Wspólna 45, 05-070 Sulejówek lub e-mail: chinydzisiaj@ecclesia.org.pl

tel.: +48 723 630 814;

chinydzisiaj.ecclesia.org.pl

Aktualizacja statystyk religii i Kościołów w ChRL

Katharina Wenzel-Teuber

Wprowadzenie

W 2013 r. w Chinach zanotowano liczbowo wymierny rozwój informacji w zakresie religii. Pod uwagę brane są zarówno religijne, jak i świeckie media oraz naukowe publikacje w Chińskiej Republice Ludowej, a także poza jej granicami. Podobnie jak wcześniej, z różnych powodów dane liczbowe przynależności religijnej w Chińskiej Republice Ludowej bardzo się między sobą różnią. Poniżej zostaną przedstawione te, które odnoszą się do 2013 r. lub w roku 2013 zostały na nowo opublikowane i podane do wiadomości. Na podstawie starszych danych zostaną uzupełnione także brakujące informacje¹.



Prowincje chińskie – mapa oraz wykaz skrótów

AH Anhui, CQ Chongqing, FJ Fujian, GD Guangdong, GS Gansu, GX Guangxi, GZ Guizhou, HB Hubei, Heb Hebei, Hen Henan, HL Heilongjiang, HN Hunan, JL Jilin, JS Jiangsu, JX Jiangxi, LN Liaoning, MW Mongolia Wewnętrzna, NX Ningxia, QH Qinghai, SC Sichuan, SD Shandong, SN Shaanxi, SX Shanxi, XJ Xinjiang, YN Yunnan, ZJ Zhejiang.

Tym razem na końcu statystyki znajduje się informacja na temat centralnej prowincji Henan. Jej to zostało poświęcone „specjalne sprawozdanie” w *Blue Book of Religions 2013* (BB) państwowej Chińskiej Akademii Nauk Społecznych². Sprawozdanie to jest

bardzo interesujące, ponieważ jego autorzy próbują wykazać rolę polityki religijnej oraz oddziaływanie pomiędzy religiami w przeciągu ostatnich dziesięcioleci.

Jeżeli nie wskazano inaczej, poniższe dane odnoszą się do Chin kontynentalnych (Chińska Republika Ludowa bez Hongkongu i Makau).

Buddyzm, daoizm i wiara ludowa

Dla tego największego sektora życia religijnego w Chinach nie ma żadnych nowych statystyk na rok 2013. Pewną orientację można znaleźć w starszych ankietach, jak ta przeprowadzona w 2007 roku dla Chinese Spiritual Life Survey (CSLS)³. Między innymi wyciągnięto następujące wnioski:

- 185 mln uważa się za buddystów, tzn. 18% ludności powyżej 16 roku życia.
- 17,3 mln złożyło potrójne wyznanie wiary (w Buddę, dharmę i sanghę), czyli formalnie przyznało się do buddyzmu.
- 12 mln dorosłych określa się jako daoistów.
- 173 mln odprawiało albo brało udział w daoistycznych praktykach, które często trudno jest odróżnić od religii ludowej.

BB nie podaje żadnych danych liczbowych dla buddyzmu na poziomie poszczególnych prowincji (dane dla prowincji Henan znajdują się poniżej). Podobnie jak w poprzednich latach, w aktualnym tomie znajduje się osobny rozdział poświęcony wierze ludowej, która poza pewnymi wyjątkami, nie jest jeszcze uznawana przez państwo za religię.

Islam

23 mln muzułmanów mieszka w Chinach kontynentalnych – na podstawie danych oficjalnego Chińskiego Stowarzyszenia Muzułmanów (CSD)⁴.

Wyszkolenie religijne

Artykuł na temat islamu w BB autorstwa Pan Shijie zajmuje się m.in. problemem wykształcenia religijnego w chińskim islamie. Jak wyjaśnia Pan, dotyczy ono trzech filarów:

³ Dla CSLS w maju i czerwcu 2007 roku została przeprowadzona ankieta tożsamości religijnej na 7021 osobach pomiędzy 16 a 75 rokiem życia w 56 wybranych miejscowościach różnej wielkości. W lipcu 2010 r. Yang Fenggang z Center on Religion and Chinese Society at Purdue University (West Lafayette, USA) zaprezentował w Pekinie wyniki studiów. Zob. CSLS [Chinese Spiritual Life Survey]: Fenggang Yang, Anning Hu, Fan Jiang, Reid J. Leamaster, Jun Lu, Zhenyu Tang (Center on Religion and Chinese Society, Purdue University), „Quantifying Religions in China”, 5-stronicowy manuskrypt prezentacji przedstawionej podczas Seventh Annual Conference for the Social Scientific Study of Religion in China, Beijing, 26–27 lipca 2010.

⁴ Por. m.in.: Chen Guangyuan *dangxuan xin yijie Zhongguo yisilanjiao xiehui huizhang* 陈广元当选新一届中国伊斯兰教协会会长 (Chen Guangyuan wybrany przewodniczącym na nową kadencję Chińskiego Stowarzyszenia Muzułmanów), Xinhua, 15.09.2011.

¹ Z języka niemieckiego tłumaczył SYLWESTER WYDRA SVD.

² BB: *Zhongguo zongjiao baogao (2013)* 中国宗教报告 *Annual Report on Religions in China (2013)*, hrsg. von Jin Ze 金泽 – Qiu Yonghui 邱永辉, Beijing 2013 (*Zongjiao lanpishu* 宗教蓝皮书 *Blue Book of Religions*).

Pierwszym filarem było „wychowanie biblioteczne” (*jingtang jiaoyu* 经堂教育), pielęgnowane od wieku XVII w chińskojęzycznych wspólnotach muzułmańskich Hui. Jednak, jak pisze Pan, w XXI wieku ze względu na przemiany społeczne bardzo straciło ono na znaczeniu. W muzułmańskich wspólnotach Hui w południowo-wschodnich Chinach to wychowanie jest, według Pan, podstawową formą wykształcenia ahongów (imamów), jakkolwiek nie jest już jakościowo i liczebnie na tym samym poziomie co wcześniej. Wynika to m.in. z faktu, że ahongowie starej generacji zostali wyeliminowani jako nauczyciele. W Chinach centralnych ta forma wychowania prawie zaniknęła.



Instytut Koraniczny w Zhengzhou – sala wykładowa
Zdjęcie: www.chinaislam.net.cn.

Drugim filarem islamskiego wykształcenia są założone w latach osiemdziesiątych państwowe Islamskie Instytuty Koraniczne (*yisilanjiao jingxueyuan* 伊斯兰教经学院). Pan krytykuje fakt, że Instytuty Koraniczne nie wychodzą poza „bachelor-niveau” i tym samym nie kształcą wykwalifikowanych religioznawców oraz muzułmańskich uczonych. Poza tym coraz mniej absolwentów podejmuje pracę jako ahong. W całym państwie istnieje dziesięć Instytutów Koranicznych, które za zgodą rządu i przy jego wsparciu prowadzone są przez Chińskie Stowarzyszenie Muzułmanów lub przez jego regionalne oddziały. Na koniec 2012 r. liczba studentów przedstawiała się następująco:

Tabela 1. Studujący w 10 Instytutach Koranicznych w Chinach pod koniec 2012 r.

| Instytut | Liczba studujących |
|--|--------------------|
| Chiński Instytut Koraniczny, Pekin | 80 |
| Instytut Koraniczny Kunming (YN) | 128 |
| Instytut Koraniczny Ningxia (Yinchuan) | 415 |
| Instytut Koraniczny Qinghai | 60 |
| Instytut Koraniczny Xinjiang (Urumqi) | 200 |
| Instytut Koraniczny Zhengzhou (Hen) | 80 |
| Instytut Koraniczny Beijing | Kursy dla ahongów |
| Instytut Koraniczny Hebei (Shijiazhuang) | Kursy dla ahongów |
| Instytut Koraniczny Shenyang (LN) | Kursy dla ahongów |

Tabela sporządzona na podstawie danych liczbowych zamieszczonych w artykule Pan Shijie, BB, s. 104

Trzecim filarem muzułmańskiego wykształcenia są rozwinięte w latach osiemdziesiątych prywatne szkoły arabskie (*minban Alaboyu xuexiao* 民办阿拉伯语学校). Pan mówi nawet o „gorączce szkół arabskich”. Według Pan, chińscy muzułmanie tradycyjnie uczą się języka arabskiego. Dzięki zwiększeniu intensywności stosunków gospodarczych z krajami arabskimi zainteresowanie nauką tego języka w ostatnim czasie wzrosło jeszcze bardziej. Większość prywatnych szkół arabskich znajduje się w Gansu, Ningxia, Yunnan i Henan. Pan twierdzi, iż szkoły te w niektórych prowincjach są promowane przez rząd, w innych zaś są zabronione, co prowadzi do tego, że niektóre dzieci są posyłane do szkół w odległych prowincjach. Tylko mała część absolwentów szkół arabskich zostaje ahongami⁵.

Konfucjanizm

Odrodzenie tradycyjnych akademii (*shuyuan* 书院)

W Chinach kontynentalnych (inaczej niż w Hongkongu) konfucjanizm nie jest oficjalnie uważany za religię. Mimo tego BB, podobnie jak w latach poprzednich, zawiera dodatek na jego temat. Autor Zhao Fasheng zajmuje się m.in. odrodzeniem *shuyuan* w XXI wieku⁶. Akademie te powstały w Chinach w czasie epoki Tang (618–907), kiedy to badano i studiowano przede wszystkim klasyków konfucjańskich. Według Zhao, w epoce Qing (1644–1911) było 5000 *shuyuan* na poziomie krajowym, które następnie w 1902 r. zostały rozwiązane przez rząd lub przekształcone w nowoczesne szkoły. Pod koniec 2011 r., według danych Zhao, w Chinach było 591 *shuyuan*, założonych w większości po 2005 r. – jest to więc dość nowe zjawisko. 142 z 591 akademii (24%) to instytucje państwowe. Pozostałe akademie zostały założone przez osoby prywatne, wśród których działają nie tylko intelektualiści konfucjańscy, ale również przedsiębiorcy, prawnicy, emerytowani urzędnicy, nauczyciele itd.

⁵ Pan Shijie 潘世杰, *2012 nian Zhongguo yisilanjiao fazhan xiangdu* 2012 年中国伊斯兰教发展趋向度 (Wymiary rozwoju islamu w Chinach w 2012), w: BB, s. 97-112. Tu s. 104, 110. Na temat różnych form i problemów muzułmańskiego wykształcenia w Chinach zob. także Elisabeth Allès, *Muzułmański system szkolnictwa w Chinach*, „Chiny Dzisiaj” 2010, nr 1, s. 37-45.

⁶ Zhao Fasheng 赵法生, *Xing wang ji jue, fan ben kai xin – 2012 nian rujiao de fazhan yu shuyuan fuxing baogao* 兴亡继绝, 返本开新 - 2012 年儒教的发展与书院复兴报告 (Ożywienie przeszłości i powrót do źródeł dla nowej twórczości: rozwój konfucjanizmu w Chinach w 2012 i ożywienie akademii konfucjańskich), w: BB, s. 180-200. Tu: s. 194-200.

Tabela 2. Rozłożenie regionalne nowoczesnych *shuyuan* według danych Zhao Fasheng, BB, s. 195⁷

| Prowincja | Liczba <i>shuyuan</i> w prowincji |
|--|-----------------------------------|
| Pekin | 82 |
| Shandong, Jiangsu, Shanghai, Shaanxi, Hongkong | 30-45 |
| Zhejiang, Guangdong, Henan, Hebei, Shanxi, Sichuan | ponad 20 |
| Fujian, Yunnan, Jilin, Liaoning, Tianjin, Hubei, Anhui, Guangxi | 10 |
| Mongolia Wewnętrzna, Qinghai, Ningxia, Xinjiang, Heilongjiang, Gansu, Jiangxi, Hunan, Hainan, Guizhou, Chongqing, Makau, Tajwan, Tybet | poniżej 10 |

Zhao rozróżnia cztery rodzaje nowo otwartych *shuyuan*:

- *shuyuan* z akcentem na badanie i wymianę na poziomie naukowym, które prawdopodobnie odpowiadają *shuyuan* w dawnych Chinach. Takich akademii jest 45. Przykład: Akademia Shichahai *shuyuan* 什刹海书院 w Pekinie, założona w 2011 r.

- *shuyuan* z akcentem na nauczanie *guoxue* 国学 („studia narodowe” [na temat tradycyjnej kultury chińskiej, szczególnie na temat konfucjanizmu]) dla dzieci i młodzieży od przedszkola do szkoły średniej. 190 (32,15%) z 591 akademii należą do tej grupy. Część z nich prowadzi całonocne zajęcia, łącząc lekcje obowiązkowe z tradycyjnymi. Przykłady: Qibaoge *shuyuan* 七宝阁书院 i Sihai Kongzi *shuyuan* 四海孔子书院 w Pekinie. Inne akademie prowadzą dodatkowe zajęcia podczas weekendów i ferii. Można spotkać również formy mieszane.

- *shuyuan*, które prowadzą *guoxue* – kursy dla dorosłych. Niektóre z tych *shuyuan* koncentrują się na elitach politycznych i gospodarczych. Głównie współpracują one ze szkołami wyższymi. Ich kursy służą osobistemu rozwojowi studenta. Obok klasyków konfucjańskich uczy się także tradycyjnych oraz nowoczesnych metod zarządzania. Przykład: Huashang *shuyuan* 华商书院 [Shenzhen, z oddziałami w innych miastach], założona w 2006 r.

- *shuyuan*, które zajmują się dziećmi i dorosłymi. Pracują za darmo, mając za cel rozpowszechnianie tradycyjnej kultury. Przykład: Yunshen *shuyuan* 云深书院 (HB). Założona i finansowana przez przedsiębiorcę akademia prowadzi weekendowe *guoxue* – kursy i popularyzuje tradycyjne rytuały, m.in. rytuały dojrzałości czy małżeństwa⁸.

Kontynuacja tradycyjnych „studiów narodowych” *guoxue* została przez okres kilku generacji przerwana.

⁷ Co do danych liczbowych Zhao Fasheng powołuje się na następujące studia: Zhao Yaojie 赵瑶杰, 2011 *nian Zhongguo xiandai shuyuan fazhan baogao* 2011 年中国现代书院发展报告 (Raport o rozwoju współczesnych *shuyuan* w Chinach w 2011 r.), w: *Beijing di er jie shuyuan chuantong yu weilai fazhan luntan lunwenji* 北京第二届书院传统与未来发展论坛论文集 (Przyczynki Drugiego Pekieńskiego Forum na temat tradycji i przyszłego rozwoju *shuyuan*).

⁸ Zhao Fasheng, *Xing wang ji jue...*, dz. cyt., s. 196 nn.

Założyciele i entuzjaści szkół *shuyuan* są w większości zwolennikami tradycyjnej kultury, nie są specjalistami, co, jak zauważa Zhao, prowadzi do takich problemów jak np.: wąskie, fundamentalistyczne spojrzenie na konfucjanizm lub całkowite ignorowanie nauczania ważnych zachodnich klasyków. Poza tym problemem *shuyuan*, które całonocnie kształcą dzieci i młodzież, jest pozostawanie poza oficjalnym systemem szkolnictwa, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji, że z reguły jego absolwenci nie otrzymują żadnego dyplomu ukończenia edukacji. Podczas gdy w niektórych regionach akademie współpracują z oficjalnymi szkołami podstawowymi i średnimi, w innych częściach kraju są one zwalczane przez departamenty edukacji⁹.

Pojawienie się „konfucjanizmu dzielnicowego” (*shequ ruxue* 社区儒学)

Fenomen ten jest nazywany przez Zhao Fasheng „centralnym tematem ludowego konfucjanizmu w roku 2012” i dlatego powinien być wymieniony, nawet jeśli nie ma na ten temat danych statystycznych. Dzielnice (w języku angielskim nazywane *communities*) są to tereny administracyjne w miastach, w których komitety dzielnicowe (przy kierownictwie miejscowego zarządu) świadczą niektóre usługi społeczne. Niektóre dzielnice w miastach Qingdao, Pekin albo Shenyang zaczęły organizować obozy letnie z nauką *guoxue* dla miejscowej młodzieży lub rodzin. Są i takie, które organizują kursy *guoxue* przez cały rok. Inne aktywności wymienione przez Zhao to: wywieszanie sztandarów z sentencjami z *Dialogów* Konfucjusza, tablic na temat „sześciu sztuk Konfucjusza”, festyny uliczne lub specjalne wydanie *Dialogów* dla wszystkich rodzin w dzielnicy.

Również na szczeblu miasta i wyższym prowadzone są przeróżne akcje. Na szczególną uwagę zasługuje, według Zhao, projekt „tabliczki bambusowe Fotile” (*Fangtai qingzhu jian* 方太青竹简); była to zainicjowana w 2010 r. akcja producenta narzędzi kuchennych Fotile z Ningbo i czasopisma „Nanfang zhoumo” z Guangzhou, które w kooperacji z różnymi uniwersytetami popularyzują „studia narodowe” wśród młodzieży. Zhao podaje, że w roku 2012 kursy *guoxue* były organizowane nawet w pekińskich więzieniach¹⁰.

Przykłady podane przez Zhao potwierdzają, że akcje propagujące idee konfucjańskie (jakkolwiek rozumieć to pojęcie) przynajmniej częściowo są popierane przez urzędy oraz że ich przedstawiciele, inaczej niż w innych wspólnotach religijnych, mogą współpracować z czasopismami, szkołami itp.

⁹ Tamże, s. 199 nn.

¹⁰ Zhao Fasheng, *Xing wang ji jue...*, dz. cyt., s. 184-186.

Chrześcijaństwo ogólnie

Od pewnego czasu w państwowych, oficjalnych mediach wskazuje się także na dużą liczbę chrześcijan, którzy praktykują swoją wiarę poza oficjalnie zarejestrowanymi wspólnotami. 20 listopada 2013 r. Liu Dong napisał w „Global Times”: „Według oficjalnych danych, Chiny mają w 2012 r. ponad 25 mln protestantów i 6 mln katolików, nawet bez uwzględnienia dużej liczby wiernych, którzy wolą odwiedzać nieoficjalne kościoły podziemne, niż te sankcjonowane przez rząd”.

Protestantyzm

- W Chinach mieszka 20 mln protestantów, z czego 70% żyje na wsi w głębi kraju. Według oficjalnych gremiów protestanckich – Patriotycznego Ruchu Trzech Autonomii oraz chińskiej Rady Chrześcijan – w Chinach jest 53 000 protestanckich kościołów oraz miejsc spotkań¹¹.
- 23,05 mln podaje się za protestantów (niezależnie od przynależności do oficjalnych lub nieoficjalnych grup) według ankiety przeprowadzonej w latach 2008–2009 przez Akademię Nauk Społecznych (CASS 2010)¹², z czego 67,5% jest ochrzczonych¹³.
- 58,04 mln protestantów oszacowano w Pew Forum on Religion & Public Life (Washington DC), którego studia ukazały się w grudniu 2011 r.¹⁴.

Inne międzynarodowe dane szacunkowe różnego pochodzenia podają czasem jeszcze większe liczby. Na przykład ewangelicka organizacja misyjna Asia Harvest pisze o 83,5 mln protestantów¹⁵.

W latach 2008–2012 było w oficjalnym protestanckim Kościele w Chinach:

- 2,4 mln ludzi, którzy poprzez chrzest św. zostali nowo przyjęci do Kościoła;
- 5195 nowo wybudowanych albo odbudowanych kościołów i miejsc spotkań;
- 3 nowo założone seminaria teologiczne;
- 1057 proboszczów, 482 nauczycieli (kapelanów) i 1443 prezbiterów/starszych wyświęconych lub powołanych na urząd;
- 17,5 mln egz. Biblii wydanych przez gremia protestanckie; liczba egzemplarzy Biblii wydanych po rewolucji kulturalnej wzrosła do ponad 62 mln¹⁶.

Seminaria teologiczne

- 21 (oficjalne) seminaria teologiczne z 300 docentami i 3700 studentami.
- 4500 studentów ukończyło studia w ostatnich 5 latach, 42 w tym samym czasie zostało wysłanych na studia za granicą¹⁷.

Kościół katolicki

Następujące dane liczbowe na temat Kościoła katolickiego w Chinach kontynentalnych na rok 2013 uwzględniają dane Holy Spirit Study Centre (HSSC)¹⁸ diecezji Hongkong oraz ostatnie, pochodzące z roku 2011 dane oficjalnych gremiów katolickich: Stowarzyszenia Patriotycznego (SP) i oficjalnej Konferencji Biskupów w Chinach (KB). Dalszymi, ważnymi źródłami są sprawozdania z katolickiego czasopisma „Xinde” 信德 (Wiara) (*xdb*) z siedzibą w Shijiazhuang, z jego strony internetowej www.chinacatholic.org (*xdo*) oraz z Faith Institute for Cultural Studies (FICS)¹⁹ i Katolickiej Agencji Informacyjnej UCAN (Hongkong / Bangkok).

kontynentalnych. W tej samej tabeli podana liczba katolików wynosi 21,3 mln (20,8 mln w Chinach kontynentalnych).

¹¹ Liczby te od pewnego czasu znajdują się na stronie internetowej oficjalnych gremiów protestanckich: www.ccctspm.org/quanguolianghui/lianghuijianjie.html [dostęp: 18.03.2014].

¹² CASS [Chinese Academy of Social Sciences]: Zhongguo shehui kexueyuan shijie zongjiao yanjiusuo ketizu 中国社会科学院世界宗教研究所课题组 (Research Group from the Institute of World Religions, CASS), *Zhongguo jidujiao ruhu wenjuan diaocha baogao* 中国基督教入户问卷调查报告 (An In-House Questionnaire Survey on Christianity in China), w: *Zhongguo zongjiao baogao (2010)* 中国宗教报告 *Annual Report on Religions in China (2010)* (Zongjiao lanpishu 宗教蓝皮书 Niebieska Księga Religii), eds. Jin Ze 金泽, Qiu Yonghui 邱永辉, Beijing 2010, s. 190-212.

¹³ Wyniki studiów CASS zostały przedstawione w: Roman Malek, *Volksrepublik China: Kirchen und Religionen. Statistischer Jahresüberblick 2010/2011*, „China heute“ 2011, nr 1, s. 27-40. Tu s. 27 nn., 36 nn. Omówienie por. Katharina Wenzel-Teuber, *Volksrepublik China: Religionen und Kirchen. Statistischer Überblick 2011*, „China heute“ 2012, nr 1, s. 26-38. Tu: s. 27, 29.

¹⁴ Pew Forum on Religion & Public Life (PFRPL), *Global Christianity. A Report on the Size and Distribution of the World's Christian Population* (z „Appendix C: Methodology for China“), 2011, www.pewforum.org/Christian/Global-Christianityworlds-christian-population.aspx, opublikowany 19.12.2011.

¹⁵ <http://asiaharvest.org/wp-content/themes/asia/docs/christians-in-china/China.htm>. Asia Harvest podaje liczbę 84 mln protestantów w Chinach razem z Hongkongiem i Makau; po odliczeniu Hongkongu i Makau pozostaje 83,5 mln protestantów w Chinach

¹⁶ CCC-TSPM 2013 [Chińska Rada Chrześcijan i Patriotyczne Stowarzyszenie Trzech Autonomii]: Wang Dongyun 王冬昀 i in., *Zhongguo jidujiao di jiu ci daibiao huiyi zai Beijing longzhong kaimu* 中国基督教第九次代表会议在北京隆重开幕 (IX Narodowe Zebranie chińskich protestantów zostało uroczystie otwarte w Pekinie), 8.09.2013, www.ccctspm.org/news/ccctspm/2013/98/1398528.html. Źródło to zawiera dane liczbowe z roboczego sprawozdania gremiów protestanckich, które zostało przedstawione na IX Zebraniu Narodowym chińskich protestantów (8-11 września 2013 r.) przez przełożonego Fu Xianwei.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ HSSC: Holy Spirit Study Centre (Shengshen yanjiu zhongxin 聖神研究中心, Hongkong). Dziękuję Holy Spirit Study Centre za udostępnienie danych liczbowych Kościoła katolickiego (stan: koniec 2013 r.).

¹⁹ Faith Institute for Cultural Studies (Xinde wenhua yanjiusuo 信德文化研究所, Shijiazhuang).

- 12 mln to ogólna liczba katolików, tzn. w oficjalnej i nieoficjalnej części Kościoła według danych szacunkowych HSSC.
- 6 mln to liczba katolików według oficjalnych katolickich gremiów administracyjnych (SP i KB).

Diecezje

- 138 – z czego 116 aktywnych i 22 nieaktywne (HSSC)
- 97 – według danych oficjalnego Kościoła (SP i KB).

Biskupi

- 66 biskupów Kościoła oficjalnego (HSSC)
- 37 biskupów Kościoła nieoficjalnego (HSSC).

Kapłani

- 2000 – w oficjalnym Kościele (HSSC)
- 1400 – w nieoficjalnym Kościele (HSSC).

Seminaria duchowne i seminarzyści

- 10 wyższych seminariów duchownych z 510 seminarzystami (HSSC) [2 z 10 seminariów są obecnie czasowo zamknięte]
- 10-12 niższych seminariów z 400 seminarzystami (HSSC)
- 10 nieoficjalnych seminariów duchownych z ok. 450 seminarzystami (HSSC).

Siostry zakonne

- 3400 w oficjalnym Kościele w ok. 80 zgromadzeniach zakonnych
- 1500 w Kościele nieoficjalnym w ok. 80 zgromadzeniach zakonnych.

Nowicjaty sióstr zakonnych

- 40 w oficjalnym Kościele z 50 siostrami w formacji (HSSC)
- 20 w Kościele nieoficjalnym z setką sióstr w formacji (HSSC).

Chrzty

Od lat oficjalne gremia administracyjne podają coroczną liczbę chrztów w Kościele katolickim w Chinach kontynentalnych – 100 000 (SP i KB).

Na Wielkanoc, który jest ważnym okresem chrztów, w roku 2013 FICS po raz pierwszy przygotował statystyki chrzcielne. Według nich, na Wielkanoc 2013 r. w katolickich wspólnotach Chin kontynentalnych chrzest św. przyjęło 16 748 osób. Prowincja Hebei, która jest zarazem największą prowincją pod względem liczebności katolików w Chinach, zanotowała największą liczbę chrztów – 3547, co stanowi 22% ogólnej liczby chrztów w skali krajowej. W pierwszej kolejności uwzględniano chrzty podczas Nocy Paschalnej oraz w Niedzielę Wielkanocną. Według sprawozdania *xdb*,

w poprzednich latach wiele diecezji przy podliczaniu chrztów św. uwzględniało je począwszy od 1 stycznia aż do Wielkanocy, dlatego liczba „chrztów wielkanocnych” na rok 2012 jest wyższa, mianowicie 22 104. Trudność FICS co do ustalenia statystyk w 101 chińskich diecezjach polegała na tym, że w wielu diecezjach i parafiach chrzty nie były w ogóle rejestrowane. Również w diecezjach nieoficjalnych liczba tylko niektórych chrztów mogła być podana do wiadomości.

Tabela 3. Liczba chrztów św. na Wielkanoc 2013 r.

| Całe terytorium ChRL | | 16 748 | |
|----------------------|------|----------------------------|-------------|
| Anhui | 100 | Liaoning | 555 |
| Beijing | 230 | Mongolia Wewnętrzna | |
| Chongqing | 150 | Bameng | 214 |
| Wanzhou | 415 | Baotou | 96 |
| Fujian | | Chifeng | 8 |
| Fuzhou | 287 | Hohhot | 164 |
| Minbei | 6 | Jining | 139 |
| Mindong | 114 | Ningxia | 55 |
| Xiamen | 160 | Qinghai | 13 |
| Gansu | | Shaanxi | |
| Lanzhou | 86 | Ankang | 49 |
| Pingliang | 81 | Fengxiang | 83 |
| Tianshui | 50 | Hanzhong | 73 |
| Guangdong | | Sanyuan | 202 |
| Guangzhou | 265 | Weinan | 158 |
| Jiangmen | 25 | Xi'an | 173 |
| Meizhou | 189 | Yan'an | 361 |
| Shantou | 120 | Zhouzhi | 383 |
| Shenzhen | 85 | Shandong | |
| Zhanjiang | 185 | Heze | 73 |
| Guangxi | 311 | Ji'nan | 201 |
| Guizhou | 148 | Liaocheng | 159 |
| Hainan | 19 | Linyi | 60 |
| Hebei | | Qingdao | 129 |
| Baoding | 77 | Weifang | 44 |
| Cangzhou | 493 | Yantai | 5 |
| Chengde | 85 | Yanzhou | 174 |
| Handan | 1160 | Zhoucun | 225 |
| Hengshui | 130 | Shanghai | brak danych |
| Shijiazhuang | 172 | Shanxi | |
| Tangshan | 138 | Changzhi | 115 |
| Xingtai | 1263 | Datong | 19 |
| Zhangjiakou | 129 | Fenyang | 277 |
| Heilongjiang | 230 | Linfen | 85 |
| Henan | | Puzhong | 102 |
| Anyang | 437 | Shouzhou | 136 |
| Kaifeng | 50 | Taiyuan | 626 |
| Nanyang | 78 | Xinzhou | 35 |
| Puyang | 44 | Yuncheng | 163 |
| Shangqiu | 95 | Sichuan | |
| Xinxiang | 62 | Chengdu | 264 |
| Xiyang | 52 | Leshan | 72 |
| Zhengzhou | 32 | Nanchong | 432 |
| Zhumadian | 68 | Xichang | 61 |
| Hubei | | Yibin | 78 |
| Chibi | 58 | Tianjin | 96 |
| Jingzhou | 20 | Tybet | brak danych |
| Wuhan | 320 | Xinjiang | 33 |

| | | | |
|----------------|-----|-----------------|-----|
| Xiangfan | 54 | Yunan | |
| Yichang | 15 | Dali | 36 |
| Hunan | 57 | Kunming | 150 |
| Jiangsu | | Zhaotong | 100 |
| Haimen | 37 | Zhejiang | |
| Nanjing | 97 | Hangzhou | 120 |
| Suzhou | 29 | Ningbo | 230 |
| Xuzhou | 155 | Taizhou | 10 |
| Jiangxi | 237 | Wenzhou | 609 |
| Jilin | 200 | | |

Źródło: badanie FICS, opublikowane w *xdb* 11.04.

Ponad 70% z 16 748 ochrzczonych to osoby dorosłe, chrześcijanie pierwszej generacji. Fakt ten potwierdza pogląd autorów, że w wielu regionach Chin wzrasta świadomość i zapal ewangelizacyjny oraz iż wiele czyni się w kierunku głoszenia Słowa Bożego, prowadząc profesjonalne kursy wśród ludności i wprowadzając różnorodne metody ewangelizacji. Dzieje się tak mimo że duża część diecezji i parafii prowadzi tylko „duszpasterstwo a nie ewangelizację”, a w niektórych parafiach od lat żaden dorosły katechumen nie został ochrzczony. W parafiach miejskich przygotowanie do chrztu jest uregulowane i poprzedzone trzy- do sześciomiesięcznym kursem przedchrzcielny, tak iż chrzty odbywają się tam wiele razy w roku, a liczba chrztów wielkanocnych nie oddaje pełnego obrazu sytuacji – jak to wspomniano w sprawozdaniu (*xdb* 11.04).

Przykład chrztów św. w dużej wspólnocie miejskiej z systematycznym kursem przedchrzcielny

Wspólnota katedralna Xikai w północnochińskiej metropolii Tianjin prowadzi każdego roku kursy przedchrzcielne, po których wszyscy katechumeni wspólnie przyjmują chrzest św. Kurs czwarty w 2013 r. obejmował w całości 30 godzin lekcyjnych, które zostały rozłożone na ponad dwa miesiące i odbywały się w niedzielne popołudnia. Kurs kończył się egzaminem.



Katedra Xikai, 14 grudnia 2013 r.: katechumeni przyjmują chrzest św. Fot. www.tj-church.org

Dnia 14 grudnia 150 katechumenów zostało ochrzczonych i bierzmowanych przez księdza proboszcza oraz wikariusza parafii. Następnego dnia, podczas niedzielnej liturgii, przyjęli oni po raz pierwszy Komunię św.

Po chrzcie św. nowo ochrzczeni uczestniczyli w dalszym ciągu w katechezie i po miesiącu odbyła się pierwsza spowiedź św.²⁰.

Tabela 4. Chrzty św. w katedrze Xikai w 2013 r.

| Data | Liczba ochrzczonych |
|---------------------------------------|---------------------|
| 1 czerwca 2013 | 217 |
| 10 sierpnia 2013 | 150 |
| 26 października 2013 | 95 |
| 14 grudnia 2013 | 150 |
| Pojedyncze chrzty w różnych terminach | 155 |
| Razem w 2013 r. | 767 |

Liczby według www.tj-church.org/news_show.asp?id=6237

W diecezji Hongkong na Wielkanoc 2013 r. 3560 dorosłych osób przyjęło chrzest św. W Hongkongu katechumenat trwa znacznie dłużej niż w Chinach kontynentalnych, a mianowicie 18 miesięcy (*Hong Kong Sunday Examiner* 23.03.).

Biskupi zmarli w 2013 r.

1. Jin Luxian 金鲁贤 SJ, Alojzy (1916–2013), Shanghai (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 2, s. 14-16)
2. Liu Guandong 刘冠东, Piotr (1919–2013), Yixian (Heb), (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 4, s. 13-14)
3. Liu Jinghe 刘景和, Paweł (1920–2013), Tangshan (Heb), (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 4, s. 14)
4. Liu Jingshan 刘静山, Jan Chrzyciel (1913–2013), Ningxia (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 2, s. 3)
5. Ma Xuesheng 马学圣, Józef (1923–2013), Zhoucun (SD), (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 2, s. 4)
6. Qian Yurong 钱余荣, Tomasz (1914–2013), Xuzhou (JS), (zob. „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 2, s. 7)

Święcenia biskupie

W 2013 r. nie zanotowano żadnych święceń biskupich.

Świecenia kapłańskie

W roku 2013 w Chinach kontynentalnych 66 diakonów przyjęło święcenia kapłańskie – z czego 29 w prowincji Hebei. Liczby te zostały ustalone na podstawie różnych źródeł i są z pewnością niekompletne; do tego dochodzą jeszcze święcenia w Kościele nieoficjalnym. W roku 2012 zanotowano względnie wysoką liczbę święceń kapłańskich, tj. 78. Ogólnie rzecz biorąc, od lat liczba święceń kapłańskich znacznie spada.

Tabela 5. Święcenia kapłańskie w ChRL 2013 (FICS)

| Diecezja | Liczba święceń | Data | Imiona wyświęconych |
|----------|----------------|--------|------------------------------------|
| Anyang | 1 | 20.08. | Shen Qinghe 申清河 |
| Beijing | 1 | 29.06. | Zhao Xiangdong 赵祥东 |
| Dali | 1 | 19.03. | Yue Bangshuang 岳邦双 (narodowość Yi) |

²⁰ Sprawozdanie na stronie internetowej diecezji: „Di si qi zhoumo mudaoban jieguo 150 ming xueyuan lingshou xili” 第四期周末慕道班结业课 150 名学员领受洗礼 (po czterotygodniowym kursie 150 katechumenów przyjęło chrzest św.), www.tj-church.org/news_show.asp?id=6237

| | | | |
|--------------|-----------|--------|------------------------|
| Fengxiang | 1 | 1.01. | Wang Liqiang 王利强 |
| | 1 | 24.11. | Chen Andao 陈安道 |
| Handan | 6 | 21.09. | Wang Jinliang 王金亮 |
| | | | Li Shiwei 李士伟 |
| | | | Lu Xiwang 逯希望 |
| | | | Shi Xiaowang 石小望 |
| | | | Yuan Xiaowei 袁晓伟 |
| | | | Zhao Xilu 赵喜路 |
| Hanzhong | 1 | 31.01. | Fu Tao 付涛 |
| Jinan | 1 | 9.04. | Yu Shuxian 于树贤 |
| Jingxian | 4 | 25.04. | Geng Yongqian 耿永前 |
| | | | Wang Xiangbo 王向博 |
| | | | Zhai Linyi 翟林溢 |
| | | | Zhang Xiaopin 张小品 |
| Lanzhou | 3 | 15.09. | Chen Hui 陈辉 |
| | | | Chen Zhong'ai 陈中爱 |
| | | | Chen Zhongcai 陈中才 |
| Minbei | 1 | 28.10. | Pan Xiaoping 潘小平 |
| Nanchang | 1 | 8.12. | Bai Baoliang 白保亮 |
| Nanjing | 2 | 24.05. | Wang Taiping 王太平 |
| | | | Zong Xuening 宗学宁 |
| Nanning | 6 | 1.05. | Huang Jiande 黄剑德 |
| | | | Huang Lixian 黄立现 |
| | | | Lu Yehua 卢业华 |
| | | | Tao Riquan 陶日权 |
| | | | Wu Jian 吴健 |
| | | | Zhong Muming 钟木明 |
| Mongolia W. | 1 | 9.07. | Du Buxing 都不兴 (Mongol) |
| | | | (Urnuud Dubuxin Amur) |
| Szanghaj | 1 | 24.10. | Xie Huimin 谢慧敏 |
| Shijiazhuang | 3 | 22.08. | Liu Weibin 柳伟彬 |
| | | | Pei Yaning 裴亚宁 |
| | | | Shi Xiaoliang 师晓亮 |
| Shouzhou | 2 | 6.08. | Geng Feixiang 耿飞翔 |
| | | | Niu Lijun 牛立君 |
| Taiyuan | 4 | 3.10. | Liu Jianfeng 刘剑锋 |
| | | | Liu Jinping 刘晋平 |
| | | | Niu Ruigang 牛瑞刚 |
| | | | Wang Huanqing 王欢庆 |
| Wanzhou | 3 | 14.05. | Cai Mingxing 蔡明星 |
| | | | Lan Niansheng 兰年生 |
| | | | Liu Qiang 刘强 |
| Weinan | 1 | 31.05. | Lin Fengjiang 蔺锋江 |
| Wenzhou | 2 | 15.05. | Cao Guangzhun 曹光准 |
| | | | Zhang Yun 张云 |
| Xianxian | 9 | 1.10. | Chen Wei 陈炜 |
| | | | Jia Yanbin 贾艳宾 |
| | | | Song Tianyun 宋天运 |
| | | | Wang Hongqing 王洪庆 |
| | | | Yang Guangming 杨光明 |
| | | | Yang Jingsi 杨静思 |
| | | | Zhang Changjian 张长见 |
| | | | Zhang Dongliang 张东良 |
| | | | Zhang Hongyan 张红岩 |
| Xingtai | 3 | 23.10. | Feng Liming 冯黎明 |
| | | | Ren Liruo 任立若 |
| | | | Wang Daohan 王道涵 |
| Yan'an | 1 | 27.07. | Luo Wie 罗伟 |
| Zhaotong | 1 | 19.03. | Bu Shuncao 卜顺才 |
| | | | (narodowość Jingpo) |
| Zhaoxian | 5 | 25.07. | Bai Jianmin 白建民 |
| | | | Bai Ziqiang 白自强 |
| | | | Dong Tao 董涛 |
| | | | Liu Mantang 刘满堂 |
| | | | Zhang Jianchao 张建超 |
| Razem | 66 | | |

Źródła: UCAN 19.03.; xdo 5.01.; 10, 25.04.; 8, 15, 16.05.; 28.06.; 3, 12, 29.07.; 21, 27.08.; 23.09.; 2, 4, 30.10.; 3, 27.11.; www.catholicgx.org 17.09. (= xdo 15.09.); www.chinacath.org 29.09.; 2., 12.10.; http://blog.sina.com.cn/s/blog_500cf6040102ej2f.html

Śluby sióstr zakonnych

Według danych, które „China heute” uzyskała od FICS, w Chinach w 2013 r. 46 sióstr zakonnych różnych zgromadzeń złożyło swoje śluby wieczyste. Rzeczywiście ich liczba na pewno jest wyższa. Również tutaj brakuje danych zgromadzeń nieoficjalnych.



Nawet we wspólnotach chińskich rzadki widok: 6 sióstr zakonnych po ukończonym nowicjacie złożyło swoje pierwsze śluby zakonne – siostra w środku złożyła śluby wieczyste. Zgromadzenie Ducha Świętego Poczyciela, diecezja Handan (Heb), 19 maja 2013 r. Sprawozdanie i zdjęcie: xdo 27.05.

Badanie BB dotyczące Kaifeng i Nanyang w prowincji Henan

Henan położony jest w Chinach centralnych na południe od Żółtej Rzeki. Prowincja ta jest trzecią pod względem zaludnienia i uważana jest za kolebkę chińskiej cywilizacji²¹.



Mapa prowincji Henan

Położone w prowincji Henan miasta Luoyang i Kaifeng były stolicami kilku chińskich dynastii. Po 1949 r. Henan odgrywał ważną rolę prawie we wszystkich kampaniach politycznych. Rewolucja kulturalna przebiegała

²¹ Podczas spisu ludności w listopadzie 2010 r. prowincje Guangdong (104 mln) i Shandong (95 mln) wyprzedziły pod względem zaludnienia prowincję Henan (94 mln); por. *Communiqué of the National Bureau of Statistics of People's Republic of China on Major Figures of the 2010 Population Census [1] (No. 2)*, 29.04.2011, www.stats.gov.cn/english/NewsEvents/201104/t20110429_26450.html

tam szczególnie krwawo. Prowincja ta uważana jest za konserwatywną. Do lat 90. XX w. odbywały się tam protesty przeciwko szeroko zakrojonym reformom gospodarczym²². Poniżej wykazano, że również tam polityka religijna była szczególnie represyjna i przyniosła daleko idące i nieoczekiwane skutki także dla rozwoju tego regionu.

W Henan zespół badawczy Instytutu Religii Świątowych CASS przeprowadził w maju 2012 r. obszerne studia terenowe. Badania koncentrowały się na prefekturach miast Kaifeng 开封 i Nanyang 南阳 – obejmowały one nie tylko same miasta, ale także należące do nich okręgi i miasta powiatowe. Rezultaty tych badań zostaną zaprezentowane w trzech referatach BB i są interesujące także pod względem statystycznym. Obok wyników badań ankietowych w terenie, badacze posłużyli się przede wszystkim oficjalnym zbiorem danych takich jak: dane liczbowe oficjalnych departamentów religijnych i lokalnych kronik, wynikami poprzednich badań itd. Poniżej zostaną przedstawione odpowiednie fragmenty ze sprawozdania Duan Qi, które porównują sytuację religijną w obu regionach²³. Sprawozdanie to bierze za punkt wyjścia dane z tabeli nr 6, którą lokalne departamenty religijne ograniczyły do pięciu oficjalnie uznawanych religii. [...].

Tabela 6. Sytuacja religijna w Kaifeng i Nanyang (październik 2011)²⁴

| | Buddyzm | Daoizm | Islam | Katolicy | Protestanci | Razem |
|-------------------|---------|--------|--------|----------|-------------|--------|
| Miejsca kultu: | | | | | | |
| Kaifeng | 27 | 13 | 64 | 12 | 297 | 413 |
| Nanyang | 78 | 115 | 118 | 10 | 660 | 981 |
| Duchowni: | | | | | | |
| Kaifeng | 146 | 25 | 64 | 16 | 587 | 850 |
| Nanyang | 217 | 293 | 111 | 37 | 913 | 1571 |
| Wierni: | | | | | | |
| Kaifeng | 31490 | 4700 | 80583 | 3999 | 98577 | 219349 |
| Nanyang | 116903 | 147817 | 131849 | 20114 | 248147 | 664830 |
| % ogółu ludności: | | | | | | |
| Kaifeng | 0,6 | 0,09 | 1,5 | 0,07 | 1,8 | 4 |
| Nanyang | 1,1 | 1,4 | 1,3 | 0,2 | 2,4 | 6,4 |

Dane liczbowe według informacji Biur Religijnych tych dwóch miejscowości

²² Informacje odnośnie danych po 1949 r. zob.: Thomas Heberer, *Henan*, w: Brunhild Staiger i in., *Das große China-Lexikon*, Darmstadt 2003, s. 300 nn. Tu: s. 301.

²³ Duan Qi 段琦 2013, *Henan Kaifeng he Nanyang de zongjiao geju ji chengyin baogao* 河南开封和南阳的宗教格局及成因报告 (Sprawozdanie z badań terenowych aktualnej sytuacji oraz wzorców dotyczących religii w Kaifeng i Nanyang, w prowincji Henan), w: BB, s. 252-280. Duan specjalizuje się w badaniu protestantyzmu. BB zawiera poza tym sprawozdanie Tang Xiaofeng na temat Kaifeng i Li Huawei co do Nanyang. Przede wszystkim artykuł Li Huawei wnosi wiele dodatkowych danych liczbowych, które nie są zawarte w sprawozdaniu Duan.

²⁴ Według Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 254; tabela 1.

Protestantyzm w Kaifeng i Nanyang

Protestantyzm jest w obu miastach największą i, według Duan Qi, najszybciej rozwijającą się religią: w Kaifeng w początkach Republiki Ludowej było tylko 12 protestanckich denominacji z 2300 wiernymi, w 2011 r. zaś 98 577 wiernych. W Nanyang w przeddzień założenia Republiki Ludowej było 18 243 protestantów, w 2011 r. 248 147²⁵. Duan zauważa dwie przyczyny szybkiego wzrostu liczby protestantów: po pierwsze, z powodu trwającego ucisku tradycyjnych religii w dwóch miejscowościach już od początków Republiki Ludowej, w szczególności po 1949 r., protestantyzm niejako zastąpił w głębi kraju religię ludową, jak również ludowy buddyzm i daoizm²⁶. Po drugie, po rewolucji kulturalnej protestantyzm był religią, której oficjalnie pozwolono na działalność. Według Duan, ChRL *de facto* sprzyjała jego rozwojowi. W Kaifeng już w 1980 r. został wskrzeszony Ruch Trzech Autonomii, w 1984 miasto Kaifeng liczyło 3000, a razem z przynależącymi okręgami 27 000 wyznawców tej religii; w 1985 r. było w Kaifeng 20 kościołów. W Nanyang w 1985 liczba protestantów wzrosła do 80 825, a w mieście istniało 364 protestanckich miejsc spotkań. Natomiast w Kaifeng najsłynniejsza świątynia buddyjska Daxiangguosi została otwarta dopiero w 1992 r., daoistyczne miejsce zgromadzeń natomiast w 1999 r.²⁷.

Dalszym powodem szybkiego rozwoju protestanckich wspólnot jest, według Duan, ich niepowtarzalny, nawet w czasach ucisku nieugięty, zapal misyjny (pojedyncze osoby misjonowały nawet podczas rewolucji kulturalnej) oraz idea protestantyzmu, która pozwala także laikatowi brać odpowiedzialność za rozwój Kościoła. Atrakcyjnie oddziałują także: gotowość do wspólnej pomocy i różnorodność ich działalności²⁸.

Związek między oficjalnie popieranymi Kościołami Trzech Autonomii (*sanzhi jiaohui* 三自教会 – Duan używa tego pojęcia) i nierejestrowanymi Kościołami domowymi (*jiating jiaohui* 家庭教会) jest w obydwu miastach odmienny. W Kaifeng Kościół Trzech Autonomii jest silniejszy, a Kościół domowy słaby. W Nanyang sytuacja przedstawia się odwrotnie. W dużej gminie Chengguan w okręgu Fangcheng, który należy do Nanyang, według Duan, Kościół Trzech Autonomii ma np. tylko jedno miejsce spotkań z 50 wiernymi, natomiast Kościoły domowe 100–200 miejsc spotkań z ponad 10 000, a według niektórych danych z 20 000 wiernych. Z czterech Kościołów Trzech Autonomii leżących na terenie miasta Nanyang na początku XXI w. dwa zostały przejęte przez Kościoły domowe. Duan Qi

²⁵ Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 258.

²⁶ Tamże, s. 255-258.

²⁷ Tamże, s. 258 nn.

²⁸ Tamże, s. 260-262.

widzi źródło siły Kościołów domowych w Nanyang w lokalnej, szczególnie „lewicowej” polityce religijnej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W 1974 władze rządowe uwięziły wielu liderów Kościołów (m.in. znanego na poziomie krajowym i międzynarodowym Zhang Rongliang), którzy cieszyli się dużym poparciem współwyznawców. Przez co, jak pisze Duan, położony został fundament dla przyszłych Kościołów domowych. Także i druga fala prześladowań w latach 80. XX w., która zorganizowana była przede wszystkim przeciwko grupie „głosicieli”, ale także pochłonęła wielu „normalnych” członków Kościołów domowych, spowodowała silny rozwój tych Kościołów. W latach 90. niektóre z nich w Nanyang znalazły się pod wpływem wspólnot charyzmatycznych, były zwalczane, ale też zdobywały kolejnych zwolenników. Jak twierdzi Duan, spowodowało to rozwój niektórych Kościołów domowych z Nanyang w prowincji Henan i w efekcie w całych Chinach. Podczas swoich badań zespół CASS stwierdził ponadto, że ostatnio również w pozamiejskich okręgach Nanyang migracja ludności do miast spowodowała zmniejszenie frekwencji wiernych podczas nabożeństw. Przedstawiciele Kościołów domowych twierdzą, że nie krytykują rządu, tylko politykę „trzech determinacji” (*sanding zhengce* 三定政策 tzn. że wszystkie wspólnoty mają się zbierać na określonym miejscu, mają mieć stałych przedstawicieli i prowadzić działalność tylko na ściśle określonym terenie²⁹), ponieważ jest ona sprzeczna z misją ewangelizacji³⁰.

Kościół katolicki w Kaifeng i Nanyang

Kościół katolicki jest najmniejszą z pięciu grup religijnych w cytowanej przez BB statystyce lokalnych departamentów religii z 3999 wiernymi w Kaifeng i 20 114 w Nanyang. W tym miejscu trzeba zauważyć, iż Katolicka Agencja Informacyjna UCAN dla diecezji Kaifeng podaje dużo większą liczbę katolików, mianowicie 30 000 wiernych³¹.

Przed 1949 r. na terenie tych dwóch regionów zamieszkiwało więcej katolików niż protestantów, dzisiaj natomiast liczba protestantów jest tam czterokrotnie większa niż katolików. Głównym powodem obecnej sytuacji w Kaifeng i Nanyang jest, według Duan, fakt, że w pierwszych latach Chińskiej Republiki Ludowej Kościół katolicki poddany był większym represjom politycznym niż Kościoły protestanckie. Duan zarysowuje ten proces na przykładzie diecezji Nanyang: w 1947 r. biskupstwo miało 44 parafie, 109 miejsc modlitw, 371

duchownych, 26 355 wiernych, 7 542 katechumenów, 1 seminarium duchowne i 15 klasztorów. Diecezja prowadziła 2 szkoły średnie, 18 szkół podstawowych, 2 sierocińce, 1 dom dla starszych i inwalidów, 11 szpitali i klinik. Posiadała 3000 *mu* ziemi, do tego domy w Szanghaju i Wuhan. W następstwie represji politycznych w latach 50., w 1958 r. pozostały jeszcze 3 kościoły i 6660 wiernych. Kolejni biskupi (bp Jin Dechen, bp Zhu Baoyu) i kapłani, którzy odmówili wstąpienia do Stowarzyszenia Patriotycznego, byli internowani w obozach pracy. W 1981 r. czterech z tych kapłanów zostało na nowo aresztowanych i skazanych na 10–15 lat więzienia. W 1985 diecezja ta posiadała 5 zwróconych kościołów, liczyła 5 kapłanów i 4129 wiernych. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych, po uwolnieniu więzionych księży, na nowo wzrosła liczba wiernych³².

Zdaniem Duan, osłabienie Kościoła katolickiego ma obok politycznych, również wewnątrzkościelne przyczyny: w odróżnieniu od protestantów Kościół katolicki koncentruje się nie na wiernych, ale na kapłanach, dlatego przetrwanie wspólnot jest zagrożone, kiedy brakuje kapłanów i budynków kościelnych. Ponadto, Kościół katolicki bazuje także na klanach i jest mniej misyjny, co skutkuje tym, że utraceni członkowie są trudniej zastępowani nowymi adeptami. Do tego pojawiają się przeszkody w przyjęciu święceń kapłańskich spowodowane trudnymi studiami teologicznymi i celibatem, jak również podział pomiędzy Kościołem oficjalnym i nieoficjalnym³³.

Stosunek pomiędzy Kościołem nieoficjalnym i oficjalnym Duan opisuje w następujący sposób:³⁴ w Kaifeng Kościół oficjalny ma silniejszą pozycję. Od czasu śmierci bpa He Chunming ze Stowarzyszenia Patriotycznego w 1986 r. „do dnia dzisiejszego Kaifeng nie ma biskupa³⁵, jest tylko administrator diecezjalny, co

²⁹ Zob. np. www.igfm-muenchen.de/china/religion/religion.html

³⁰ Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 264-268.

³¹ <http://directory.ucanews.com/country/china/35>. UCAN szacuje dla diecezji Nanyang 20 000 ochrzczonych katolików, co mniej więcej odpowiada danym BB. Granice diecezji prawdopodobnie różnią się od urzędowych granic Kaifeng i Nanyang.

³² Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 268-270. Jako źródło podaje Duan lokalną kronikę dzielnic Nanyang: Nanyang diqu difang zhi bianweihui 南阳地区地方志编委会, *Nanyang diqu zhi* 南阳地区志 (xia ce 下册), Henan renmin chubanshe 1994, s. 450-453. Dane z 1947 r. wydają się częściowo nieprzydatne. Kościelny *Annuaire de L'Église Catholique en Chine 1948* (Shanghai 1948), który przedstawia stan z 1947 r., dla diecezji Nanyang podaje: 22 659 katolików, 1 biskup, 8 chińskich kapłanów i 22 obcokrajowców, 3 braci obcokrajowców, 43 chińskie siostry zakonne i 11 z zagranicy, jak również 1130 katechumenów, a dla diecezji Kaifeng: 18 018 katolików, 1 biskup, 11 chińskich kapłanów i 17 obcokrajowców, 2 braci obcokrajowców, 60 chińskich sióstr zakonnych i 25 z zagranicy, jak również 970 katechumenów (s. 13).

³³ Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 270.

³⁴ Tamże, s. 270 nn.

³⁵ Bp He Chunming (1895–1986) został wyświęcony w 1962 r. bez papieskiego mandatu. Po jego śmierci jego następcą został bp Liang Xisheng (ur. 1923, święcenia 1989, zm. 2007), obecnie biskupem jest potajemnie wyświęcony w 2005 r. bp Gao Hongxiao OFM, który nie jest uznany przez władzę. Por. <http://directory.ucanews.com/bishops/bishop-gao/570>

jest jednak lepszym rozwiązaniem niż ‘samowysięcony biskup’”, ponieważ nie powoduje to konfliktów z Watykanem oraz sprzyja rozwojowi diecezji. W Nanyang sytuacja jest odwrotna. Według Duan, wynika to z faktu, że w diecezji pod przewodnictwem Jin Dechen od początków sprzeciwiano się Stowarzyszeniu Patriotycznemu, a uwięzienie kapłanów umocniło tylko ich reputację wśród wiernych. Duan pisze, że podczas badania terenowego podziemni kapłani z Nanyang wyjaśniali, że mogliby zarejestrować się u władz, ale nie w Stowarzyszeniu Patriotycznym, ponieważ nie może ono stawiać siebie ponad Kościołem (samodzielny wybór i święcenia biskupie sprzeciwiają się prawu kościelnemu). Następnie Duan stwierdza, że od niedawna lokalna władza szuka zbliżenia z Kościołem nieoficjalnym i zjednała sobie podziemnego bpa Zhu Baoyu i wielu kapłanów, jednak po „wmieszanu się Watykanu” bp Zhu podał się do dymisji³⁶. Duan przytacza w tym miejscu parę własnych refleksji na temat możliwości rozwiązania problemów Kościoła katolickiego³⁷.

Buddyzm i daoizm w Kaifeng i Nanyang

W Kaifeng buddyzm (0,6% ludności) jest o wiele silniejszy niż daoizm (0,09%), w Nanyang jest odwrotnie, przy udziale 1,1% buddystów i 1,4% daoistów. Również i tutaj Duan dopatruje się powodów historycznych takiego stanu rzeczy:

Względna siła buddystów w Kaifeng jest związana według Duan z działalnością mnicha Jingyan (1891–1991), który w latach 20. i 30. XX w. przez szerzenie buddyjskiej wiedzy oraz dobroczynności w sensie „humanistycznego buddyźmu” był wizytówką buddyźmu w Kaifeng. Dzięki dobrym stosunkom z władzą, mógł on prowadzić swoją działalność nawet po 1949 r. Po rewolucji kulturalnej troszczył się on o dobrą formację mnichów i mniszek oraz stał na czele protestów wzywających do zwrócenia świątyni Daxiangguosi. Daoiści w Kaifeng natomiast w początkach polityki otwarcia i reform nie mieli lidera, który troszczyłby się o formowanie następców albo zwrot świątyni³⁸.

W Nanyang znajduje się Xuanmiaoguan, daoistyczna świątynia, której wielkie znaczenie Duan uważa za powód popularności daoizmu w tym regionie. W 1949 r. na terenie miasta Nanyang było 57 daoistycznych

świątyni, 233 daoistycznych kapłanów (*daoshi* 道士) i 39 daoistycznych mniszek (*daogu* 道姑). Po rewolucji kulturalnej, dzięki bliskim stosunkom z daoizmem Wudangshan w sąsiednim Hebei, daoizm w Nanyang został na nowo ożywiony już w 1979 r. Zdaniem Duan, duży wkład miał w tym przewodniczący Urzędu Zdrowia w okręgu Nanyang Liu Chengshan, który w 1967 r. został „świeckim daoistą” w Wudangshan. W 1985 r. w regionie Nanyang było 7 świątyni nowo zbudowanych przez daoistów, 20 świątyni na nowo otwartych i 48 kapłanów daoistycznych mieszkających w klasztorach. W 2001 r. było już 65 świątyni i 537 daoistycznych kapłanów. Buddyzm w Nanyang natomiast – jak podaje Duan – był już w czasie Republiki Chińskiej narażony na ataki (z powodu sprzeciwu części kleru wobec Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i Partii Komunistycznej) i był uciskany już w początkowych latach Chińskiej Republiki Ludowej. W przeciwieństwie do „państwowego” buddyźmu w Kaifeng, zdaniem Duan, w Nanyang chodzi raczej o wiejski buddyzm w górskich lasach. Średnia wieku buddyjskich mnichów i mniszek w Nanyang jest wyższa i są gorzej wykształceni niż w Kaifeng. Mimo to liczba buddystów w Nanyang jest jeszcze ciągle dużo większa niż w Kaifeng. Jest to spowodowane tym, że atmosfera [polityczna] w stosunku do religii jest generalnie korzystniejsza w Nanyang i że w wiejskiej społeczności jest więcej praktykujących buddystów niż w miastach³⁹.

Islam w Kaifeng i Nanyang

Muzułmanie w Kaifeng i Nanyang należą przeważnie do muzułmańskiej chińskiej ludowości Hui. Procentowo stanowią względnie wysoką liczbę ludności: 15% w Kaifeng i 1,3% w Nanyang. Jak pisze Duan, islam pojawił się dość wcześnie w tych miastach i jest dość mocno spleciony z chińską kulturą, np. wielu Hui przestrzega chińskiego *fengshui*.

Interesujące są spostrzeżenia badaczy CASS co do stosunków muzułmanów z wyznawcami innych religii. W Kaifeng buddyści stanowią dużą część pośród ludności Hui. Jest to związane z akcjami pomocy dla biednej ludności Hui organizowanymi przez mistrza Jingyan w czasach Republiki. Według Duan, wzajemne stosunki między Hui i katolikami są także bardzo dobre; podczas rewolucji kulturalnej Hui przechowali u siebie figurę Serca Jezusowego. W Nanyang można spotkać Hui, którzy są zaangażowanymi członkami innych religii: buddyjskimi czy daoistycznymi mnichami albo pastarami protestanckimi. Nierzadko w Nanyang spotyka się też konwertytów na protestantyzm. Fenomen konwersji, który u muzułmanów w północno-zachodniej części Chin jest raczej rzadkością, pokazuje według

³⁶ Według UCAN kolejność zdarzeń była odwrotna: bp Zhu Baoyu (potajemnie wysięcony w 1995 r.) mając 90 lat, w 2011 r. został oficjalnie zatwierdzony jako biskup, mimo że papież już rok wcześniej przyjął jego rezygnację. Poza tym, UCAN podaje, że podziemny biskup koadjutor Jin Lugang i połowa kapłanów diecezji była przeciwna instalacji bpa Zhu; katolicy obawiali się podziału w diecezji (UCAN 30.06.2011). Bp Jin Dechen (wysięcony w 1993 r.) pozostał do swej śmierci w 2002 r. podziemnym biskupem Nanyang.

³⁷ Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 270 nn.

³⁸ Tamże, s. 272 n.

³⁹ Tamże, s. 273-275.

oceny Duan Qi, że muzułmanie w tych dwóch regionach są dość otwarci, ale także, że ich religijny związek z islamem jest względnie słaby.

W tym punkcie, według Duan, są pewne różnice między Kaifeng i Nanyang. W Kaifeng tradycyjna wiara jest bardziej zachowywana, ponieważ ludność Hui żyje tam razem i jest bardziej skoncentrowana. Plany zmiany starego miasta w centrum turystyczne przysparzają muzułmanom wielu trosk. Nie jest jasne, co się stanie ze staromiejskimi meczetami [i z mieszkającą w ich pobliżu ludnością]. W Nanyang natomiast muzułmanie żyją rozproszeni pośród ludności Han, przyjęli jej zwyczaje i spotyka się też więcej małżeństw mieszanych. Liczba konwersji pośród Hui jest tam wyższa niż w Kaifeng, szczególnie na szybko rozprzestrzeniający się protestantyzm. W międzyczasie niektórzy pobożni muzułmanie z Nanyang próbują z pewnym sukcesem przeciwdziałać „fenomenowi religijnych wystąpień” („chujiao xianxiang” 出教现象) poprzez wychowanie muzułmańskie, islamskie przygotowanie przedmałżeńskie itd. Są to, jak podkreśla Duan, próby dotarcia do ludzi, którzy opuścili islam⁴⁰.

Istnieją również różnice, jeżeli chodzi o szkoły islamskie. Muzułmanie w Kaifeng w większości należą do dwóch szkół tradycyjnych chińskiego islamu – szkoły Gedimu i Yihewani⁴¹. Jak twierdzi Duan, obydwie odrzucają Salafiyya, który ma zwolenników w Kaifeng, ale nie ma żadnego meczetu. Natomiast w Nanyang Salafiyya rozszerza się bardzo szybko. Według Duan, jest to spowodowane tym, że w Nanyang muzułmańska wspólnota jest słabo rozwinięta pod względem ekonomicznym, tak że muzułmanie przy odnowie lub budowie nowych meczetów zależni są od finansowania z zewnątrz. Od lat 90. XX w. przy pomocy salafistycznych muzułmanów z zewnątrz zostało wybudowanych kilka nowych meczetów. W Nanyang muzułmanie nie mają poczucia przynależności do konkretnej szkoły islamskiej, tak jak to jest w północno-zachodnich Chinach i wielu z nich jest obojętne do jakiej należą, pisze Duan. W taki sposób np. ludność Hui w miejscowości Niuzhuang zaakceptowała w 1999 r. przejęcie przez salafistów meczetu, który początkowo należał do szkoły Gedimu⁴².

Słynna gmina żydowska, która powstała w Kaifeng w epoce Północnego Song (960–1126), nie została wy-

mieniona w BB. Gmina ta zasymilowała się później i zniknęła w chińskim środowisku; dziś państwo chińskie nie uznaje żydów z Kaifeng za mniejszość etniczną, ani judaizmu za religię.

W podsumowaniu Duan Qi – podobnie jak jej kolega Li Huawei, którego sprawozdanie na temat Nanyang również jest zamieszczone w BB – stwierdza, że nierównomierna sytuacja religijna w Kaifeng i Nanyang spowodowana jest przede wszystkim represyjną polityką religijną. Religia jest duchową potrzebą człowieka. Każda próba jej ograniczenia, jak pisze Duan, prowadzi do długoterminowych, przeciwnych i niepożądanych skutków. Rząd powinien zrozumieć, że liderzy religijni „w swej roli wobec wiernych nie mogą być zastąpieni przez żadnego urzędnika państwowego”⁴³.

Obydwaj autorzy zauważają, że w ostatnim czasie rozluźniono lokalną politykę religijną. Przez ten fakt zmniejszone zostały napięcia pomiędzy rządem a protestanckimi Kościołami domowymi i katolickim Kościołem podziemnym, twierdzi Duan⁴⁴. Jednak Li Huawei, który już w 2009 r. był w Nanyang, nie uważa, że polityka religijna uległa gruntownej zmianie. Autorzy stwierdzili ze zdziwieniem, że np. miejscowe Biuro Religijne skonfiskowało pieczęć oficjalnych gremiów protestanckich. Ich przedstawiciele muszą często z tego powodu wielokrotnie odwiedzać powyższe Biuro dla opieczętowania dokumentów. W taki sposób – jak stwierdza Li – nawet protestanci, którzy początkowo popierali rząd, mogą się od niego odsunąć⁴⁵.

Pozostałe źródła:

SP-KB (Stowarzyszenie Patriotyczne Kościoła Katolickiego w Chinach i Konferencja Episkopatu Kościoła Katolickiego w Chinach): „Zhongguo tianzhujiao jianjie” 中国天主教简介 (Zarys sytuacji Kościoła katolickiego w Chinach), www.chinacatholic.cn/index.php/tzjchina, dostęp 1.03.2014.

Dane źródłowe UCAN, xdb, xdo odnoszą się do roku 2013, chyba że podano inaczej.

⁴⁰ Tamże, s. 276 nn.

⁴¹ Gedimu 格地目 (Qadim) jest najstarszą szkołą islamu w Chinach, która zintegrowała wiele elementów chińskiej kultury w odróżnieniu od ruchu Yihewani 伊赫瓦尼 (Ikhwani), który powstał w Chinach pod koniec XIX w. Na temat islamskich grup w Chinach por. m.in. Wang Jianping, *Einheit in Vielfalt. Wiederaufleben des Islam im heutigen China*, „China heute” 2003, nr 6, s. 227-234.

⁴² Duan Qi, *Henan Kaifeng he Nanyang...*, dz. cyt., s. 277.

⁴³ Tamże, s. 278 nn.

⁴⁴ Tamże, s. 278.

⁴⁵ Li Huawei 李华伟, *Nanyang diqu zongjiao shengtai baogao* 南阳地区宗教生态报告 (Ekologia religijna w regionie Nanyang), w: BB 2013, s. 295-326. Tu: s. 321 nn.

主題

Tematy

Jan Paweł II a Chiny

Weronika Maria Klebba SSpS

Wprowadzenie

Niedawna kanonizacja Jana Pawła II stanowi dobrą okazję, by uważnie wyczytać się i – w pewnym sensie – karmić się słowami, jakie Papież wypowiadał do „umiłowanego narodu chińskiego”. Obszernie cytowane wypowiedzi następcy św. Piotra pozwalają odkryć i odczuć tęsknotę i bliskość, szacunek i uznanie wobec Chin i Chińczyków, a zwłaszcza względem tamtejszej wspólnoty katolickiej. Ważnym wątkiem przeplatającym papieskie wypowiedzi jest przekonanie o możliwości dobrowolnego wzajemnego przenikania się wiary i kultury oraz kwestia jedności. Cieszy, zaskakuje i mobilizuje umiejętność znajdowania i wykorzystywania każdej okazji, by zapewnić „żyjących w Chinach synów i córki Kościoła katolickiego” o bliskości całego Kościoła i pasterskiej trosce Ojca Świętego, pragnącego „umacniać braci w wierze”.

Tęsknota i bliskość

Gdy papież Jan Paweł II w przemówieniu przed „Anioł Pański” 19 sierpnia 1979 r. po raz pierwszy w publicznej wypowiedzi odniósł się do Chin, jego słowa przenikała nadzieja i zapewnienie o nieustannej modlitwie „za wielki naród chiński”. Ojciec Święty przypomniał stan Kościoła katolickiego w Chinach w roku 1949, po którym – wskutek proklamowania 1 października 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej i nowych zasad funkcjonowania państwa i społeczeństwa – Kościół zaczął napotykać na trudności i ograniczanie wolności.

W 1949 r. liczba katolików chińskich wynosiła ponad trzy miliony, a hierarchia liczyła około stu biskupów, z których ok. 40 to Chińczycy. Liczba kapłanów wynosiła 5800, z tego 2700 rodowitych Chińczyków. Był to Kościół żywotny, trwający w doskonałej jedności ze Stolicą Apostolską¹.

¹ Jan Paweł II, *Ustawiczna modlitwa do Boga za Wielki Naród Chiński*. Przemówienie przed „Anioł Pański” 19.08.1979, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, 1979, t. II/2, Città del Vaticano 1979, s. 148-149. Zob. *Stolica Apostolska a Chiny współcześnie*.

Dalsze słowa Jana Pawła II świadczą o tym, że u początku jego pontyfikatu wiedza Stolicy Apostolskiej o ówczesnej sytuacji katolików w Chinach była bardzo znikoma, choć duchowa więź wciąż istniała:

Po 30 latach docierają dzisiaj do nas jedynie skąpe i niepewne wiadomości o tych naszych braciach. Mimo to nie przestajemy żywić nadziei, że ponownie będzie możliwe nawiązanie z nimi jakichś bezpośrednich kontaktów, które duchowo nigdy nie zostały zerwane. W rzeczywistości nigdy nie przestali oni być obecni w sposób szczególny w naszych modlitwach, chociaż nawet na skutek braku widomych relacji mogłoby się wydawać, że byli nieobecni².

W tym samym przemówieniu Papież raz jeszcze zapewnił o hojnej modlitwie: „Ustawicznie zanosimy modły do Boga za wielki naród chiński”. Wyraża nadzieję na zbliżenie i deklaruje zaangażowanie swoje i całego Kościoła w tym kierunku:

Pragniemy uczynić wszystko, co tylko możliwe, aby ta pamięć i troska, jaką żywi dla nich katolicki Kościół powszechny w świecie współczesnym, zdołała doprowadzić do zbliżenia, a w konsekwencji i do spotkania. [...] Pewne wiadomości [...] pozwalają nam na wyrażenie nowej w tej mierze nadziei. Całym sercem wyrażam życzenie, aby mogły dokonywać się pozytywne procesy rozwoju, które by naszym Braciom i Siostram z kontynentu chińskiego zwiastowały możliwość radowania się pełną wolnością religijną³.

„Żywa troska o Kościół, który jest w Chinach” przynagliła Jana Pawła II, by specjalnym listem wezwał wszystkich biskupów świata, a przez nich całą społeczność Kościoła powszechnego, do modlitwy za Kościół, który jest w Chinach:

Proszę was o modlitwę, proszę o to, abyście w Duchu Bożym zjednoczyli się z żyjącymi w Chinach synami i córkami Kościoła katolickiego, z którymi od kilkudziesięciu już lat brak widocznych relacji. Choć pozbawieni wszelkiej możliwości komunikowania się z nami, za pośrednictwem modlitwy pozostają oni w samym sercu Chrystusowego Kościoła⁴.

Końcowa część listu jasno ukazuje wrażliwość Ojca Świętego na chińskich braci i siostry, znajdujących się w różnych nietrywających sytuacjach i wielką ufność wobec Boga, który – jak powtarza papież za św. Pawłem – „może uczynić nieskończenie więcej niż prosimy czy rozumiemy” (Ef 3,20). Papież pragnie, by Bóg „współdziałał we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8,28), dlatego wzywa:

sne. Dokumenty i wypowiedzi papieża dotyczące Chin czasów nowszych, wyd. 2 uzupełn., oprac. ks. Bernard Wodecki SVD, Piętnięno 2002, s. 121-122.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Jan Paweł II, *List do Biskupów całego świata katolickiego wzywający do modlitw za Kościół, który jest w Chinach*, 6.01.1982, L'OssR, wyd. pol., 1982, nr 3, s. 28.

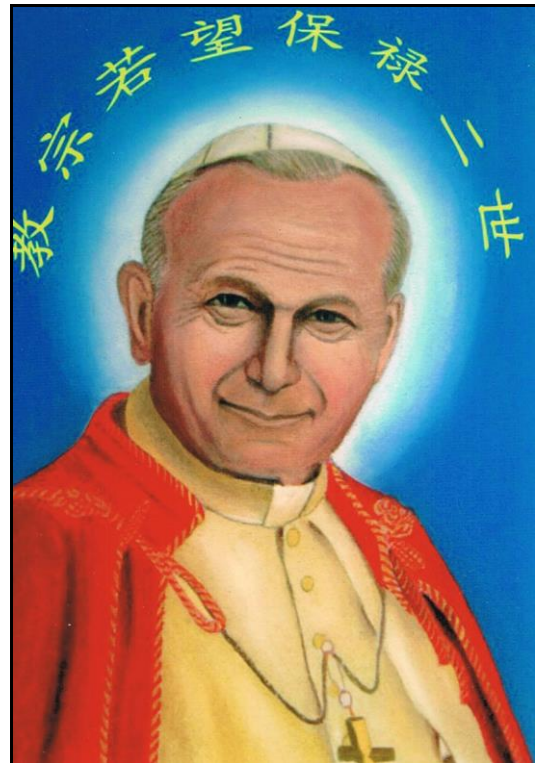
Złączmy więc nasze modlitwy, aby naród ten był niewzruszony w wierze i wytrwały w czynnej miłości. Prośmy, aby Pan zawsze podtrzymywał w nich żywą i radosną nadzieję odrodzenia się kiedyś ich Kościoła i nowego Zesłania Ducha Świętego, by sprawił, że ponownie rozkwitnie orędzie Jezusa na tej umiłowanej ziemi. Módlmy się także, aby Pan nawiedził także serca tych, których trapią wątpliwości i lęki, a także tych, którzy ustąpili w obliczu twardych prób, narażając w ten sposób na niebezpieczeństwo przekazany im depozyt wiary. Zanosimy w końcu do Boga nasze modlitwy za cały szlachetny Naród Chiński, aby mógł zawsze kroczyć drogą sprawiedliwości i prawdziwego rozwoju⁵.

Gdy w 1981 r. Jan Paweł II po raz pierwszy udał się w podróż apostolską na kontynent azjatycki, kilkakrotnie wykorzystał tę sytuację, by przemówić do Chińczyków i zapewnić ich o swej bliskości:

Podróżując tak blisko Waszego kraju, odczuwałem nieustannie potrzebę, aby do Was przemówić; pomimo wszelkich różnic, jakie nas dzielą, jesteście wszyscy złączeni „imieniem Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Kol 3,17). Odkąd z Boskiej Opatrzności w przedziwny sposób wezwano mnie z mojej rodzinnej Polski na Stolicę Piotrową w Rzymie, żywiłem gorące pragnienie przekazania szacunku i miłości wszystkim moim braciom i siostram w Chinach, oraz sławienia Pana za wielkie rzeczy, jakich dokonał w sercach tych, którzy ponieśli Jego imię do miast i wiosek waszego olbrzymiego kraju⁶.

Kończąc przemówienie do chińskich wspólnot katolickich Azji, wygłoszone w Manili podczas tej samej podróży apostolskiej, Jan Paweł II w sposób bezpośredni, prosty i zarazem głęboki pisze o swej bliskości, uznaniu i duchowej więzi:

To wszystko powiedziałem Wam, drodzy Bracia i Siostry, ponieważ czuję się Wam bliski. Nauka historii, kształtowanej ludzkimi decyzjami, pokazuje nam, iż przez długie lata nie byliśmy w bliskim kontakcie. Bardzo mało wiedziliśmy o waszych radościach, nadziejach i cierpieniach. Dopiero niedawno dotarły do mnie z różnych części Waszego rozległego kraju pewne informacje. Lecz przez te długie lata mieliście z pewnością wiele doświadczeń, o których my nie wiemy, dokonywaliście cudów w Waszych sumieniach, aby wybrać to, co jest najważniejsze. Tym, którzy sami nigdy tego nie doświadczyli, trudno jest to zrozumieć. Chciałbym Wam teraz powiedzieć, że przez te wszystkie czasy, jak i obecnie, ja i wraz ze mną cały Kościół powszechny byliśmy z Wami myślami, modlitwą, dobrą braterską miłością i pasterską posługą. [...] Pragnę także przekazać moje głębokie uznanie dla dowodów heroicznej odwagi, którą wielu z Was wykazało i wykazuje do dziś. Cały Kościół jest z Was dumny i czuje się tym pokrzepiony. Jednocześnie ma on nadzieję, że Wy na swojej drodze odczuwaliście jego wsparcie w modlitwie i łączność w Panu naszym Jezusie Chrystusie⁷.



Obraz namalowany przez s. Hiacyntę Zhang, która kontynuuje doskonalenie swych umiejętności plastycznych w Ośrodku Sztuki Dekoracyjnej i Użytkowej p. Stanisława Tworzydło w Warszawie

Niespełna dziesięć lat później do Stolicy Apostolskiej docierało już więcej informacji dotyczących życia katolików w Państwie Środka. Papież dał temu świadectwo podczas przemówienia do biskupów Tajwanu z okazji ich wizyty *ad limina apostolorum*. Warto zauważyć, że podczas każdej z pięciu tego rodzaju wizyt tajwańskich biskupów, jakie miały miejsce za pontyfikatu Jana Pawła II⁸, Papież mówił także o Kościele katolickim w Chinach kontynentalnych, którego biskupi – tak wówczas, jak i po dziś dzień – nie mają możliwości składania oficjalnej wizyty „u progów apostolskich”. 15 grudnia 1990 r. Jan Paweł II powiedział:

Wasza wizyta w stolicy Piotrowej każe mi z głęboką sympatią myśleć także o umiłowanej społeczności katolików na kontynencie. Cóż innego mogę uczynić w Waszej obecności, jak wzruszony wyrazić dziękczynienie Bogu za promienny przykład biskupów, kapłanów, osób zakonnych i świeckich, mężów i niewiast w tych latach! Czyż napływające nadal i coraz częściej wieści o lojalności wspólnot, informacje grup przewodnich i członków tychże wspólnot, które w swoich modli-

⁵ Tamże.

⁶ Jan Paweł II, *Spotkanie w Manili z chińskimi wspólnotami katolickimi Azji*. Przemówienie w Manili, 18.02.1981, L'OssR 1981, nr 2, wyd. pol., 1981, nr 4(16), s. 16.

⁷ Tamże.

⁸ Wizyty te odbyły się 11 listopada 1980 r., zob. L'OssR, wyd. pol., 1981, nr 2, s. 21; 8 listopada 1985 r. zob. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, 1985, t. VIII/2, Città del Vaticano 1985, s. 1214-1220, *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 170-173; 15 grudnia 1990 r., zob. *AAS LXXXIII*, nr 9, 10.09.1991, s. 732-737; 19 sierpnia 1995 r., zob. L'OssR 20.08.1995; 29 stycznia 2002 r., zob. L'OssR, wyd. pol., 2002, nr 4, s. 24-26.

twach wciąż pamiętają o papieżu, nie napelniają mnie wielką radością? Wiadomości te świadczą o rozszerzaniu się Ewangelii dzięki ukrytemu, a nieustannemu apostołstwu licznych zastępów ufnych i wielkodusznych chrześcijan, o ponownym otwarciu kościołów, seminariów i ośrodków kształcenia dla młodych ludzi, którzy pragną wieść życie poświęcone Bogu. [...] Równocześnie jednak napływają także inne informacje, które zasmucają moje serce jako Pasterza całego Kościoła. Uwzięcie biskupów, kapłanów i członków laikatu i rozliczne inne trudności każą myśleć o tym, że pomimo pewnych pozytywnych oznak stoi jeszcze przed nami długa droga, dopóki umiłowana wspólnota katolików na kontynencie będzie mogła dawać pełny i jawny wyraz swojej wiary i swojej jedności z Następcą św. Piotra, jak i z Kościołem katolickim rozsiąnym na całym świecie⁹.

W 1995 r. w orędziu do katolików w Chinach wygłoszonym przez Radio Veritas w Manili Ojciec Święty dzielił się radością ze świadectw wiary od nich płynących:

Jakże wiele świadectw wiary i zapewnień o wierności otrzymałem od wspólnot rozsiąnych po całych Chinach! Biskupi, kapłani, zakonnicy i wierni świeccy pragnęli przez to potwierdzić swą pełną i nierozdzielalną komuniję z Piotrem i z resztą Kościoła. Jako Pasterz Kościoła powszechnego raduję się tym z całego serca¹⁰.

W tym samym orędziu i przy wielu innych okazjach zapewniał o swej stałej modlitwie:

Każdego dnia modłę się za Was, prosząc Pana, aby pomógł Wam wytrwać w jedności jako żywe członki jedyne Miścycznego Ciała Chrystusa¹¹.

Biskupom z Tajwanu polecał:

Mówcie im [braciom i siostram na kontynencie], że Papież nosi ich w swoim sercu i że stale i codziennie modli się za nimi do Dawcy wszelkiego dobra i do Najświętszej Maryi Panny¹².

Jan Paweł II niejednokrotnie wyrażał tęsknotę za spotkaniem z katolikami z Chińskiej Republiki Ludowej. W piśmie skierowanym do kard. Józefa Tomko, prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów, papieskiego delegata na obchody 700-letniej rocznicy przybycia do Chin o. Jana z Montecorvino, Papież napisał:

Jestem naprawdę szczęśliwy, że mogę wyrazić moją głęboką łączność ze wszystkimi katolikami, synami i córkami wielkiej i sławnej rodziny Chińczyków i szacunek dla nich w Panu naszym, Jezusie Chrystusie. Całym żarem mojego serca czuję się duchowo obecny wśród nich. Zapewniam ich, że czuję się

bliskim szczególnie tym, którzy pośród wszelkiego rodzaju trudności pozostali wierni Jezusowi Chrystusowi i jego Kościołowi, składali Mu świadectwo i nadal je składają, nawet za cenę dotkliwych i długotrwałych cierpień. [...] Modłę się o to, aby te uroczystości na Tajwanie napelniały serdeczną radością biskupów i kapłanów, osoby zakonne i świeckich tej umiłowanej wspólnoty, z którą spodziewam się spotkać, skoro tylko Opatrzność Boża na to pozwoli¹³.

Pragnienie spotkania z Kościołem w Chinach Papież wyraził także w „Orędziu do Kościoła w Chinach” z 3 grudnia 1996 r. Tamtego dnia, w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, patrona Azji, Jan Paweł II odprawił Mszę Świętą w intencji Kościoła w Chinach z okazji 70. rocznicy konsekracji w Rzymie pierwszej grupy chińskich biskupów (28 października 1926 r.) oraz 50. rocznicy ustanowienia hierarchii kościelnej w tym kraju (11 kwietnia 1946 r.). W tej Eucharystii, transmitowanej bezpośrednio przez Radio Watykańskie, uczestniczyła grupa kapłanów, osób zakonnych i wiernych świeckich ze społeczności chińskiej w Rzymie. W początkowej części orędzia Papież wskazał na charakter swego przesłania:

Pozwólcie, Bracia i Siostry tutaj obecni, że otworzę przed wami serce, nawiązując niejako duchową rozmowę z biskupami, kapłanami, zakonnikami, zakonnicami i licznymi wiernymi, zamieszkującymi Chiny kontynentalne. Będzie to jakby głośne rozmyślanie, wspólna z wami modlitwa przed obliczem Chrystusa, Najwyższego Kapłana, miłosiernego Pasterza, Pana historii¹⁴.

Kończąc ową „duchową rozmowę” powiedział:

Papież patrzy z ufnością i życzliwością na Chiny i na Kościół w Chinach, żywiąc pragnienie osobistego spotkania z katolikami chińskimi, aby z taką samą jak oni wiarą i miłością złożyć dzięki Ojcu, kiedy On tego zechce¹⁵.

Janowi Pawłowi II zależało zarówno na tym, by on sam mógł spotkać się z katolikami w Chinach, by „umocnić braci w wierze”, jak i na tym, by został nawiązany i był rozwijany dialog pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Postać o. Matteo Ricciego i rocznice związane z podjęciem przez niego misji w Państwie Środka (1582 r.) oraz z przybyciem do Pekinu (1601 r.) stanowiły okazję, by wyrazić potrzebę i nadzieję na rozwój tego rodzaju kontaktów:

Zdołał on [Matteo Ricci] stworzyć pomost między Kościołem a chińską kulturą, który jeszcze dziś okazuje się trwały i pewny, pomimo niezrozumienia i trudności pojawiających

⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Tajwanu z okazji ich wizyty „ad limina”*, 15.12.1990 r., nr 6, w: *AAS LXXXIII*, nr 9, 10.09.1991, s. 732-737; *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 192.

¹⁰ Tenże, *Orędzie radiowe do katolików w Chinach wygłoszone przez Radio Veritas w Manili, w czasie pobytu na Filipinach 14.01.1995 r.*, L'OssR, wyd. pol., 1995, nr 3/171, s. 15.

¹¹ Tamże.

¹² Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Tajwanu z okazji ich wizyty ...*, dz. cyt., s. 193.

¹³ Tenże, *Pismo do kard. Józefa Tomko, prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów z okazji 700-letniej rocznicy przybycia o. Jana da Montecorvino OFM do Chin*, 8.09.1994, L'OssR 26/27.09.1994, s. 4. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 201-203.

¹⁴ Tenże, *Orędzie do Kościoła w Chinach*, L'OssR, wyd. pol., 1997, nr 2, s. 7-9.

¹⁵ Tamże.

się w przeszłości i nadal się odnawiających. Jestem przekonany, że Kościół może bez obaw podążać tą samą drogą, ze spojrzeniem zwróconym w przyszłość. Możemy ufać, że przeszkody mogą być usunięte, że zostaną znalezione stosowne sposoby i odpowiednie struktury do nawiązania na nowo dialogu i że dialog ten pozostanie otwarty. W ten sposób wszyscy wierzący Chińczycy będą mogli czuć się swobodnie tak we wspólnocie narodowej, jak i w Kościele. Jesteśmy pewni, że wyjdzie to także na korzyść całemu narodowi chińskiemu, wobec którego Kościół żywi głęboki szacunek i miłość¹⁶.

Prawie 20 lat później, odwołując się do przyjaźni, jednego z „kluczy”, dzięki któremu Matteo Ricci 400 lat wcześniej zdobył uznanie i serca Chińczyków, Jan Paweł II otwarcie pisał:

W duchu takiej właśnie *odnowionej i dogłębnie odczuwanej przyjaźni w odniesieniu do wszystkich Chińczyków* wyrażam nadzieję, że wkrótce ustanowione będą konkretne formy komunikacji i współpracy pomiędzy Stolicą Apostolską a Chińską Republiką Ludową. Przyjaźń karmi się kontaktami, dzieleniem się radością i smutkami różnych sytuacji, solidarnością i wzajemnym wsparciem. [...] Nie jest tajemnicą, że Stolica Święta, w imieniu całego Kościoła katolickiego, a wierzę, iż z pożytkiem dla całej rodziny ludzkiej, ma nadzieję otwarcia jakichś form dialogu z władzami Chińskiej Republiki Ludowej. Skoro tylko zostaną przewyżczone nieporozumienia przeszłości, dialog taki umożliwiłby nam wspólną pracę na rzecz dobra narodu chińskiego i pokoju w świecie. [...] normalizacja stosunków pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Stolicą Apostolską miałaby niewątpliwie pozytywne reperkusje dla postępu ludzkości¹⁷.

Szacunek i uznanie

Jan Paweł II, w ślad za Matteo Riccim, zwracając się do Chińczyków lub mówiąc o nich, przy każdej okazji wyrażał im swój szacunek i znajdował sposoby, by okazać im swe uznanie. Jako „Misjonarz świata” czynił tak zresztą wobec wszystkich ludzi, ludów i narodów, z którymi miał kontakt. Do przedstawicieli Konferencji Episkopatu z Tajwanu i grupy chińskiej wspólnoty w Rzymie papież powiedział:

Jesteście Chińczykami i to napelnia was dumą. Należycie do wielkiego narodu, który stanowi jedną czwartą część ludzkości. Jest to naród wielki nie tylko ze względu na liczebność, ale przede wszystkim ze względu na swą kulturę i wartości.

Jest to pomysłowy naród, którego wpływu na pokój i dobro ludzkości, dziś i jutro, nie można lekceważyć¹⁸.

Spotykając się z chińskimi wspólnotami Azji podczas pielgrzymki na Filipiny, Jan Paweł II nie ukrywał, że żywił gorące pragnienie przekazania szacunku i miłości wszystkim swoim braciom i siostrą w Chinach, oraz sławienia Pana za wielkie rzeczy, jakich dokonał w sercach tych, którzy ponieśli Jego imię do miast i wiosek ich olbrzymiego kraju¹⁹.

Papież był świadom i w swoich wystąpieniach brał pod uwagę

specyficzne cechy cywilizacji i kultury chińskiej, jednej z najstarszych i najslawniejszych w świecie, niezależnej w swym oryginalnym sposobie myślenia, językowej i literackiej formie wyrazu, tradycjach i zwyczajach, stanowiącej dzięki temu jeden z najbogatszych ośrodków wypracowywania wartości humanistycznych i intelektualnych w historii powszechnej²⁰.

Zwracając się do wielkiego i mądrego narodu chińskiego²¹ Jan Paweł II wyrażał nie tylko szacunek osobisty, lecz pełne uznanie i sympatii nastawienie doń całego Kościoła:

Kościół katolicki spogląda na Chiny jako na wielką rodzinę, kolebkę wzniosłych tradycji i żywotnych energii, zakorzenionych w starożytności ich historii i kultury. Kościół odnosi się z sympatią do wysiłków na rzecz unowocześnienia i postępu, w które zaangażowany jest Naród Chiński²².

Dostrzega punkty styeczne między Ewangelią a chińską tradycją. Są nimi między innymi cnoty, których uczy Ewangelia,

a które są wysoce cenione w wielowiekowej tradycji chińskiej, takich jak sprawiedliwość, miłość, opanowanie, mądrość oraz poczucie wierności i lojalności²³.

Wiara i kultura

Na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa w Chinach relacje między wiarą katolicką a chińską tradycją i kulturą były przestrzenią mozolnych poszukiwań punktów zbieżnych, pasjonujących odkryć, ale też burzliwych sporów. Po dziś dzień w niektórych kręgach utrzymuje

¹⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników sesji naukowej z okazji czterechsetlecia rozpoczęcia misji o. Matteo Ricciego w Chinach, w auli Uniwersytetu Gregoriańskiego, 25 października 1982 r.*, L'OssR, wyd. pol., 1982, nr 10, s. 10-11. Przedruk zob. także w: *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 146-151.

¹⁷ Tenże, *Przestanie – Orędzie do uczestników Międzynarodowej Konferencji w związku z 400-leciem od przybycia do Pekinu o. Matteo Ricci SJ, 24.10.2001*, w: *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 253.

¹⁸ Tenże, *Przemówienie do biskupów Tajwanu 28.02.1984*, L'OssR, wyd. pol., 1984, nr 3, s. 19. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 160.

¹⁹ Tenże, *Spotkanie w Manili z chińskimi wspólnotami katolickimi Azji...*, dz. cyt., s. 16.

²⁰ Tenże, *Przemówienie do uczestników sesji naukowej z okazji czterechsetlecia rozpoczęcia misji o. Matteo Ricciego w Chinach...*, dz. cyt., s. 10-11. Przedruk zob. także w: *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 150.

²¹ Tenże, *Z przemówienia do członków Koreańskiej Rady Pastoralnej w Seulu, 6.05.1984, AAS 76/1984*, s. 997. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 167.

²² Tenże, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej, 24.07.1985*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. VIII/2, 1985, dz. cyt., s. 168.

²³ Tamże.

się pogląd, iż chrześcijaństwo jest w Chinach „religią obcą”, „religią z Zachodu”, nie przystającą do tamtejszej kultury. Ojciec Święty stwierdza jednoznacznie, że przyjęcie wiary żadną miarą nie implikuje porzucenia Waszej własnej kultury, ani tym mniej – osłabienia zaangażowania w służbie dla Waszego kraju. Przeciwnie, wiara pobudza wiernych do bardziej ludzkiego i bardziej kompetentnego wkładu²⁴. Kultura, każda kultura wnosi ku Chrystusowi, a Chrystus zstępuje ku każdej kulturze. Oby także Chiny, jak wszystkie inne narody ziemi, coraz lepiej rozumiały ten punkt spotkania²⁵.

Jan Paweł II zauważa, że gdy wprowadzano do Chin katolicyzm, prawdziwie głęboka i owocna wymiana dokonywała się właśnie na płaszczyźnie dziedzictwa kulturowego i moralnego, jakie wyraża się w osiągnięciach umysłu i ducha, streszczonych w nauczaniu sławnych filozofów i mędrców chińskich; w humanizmie, który przenika życie kulturalne i społeczne Chińczyków uszlachetniającymi prawdami i wartościami²⁶. Spotkanie między chińską kulturą a Ewangelią – pisze Papież – ujawniło szerokie spektrum wzajemnego zrozumienia i żywionych obopólnie aspiracji.

Kościół przyjął na serio na siebie zobowiązanie do tego dialogu pomiędzy jego wiarą a bogatymi tradycjami Waszej kultury. Szuka on coraz pełniejszego zrozumienia autentycznego sposobu myślenia i odczuwania Waszego narodu, tak że jego cześć składana Bogu i jego służba na rzecz rodziny ludzkiej, zwłaszcza na rzecz ubogich i potrzebujących skutecznie będzie się przyczyniała do budowania społeczności na wskroś sprawiedliwej i nacechowanej pokojem²⁷.

Papież wyraża przekonanie, że

nie ma żadnej niezgodności ani sprzeczności w byciu jednocześnie dobrym chrześcijaninem i prawdziwym Chińczykiem²⁸.

Odwołuje się do zasadniczego celu Kościoła, jakim jest głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie wszystkim narodom:

Głosząc Jezusa Chrystusa, nieśmiertelnego Syna Bożego i Zbawiciela świata, Kościół nie ma żadnego innego celu, jak ten tylko, aby dotrzymać wierności misji, która należy do jej Cudownego Założyciela. Nie ma on w tym żadnego politycznego ani ekonomicznego celu: jego misja nie jest z tego świata. Chce być, zarówno w Chinach, jak w każdym innym kraju, głosicielem Królestwa Bożego. Nie wymaga żadnych przywilejów, jak tego tylko, aby wszyscy, którzy naśladują Chrystusa, głosili swą wiarę otwarcie i żyli zgodnie ze swym sumieniem. [...] Zachęca on także swych wyznawców do tego, by byli dobrymi chrześcijanami i wzorowymi obywatelami, dbającymi o wspólne dobro; aby służyli bliźnim i osobistym wkładem podnosili bogactwo własnego kraju²⁹.

Nauczając o spójności jaka winna istnieć między byciem dobrym katolikiem i dobrym obywatelem Chin, Jan Paweł II odwołuje się do wartości cenionych w chińskiej tradycji, m.in. do głęboko zakorzenionej w kulturze cnoty synowskiego posłuszeństwa *xiao* 孝³⁰:

Chrześcijanin – w każdym kraju na świecie – pozostaje wierny Bogu, lecz ma także głębokie poczucie obowiązku i miłości w stosunku do własnego kraju i jego mieszkańców. Uznaje on wszystkie sprawy duchowe, a swoje uzdolnienia i umiejętności poświęca dla dobra wspólnego. Dobry chiński katolik pracuje lojalnie dla wzbogacenia swego narodu, wypełniając swoją synowską powinność w stosunku do rodziców, rodziny i kraju. Pokrzepiony duchem Ewangelii, może, jak każdy dobry Chińczyk, pielęgnować „pięć największych cnot”: miłosierdzie, sprawiedliwość, roztropność, wstrzeźliwość i wierność³¹.

W Orędziu do Kościoła Tajwanu z okazji Narodowego Sympozjum na temat Ewangelizacji papież, wychodząc od uniwersalnej misji Kościoła skierowanej ku każdemu człowiekowi i każdej społeczności, zleca lokalnemu Kościołowi misję o daleko większym zasięgu:

Dalekosiężnym celem Waszego Sympozjum jest przepojenie społeczności chińskiej wartościami Ewangelii i zanieśenie zbawienia daleko większej rzeszy Waszego własnego narodu. Kościół jest wszędzie w służbie dla osoby ludzkiej. Szuka on sposobów, aby jak najlepiej wyrazić swój respekt i miłość do rodziny ludzkiej przez szlachetną solidarność z każdą jednostką i z każdą grupą. Nikt nie może być wykluczony z tej miłości, „która rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany” (Rz 5,5). Jego pełna miłości posługa jest ukierunkowana na całą osobę, na duszę i ciało, i na każdą osobę i grupę, bez jakiegokolwiek dyskryminacji czy granic. [...] Chodzi o to, by głosić znajomość Chrystusa, uczynić Go znanym, i chodzi o „wcielenie” orędzia Ewange-

²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas wizyty ad limina biskupów chińskich z Tajwanu 8.09.1985*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. VIII/2, 1985, dz. cyt., s. 1214-1220. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 170.

²⁵ Tenże, *Homilia w czasie uroczystości beatyfikacji salezjanów: bpa Alojzego Versiglia i ks. Kaliksta Caravario, umęczonych w Chinach w 1930 r., 15.05.1983*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. VI/2, 1983, Città del Vaticano 1983, s. 1244-1248. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 156.

²⁶ Tenże, *Przemówienie skierowane do ambasadora Republiki Chińskiej na Tajwanie p. Sieou – Je Hoang, 17.06.1991*, w: *AAS XXXIV*, 1992, s. 304-306. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 195.

²⁷ Tamże.

²⁸ Jan Paweł II, *Spotkanie w Manili z chińskimi wspólnotami katolickimi Azji...*, dz. cyt., s. 16. Zob. też Jan Paweł II, *Pismo do kard. Józefa Tomko, prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów z okazji 700-letniej rocznicy przybycia o. Jana da Montecorvino...*, dz. cyt., s. 4. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 203: „Nie może być przeciwieństwa ani sprzeczności w tym, by być równocześnie prawdziwym katolikiem i autentycznym Chińczykiem”.

²⁹ Tamże.

³⁰ *Xiao* 孝 – nabożność synowska jako miłość, szacunek i posłuszeństwo wobec rodziców, przodków i krewnych.

³¹ Jan Paweł II, *Spotkanie w Manili z chińskimi wspólnotami katolickimi Azji...*, dz. cyt., s. 16.

lii i Kościoła w kulturę chińską, jedną z najbogatszych kolebek wartości intelektualnych i moralnych w historii ludzkości. [...] Wasz Kościół lokalny jest powołany do tego, aby być zarówno katolickim jak i autentycznie chińskim w jego liturgii³².

Odwołując się do procesu podejmowanego przez znamienitego misjonarza Chin Matteo Ricciego i jego pierwszych współpracowników, Jan Paweł II głosi z mocą, że Chińczycy są naturalnymi głosicielami Ewangelii dla Chińczyków.

Sławny jezuita, o. Matteo Ricci i jego pierwsi współpracownicy zwykli mówić: „Staliśmy się Chińczykami, aby Chińczyków pozyskać dla Chrystusa”. Ale Wy już jesteście Chińczykami, i jako Chińczycy – uprzywilejowanymi świadkami orędzia chrześcijańskiego. Co więcej, dzięki Waszemu własnemu doświadczeniu życiowemu stanowicie dowód, że przyjęcie Chrystusa i Jego Ewangelii żadną miarą nie oznacza wyrzeczenia się swego własnego narodu³³.

Warto dostrzec, że w wypowiedziach adresowanych do Chińczyków, Jan Paweł II wykorzystywał charakterystyczne dla chińskiej kultury zwroty i odwoływał się do rzeczywistości drogich mieszkańcom Państwa Środka. Mówił o wszystkich ludziach „pod słońcem”³⁴ *tian xia* 天下 (dosł. [wszystko, co] pod niebem, tj. świat) i o tym, że „pomiędzy czterema morzami wszyscy ludzie są braćmi”³⁵. Przywoływał cytowane wyżej cnoty synowskiej pobożności oraz „pieć cnót” konfucjańskich *wuchang* 五常: *ren* 仁 humanitarność, *yi* 義 prawość, *li* 禮 przestrzeganie rytuałów, *zhi* 智 mądrość, *xin* 信 wiarygodność. Wreszcie powierzał swe prośby za Chiny i Chińczyków

przemóżnemu wstawiennictwu Matki Najświętszej, którą wierni w Chinach z żarliwością i z wielkim zaufaniem czczą pod wezwaniem Królowej Chin, aby uprosiła u swego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, obfitość łaski i przychyłność Nieba dla swych umiłowanych synów i córek w Chinach³⁶.

Błagając Królową Chin o wyproszenie przychyłności Nieba *Tian* 天, Papież bez wątpienia wiedział, iż Niebo, już od starożytności przez pisma Konfucjusza i innych filozofów aż po dziś dzień jest dla mieszkańców Pań-

stwa Środka rzeczywistością bardzo bogatą, oznaczającą niebiańskiego władcę, moc najwyższą, będącą ponad człowiekiem, która zarządza, równoważy, udziela i wycofuje, wynagradza i karze, daje istotom życie i naturę, wszystko widzi i słyszy; jest siłą regulującą zjawiska naturalne i indywidualny los, a wreszcie jest pojmowana jako obecność prawa moralnego w sercu człowieka i może oznaczać także prawdziwą i autentyczną naturę każdego³⁷.

Jedność

Wyrażając na wiele sposobów swój szacunek narodowi chińskiemu i bliskość tamtejszej wspólnoty katolików, będąc przekonany o tym, że dobry chrześcijanin może i winien być dobrym obywatelem, Jan Paweł II w wypowiedziach kierowanych do Chińczyków podejmował tematy pastoralne i społeczne. Spośród nich szerzej zostanie tu przedstawiony wątek dotyczący jedności wszystkich katolików.

W Orędziu do Kościoła w Chinach z 1996 r. Papież, odwołując się do historii chrześcijaństwa w Państwie Środka, stwierdził, że od czasów biskupa Jana z Montecorvino (przybył do Pekinu w 1294) tamtejszy Kościół

wyróżniał się zawsze swoją katolickością i przykładową wiernością papieżowi. Katolicy chińscy, w komunii z Kościołem żyjącym na całej ziemi, odznaczali się wiernością Chrystusowi, papieżowi i Kościołowi Powszechnemu, zjednoczonemu jako rodzina narodów. [...] Wierność Kościoła katolickiego w Chinach nie osłabła nigdy – nawet w najtrudniejszych okresach. Pasterze i wierni, jako uczniowie Chrystusa i jako lojalni obywatele swojej ojczyzny, widzieli zawsze gwarancję prawdy i życia w widzialnej komunii z Następcą Piotra, Biskupem Rzymu i Pasterzem całego Kościoła³⁸.

Papież wskazał na źródło jedności Kościoła katolickiego i sposób jej wyrażania:

Głęboka jedność znamionująca każdą wspólnotę katolicką na świecie musi być oparta na prawdzie, która promieniuje z Ewangelii, i na miłości zrodzonej z Serca Chrystusa. [...] Jedność nie jest owocem ludzkiej polityki ani ukrytych i tajemniczych dążeń. Jej źródłem jest nawrócenie serc i szczerze przyjęcie niezmiennych zasad, które Chrystus nadał swojemu Kościołowi. Szczególną wagę ma wśród tych zasad rzeczywistość komunii wszystkich części Kościoła, z jego widzialnym fundamentem: z Piotrem czyli Opoką. Dlatego katolik, który pragnie zostać katolikiem i być uznawany za katolika, nie może odrzucać zasady komunii z Następcą św. Piotra³⁹.

Jan Paweł II podkreślał, że zasada jedności nie straciła swej aktualności i

³² Tenże, *Orędzie do lokalnego Kościoła Tajwanu z okazji Narodowego Sympozjum na temat Ewangelizacji, 2.02.1988*, „Omnis Terra” 1988, nr 187, wyd. ang., s. 176-178; AAS 1988 s. 1362-1364. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 175.

³³ Tamże.

³⁴ Jan Paweł II, *Orędzie do wszystkich ludów Azji 21.02.1981 wygłoszone w Manili przez rozgłoszenie Radia Veritas*, L'OssR, wyd. pol., 1981, nr 2, s. 15-16. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 133 oraz Jan Paweł II, *Przestanie – orędzie papieskie do katolików w Chinach 8.12.1999*, L'OssR, wyd. pol., 2000, nr 2, s. 11-12. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 231.

³⁵ Tenże, *Spotkanie w Manili z chińskimi wspólnotami katolickimi Azji...*, dz. cyt., s. 16. Zob. *Lunyu 12/5: si hai zhinei jie xiongdi* 四海之内皆兄弟 (pomiędzy czterema morzami wszyscy ludzie są braćmi).

³⁶ Tenże, *List do Biskupów całego świata katolickiego wzywający do modlitw za Kościół, który jest w Chinach...*, dz. cyt., s. 28.

³⁷ Dariusz Klejnowski-Różycki, *Teologia chińska. Uwarunkowania kulturowe pojęć trynitarnych*, Opole 2012, s. 120-122.

³⁸ Jan Paweł II, *Orędzie do Kościoła w Chinach...*, dz. cyt., s. 7-9.

³⁹ Tenże, *Orędzie radiowe do katolików w Chinach wygłoszone przez Radio Veritas w Manili...*, dz. cyt., s. 15.

także dzisiaj wszyscy katolicy chińscy są powołani, by dochować wierności wierze otrzymanej i przekazywanej, odrzucając wizję Kościoła, które nie odpowiadają woli Chrystusa Pana ani wierze katolickiej, ani też uczuciom i przekonaniom ogromniej większości wiernych tego kraju⁴⁰.

Papież wyjaśniał, że jedność z Chrystusem, z następcą św. Piotra i z całym Kościołem powszechnym dokonuje się „także i przede wszystkim przez posługę biskupów pozostających w komunii ze Stolicą Apostolską”. Podkreślił, że

jest to prawda wiary mocno zakorzeniana w tradycji chińskiej od momentu *plantatio Ecclesiae* w tym kraju. Jan z Montecorvino otrzymał konsekrację na pierwszego biskupa Kościoła katolickiego w Chinach z rąk innych biskupów przysłanych przez papieża, którzy posiadali apostolskie upoważnienie do dokonania konsekracji biskupiej⁴¹.

Ojciec Święty wymienił zalety, jakimi winien odznaczać się pasterz diecezji, by – otrzymawszy łaskę związaną ze święceniami biskupimi – mógł odpowiedzialnie spełniać zadania związane z jego pasterską posługą. Troszcząc się o jak najlepsze zrozumienie jedności i form wyrażania komunii w Kościele wyjaśnił, że

Biskup jest powołany, by pełnić swoją pasterską posługę w ramach komunii hierarchicznej, to znaczy komunii, którą winien wyraźnie ukazywać i urzeczywistniać we własnym życiu na mocy swoich święceń oraz przynależności do Kolegium Biskupów, w jedności z Następcą św. Piotra. Jest to konieczne także po to, aby kapłani i wierni mogli widzieć w swoich pasterzach biskupów jedyne Kościoła Chrystusa [...] Wy drodzy Bracia biskupi [...] jesteście dziś w szczególny sposób powołani, aby być rzecznikami i twórcami pełnego pojednania między wszystkimi wiernymi. Jesteście ludźmi komunii – doskonałej komunii z Bogiem, która objawia się w modlitwie i w życiu, oraz w widzialnej komunii z całym Kościołem Powszechnym, z całym Kolegium Biskupów i z jego Głową⁴².

Papież w jasny sposób stwierdził, że

nie istnieje doskonała komunia w Eucharystii bez pełnego wyznania jedności wiary każdego biskupa z papieżem oraz kapłanów z papieżem i ich prawowitym pasterzem, w komunii z jednym, świętym, katolickim i apostolskim Kościołem⁴³.

Doceniał zmagania podejmowane przez wyznawców Chrystusa w Chinach stawianych wobec dylematu: ojczyzna albo Kościół. Z wdzięcznością pisał o chińskich katolikach, którzy – pragnąc żyć w pełni wiernością – wybrali drogę cierpienia i milczenia⁴⁴. U progu Jubileuszu Roku 2000 przynaglał do przebaczenia i pojedna-

nia oraz wyrażał radość z każdego kroku i gestu ku jedności:

Moim najgorętszym pragnieniem jest, abyście posłuszni wewnętrznym natchnieniom Ducha Świętego przebaczyli sobie nawzajem wszystko, co wymaga wybaczenia, zbliżali się do siebie, akceptowali się wzajemnie i przekraczali bariery, aby pokonać wszystko, co może was dzielić.[...] Z radością dowiedziałem się, że pragniecie ofiarować jako najcenniejszy dar jubileuszowy, jedność pomiędzy wami oraz jedność z Następcą św. Piotra. To postanowienie może być jedynie owocem Ducha, który prowadzi swój Kościół po nietatwych drogach pojednania i jedności⁴⁵.

Świadom, że praca członków Kościoła nie zawsze była wolna od błędów, a ich działalność była uwarunkowana skomplikowanymi wydarzeniami historycznymi i interesami politycznymi; a także, że istniały dysputy teologiczne, powodujące przykre emocje i stwarzające poważne trudności w przepowiadaniu Ewangelii, Papież wyraził „głęboki smutek z powodu tych błędów i ograniczeń przeszłości” i poprosił

o przebaczenie i o wyrozumiałość tych, którzy w jakiś sposób mogli czuć się zranieni przez tego rodzaju działania ze strony chrześcijan⁴⁶.

Jako wierny uczeń swego Mistrza Jan Paweł II przypomniał siostrze i braciom w Chinach, że tym, co wyróżnia chrześcijan i pozwala innym poznać Jezusa Chrystusa jest miłość. Prosił, by nie zapomnieli słów Jezusa wypowiedzianych podczas Ostatniej Wieczerzy: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35)⁴⁷. Obok przebaczenia i dążenia do jedności, miłość jest wyrażana też w „tradycyjnej formie dzieł miłosierdzia względem ciała i ducha”. Papież zauważył, że pomoc potrzebującym, ów konkretny wyraz solidarności jest też dyskretnym, lecz skutecznym wkładem katolików w pomyślność narodu, świadectwem miłości swego kraju oraz miłości do Kościoła lokalnego i Kościoła powszechnego⁴⁸.

U progu trzeciego tysiąclecia Jan Paweł II wyznaczył chińskim katolikom misję, która nic nie straciła ze swej aktualności:

Zjednoczeni z sobą w prawdzie i miłości Chrystusa, w komunii z Kościołem powszechnym oraz z tym, który został powołany przez Jezusa, aby być Następcą Piotra i ręką jedności, przekroczcie próg nowego tysiąclecia z ufny przekonaniem, że jedyny Bóg i Ojciec całego rodzaju ludzkiego błogosławi i błogosławić będzie waszym krokiem i kro-

⁴⁰ Tenże, *Oredzie do Kościoła w Chinach...*, dz. cyt., s. 7-9.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Regionalnej Chińskiej Konferencji Episkopatu z Tajwanu, z racji ich wizyty ad limina 19.08.1995*, „China Heute” 1995, nr 4, s. 97-99. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 211-212.

⁴⁵ Tenże, *Przesłanie – Oredzie papieskie do katolików w Chinach 8.12.1999*, L'OssR, wyd. pol., 2000, nr 3, s. 11-12.

⁴⁶ Tenże, *Przesłanie – Oredzie do uczestników Międzynarodowej Konferencji w związku z 400-leciem od przybycia do Pekinu o. Matteo Ricci...*, dz. cyt., s. 249-253.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

kom całego waszego narodu. Bądźcie zacznem dobra dla waszego narodu, choć jesteście tak nieliczni. Bądźcie znakiem i sakramentem zbawienia obiecanego przez Boga wszystkim ludziom, zachęcając tych, którzy są obok was, by słuchali i z wiarą przyjęli dobrą nowinę Wielkiego Jubileuszu: „Narodził się wam Zbawiciel!”⁴⁹.

Wykorzystywanie wszelkich możliwości

Wczytując się w słowa Jana Pawła II kierowane do Chińczyków, cieszy, a czasami wręcz zaskakuje to, iż Papież wykorzystywał wszelkiego rodzaju okazje, by – nie mając możliwości osobistego udania się do Chin – zapewnić katolików w Państwie Środka o swej trosce, bliskości i modlitwie. Jednocześnie – odwołując się do drogich im postaci i cenionych wartości – przez swą refleksję pogłębiał ich rozumienie Kościoła wraz z całym jego bogactwem.

Obok orędzia do wszystkich ludów Azji⁵⁰, Papież trzykrotnie kierował specjalne orędzia do Kościoła w Chinach i raz do lokalnego Kościoła Tajwanu. Pierwsze z nich było emitowane przez rozgłośnie Rady Veritas w Manili podczas drugiej pielgrzymki Jana Pawła II na Filipiny 14 stycznia 1995 r. Spełniając powierzoną mu misję, Papież umocnił swych braci i siostry w wierze, wyraził radość ze „świadectw wiary i zapewnień o wierności”, jakie otrzymał od wspólnot rozsianych po całych Chinach, wezwał do wpatrywania się w Chrystusa, Światłość narodów, by dążyć do jedności i żyć miłością, która jest „rozumieniem, szacunkiem, tolerancją, przebaczeniem i pojednaniem wobec braci w łonie wspólnoty chrześcijańskiej”; miłością, „która w życiu społecznym wyraża się przez służbę, wyrzeczenie, wierność, pracowitość, uczciwość i sprawiedliwość”⁵¹. 3 grudnia 1996 r., w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, odpowiadając Mszę Świętą w intencji Kościoła w Chinach Papież skierował do tego Kościoła lokalnego kolejne, wspomniane już orędzie. Inną racją, dla której Jan Paweł II zwrócił się do katolików w Chinach ze specjalnym orędziem był Wielki Jubileusz Roku 2000. Głosząc Jezusa Chrystusa, który żył, umarł i zmartwychwstał dla wszystkich ludzi, papież przypomniał początki chrześcijaństwa w Państwie Środka i zachęcał tamtejszych katolików do świętowania obecności Chrystusa pośród ludu chińskiego. Wskazał na jubileuszowe łaski i gesty, takie jak uzyskanie odpustu zupełnego, przebaczenie i pojednanie. Wezwał wszystkich, by z odnowioną mocą głosili

Ewangelię zbawienia współczesnemu narodowi chińskiemu⁵². Podobny apel Papież skierował wiele lat wcześniej do lokalnego Kościoła Tajwanu z okazji Narodowego Sympozjum na temat Ewangelizacji. W orędziu swym zachęcił do odważnego realizowania wytyczonych celów pastoralnych i misyjnych, wskazał na niezastąpioną rolę świeckich w ewangelizacji, zachęcił do wcielania orędzia Dobrej Nowiny w kulturę chińską i potwierdził, że Chińczycy są naturalnymi głosicielami Ewangelii dla wielkiej rodziny chińskiej⁵³.

Gdy środowiska naukowe zgłębiały znaczenie misji Jana z Montecorvino oraz Matteo Ricciego w Chinach podczas specjalnych sympozjów i konferencji z okazji przypadających rocznic, Jan Paweł II korzystał z okazji, by – w odniesieniu do tych znamienitych postaci – przedstawić głębsze refleksje związane m.in. ze sposobem ewangelizacji, które po dziś dzień są światłem dla misjonarzy i misjonek w Chinach i nie tylko⁵⁴. Osobiście uczestniczył w końcowym posiedzeniu sesji naukowej z okazji czterechsetlecia rozpoczęcia misji o. Matteo Ricciego w Chinach, która miała miejsce w auli Uniwersytetu Gregoriańskiego. W wygłoszonym wówczas obszernym przemówieniu w ujmujący sposób przybliżył postać Matteo Ricciego i opisał metodę misyjną, jaką posługiwał się jezuita.

W głoszeniu Ewangelii umiał znaleźć język trafiający do kultury słuchacza. Rozpoczynał od dyskusji na tematy bliskie narodowi chińskiemu, to jest na tematy moralności i zasad życia społecznego wedle tradycji konfucjańskiej, której wielkie wartości ludzkie i etyczne uznawał. Następnie, w sposób dyskretny i nie wprost, wprowadzał chrześcijański punkt widzenia na różne sprawy, i tak, bez narzucania się, kończył doprowadzeniem wielu słuchaczy do poznania wprost Boga, który jest Najwyższym Dobrem i do Jego autentycznego kultu⁵⁵.

Papież zauważył, że nieocenionym dziełem o. Ricciego było stworzenie pomostu między Kościołem a chińską kulturą oraz wypracowanie katolickiej terminologii teologicznej i liturgicznej w języku chińskim. W ten sposób jezuita stworzył warunki pozwalające na poznanie

⁴⁹ Jan Paweł II, *Przesłanie – Orędzie papieskie do katolików w Chinach...*, dz. cyt., s. 11-12.

⁵⁰ Tenże, *Orędzie do wszystkich ludów Azji 21.02.1981 wygłoszone w Manili...*, dz. cyt., s. 15-16. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 133-138.

⁵¹ Tenże, *Orędzie radiowe do katolików w Chinach wygłoszone przez Radio Veritas w Manili...*, dz. cyt., s. 15.

⁵² Tenże, *Przesłanie – Orędzie papieskie do katolików w Chinach...*, dz. cyt., s. 11-12.

⁵³ Tenże, *Orędzie do lokalnego Kościoła Tajwanu z okazji Narodowego Sympozjum na temat Ewangelizacji...*, dz. cyt., s. 176-178.

⁵⁴ Tenże, *Przemówienie dnia 25 października 1982 r. do uczestników sesji naukowej z okazji czterechsetlecia rozpoczęcia misji o. Matteo Ricci w Chinach...*, dz. cyt., s. 10-11; Tenże, *Pismo do kard. Józefa Tomko, prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów z okazji 700-letniej rocznicy przybycia o. Jana da Montecorvino...*, dz. cyt., s. 4. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 201-203; Tenże, *Przesłanie – Orędzie do uczestników Międzynarodowej Konferencji w związku z 400-leciem od przybycia do Pekinu o. Matteo Ricci...*, dz. cyt., s. 249-253.

⁵⁵ Tenże, *Przemówienie dnia 25 października 1982 r. ...*, s. 10-11.

Chrystusa oraz wcielenie orędzia ewangelicznego i Kościoła w kontekst chińskiej kultury⁵⁶.

Jak już wyżej zauważono, podczas każdej z pięciu wizyt *ad limina apostolorum* biskupów z Tajwanu, które miały miejsce za pontyfikatu Jana Pawła II, następca św. Piotra zawsze poświęcał też szczególną uwagę Kościołowi na kontynencie. Wzmianka dotycząca Chin pojawiała się też często podczas dorocznego spotkania z członkami Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej⁵⁷.

Dwukrotne pielgrzymki na Filipiny i do Korei, a nawet krótki postój w Fairbanks i spotkanie z prezydentem Ronaldem Reaganem – w drodze na Daleki Wschód⁵⁸ – były okazją, by wspomnieć „umiłowany naród Chin” lub skierować doń pełne pasterskiej miłości orędzia i przemówienia.

Spośród przemówień przed „Anioł Pański” podejmujących wątek Chin, kilka jest szczególnie godnych zapamiętania i poruszających. 7 września 1980 r. Jan Paweł II wspominał z wielką miłością swojego brata w biskupstwie, administratora apostolskiego w Kantonie, w Chinach kontynentalnych, Dominika Tang Yee-ming (Deng Yiming 鄧以明, 1908–1995) z zakonu jezuitów, w przeddzień 50-lecia jego życia zakonnego.

Niedawna wiadomość o uwolnieniu tego zasłużonego dostojnika Kościoła, po 22 latach więzienia, za – jak sam oświadczył – posłuszeństwo, jakie okazał papieżowi, napeliła moje serce głęboką radością, wzruszeniem, wdzięcznością i pełnym szacunkiem. Z takim samym wzruszeniem i głębokim szacunkiem myślę o wszystkich braciach i siostrach, którzy – jako katolicy – dają świadectwo wiary, modlitwy i praktyk religijnych i okazują swoje niewzruszone przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i do Następcy św. Piotra, sługi sług Bożych i znaku widomej jedności Kościoła, zgodnie z wolą Chrystusa.

21 sierpnia 1988 r., w ramach duchowej pielgrzymki poprzez miejsca kultu maryjnego w świecie, Jan Paweł II opisał sanktuarium maryjne w Sheshan niedaleko Szanghaju i jego dzieje. Kończąc ten opis powiedział:

Pragnę jednoczyć się duchowo z pielgrzymowaniem wiernych Chińczyków, polecając się ich modlitwom. Razem z nimi przedkładał mój akt synowskiego oddania się Madonnie

z Sheshan i powierzam Jej moją troskę o całe Chiny, a w szczególności sposób o Kościół w Chinach⁵⁹.

Niespełna rok później, powróciwszy z pielgrzymki do krajów nordyckich, w niedzielę 18 czerwca 1989 r. Papież wyraził głęboki ból z powodu wydarzeń na placu Tiananmen 4 czerwca 1989 r.:

W minionych dniach duch nasz doznał głębokiego wstrząsu i ciosu na wiadomość i wyobrażenie o tym, co wydarzyło się w Chinach, a zwłaszcza o śmierci tylu młodych ludzi. Od pierwszych chwil wyrażałem żal i zaniepokojenie z powodu wydarzeń tak dramatycznych i – w świetle orędzia Ewangelii – wyrażałem nadzieję i życzenie, aby tak wielki ból mógł posłużyć nadaniu nowego życia temu wielkiemu i umiłowanemu Krajowi⁶⁰.

Po tych słowach Papież skierował dłuższą modlitwę do Matki Bożej z Sheshan – Matki Chin i Królowej Pokoju – za „umiłowany Naród Chiński”⁶¹.

Wśród opublikowanych pism i przemówień Jana Pawła II podejmujących temat Kościoła katolickiego w Chinach jest też list kierowany do jednej osoby. Potrójny jubileusz kard. Gong Pinmei 龔品梅 (1901–2000), prawowitego biskupa Szanghaju: 20-lecie nominacji kardynalskiej, 50-lecie sakry biskupiej, 70-lecie kapłaństwa, był okazją do przesłania mu najserdeczniejszych pozdrowień oraz zapewnienia o łączności i bliskości w modlitwie⁶².

Również tak ważne wydarzenia jak powrót Hongkongu pod zwierzchnictwo Chin 1 lipca 1997 r. i powrót pod administrację rządu chińskiego Makau 20 grudnia 1999 r., stanowiły dla Ojca Świętego okazję, by – kierując list do pasterzy wspomnianych diecezji – wskazać na szczególną misję tych lokalnych wspólnot. Do Kościoła w Hongkongu pisał Papież, iż jest powołany, by być pośród narodu chińskiego „miastem zbudowanym na górze” i „światłem na świeczniku” (por. Mt 5,14-15)⁶³.

Diecezji Makau zaś wskazał, że

dzięki pełnym prawom powinna ona spotęgować swoje powołanie misyjne pośród świata chińskiego tak, aby stała się punktem odniesienia i wsparcia duchowego również dla wielu braci i siostr w wierze, którzy żyją w rozproszeniu na rozległych obszarach Chin⁶⁴.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ 13 stycznia 1990 r.; 12 stycznia 1991 r.; 11 stycznia 1992 r.; 15 stycznia 1994 r.; 9 stycznia 1995 r.; 13 stycznia 1997 r.; 10 stycznia 1998 r.; 11 stycznia 1999 r.; 19 stycznia 2001 r.; 10 stycznia 2002 r.

⁵⁸ Papież Jan Paweł II w drodze na Daleki Wschód – do Korei, Papui Nowej Gwinei, Wysp Salomona i Tajlandii – zatrzymał się na Alasce, gdzie spotkał się z prezydentem USA Ronaldem Reaganem i towarzyszącymi mu osobami powracającymi z Chin. Zob. *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 162-163.

⁵⁹ L'OssR 22/23.08.1988, s. 1 i 5.

⁶⁰ L'OssR 19/20.06.1989, s. 1.

⁶¹ Tamże. Zob. też „Chiny Dzisiaj” 2008, nr 2, s. 30.

⁶² Jan Paweł II, *List do kard. Gong Pinmei'a, prawowitego biskupa Szanghaju z okazji jego potrójnego jubileuszu 19 czerwca 1999 r.*, w: *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 226-228.

⁶³ Tenże, *List do kard. Johna Baptisty Wu Cheng-Chunga, arcybiskupa Hongkongu (w związku z włączeniem Hongkongu do Chińskiej Republiki Ludowej) 24 czerwca 1997 r.*, L'OssR, wyd. pol., 1997, nr 10, s. 8.

⁶⁴ Tenże, *List – orędzie wysłane do biskupa diecezji Makao, Domingos Lam Ka-Tseung, w przeddzień przyjęcia Makao przez*

Gdy w 1998 r. w Rzymie odbywał się Synod Biskupów poświęcony Azji, Papież miał nadzieję, że – oprócz biskupów z Hongkongu – będą mogli w nim wziąć udział przynajmniej dwaj zaproszeni przez Stolicę Apostolską – przedstawiciele Kościoła w Chinach kontynentalnych. Stało się jednak inaczej, stąd na zakończenie Synodu papież powiedział:

Wam, bracia i siostry z Kościoła katolickiego Chin kontynentalnych, pragnę raz jeszcze przekazać słowa miłości, i powiedzieć Wam, jak bardzo boleję nad tym, że biskup [diecezji] Wanxian [w 1997 r. diecezja zmieniła nazwę na Wanzhou] i jego koadiutor nie mogli przybyć do Rzymu, by osobiście wziąć udział w Synodzie. Słowa biskupa Macieja Duan Yin-ming, wyrażające wierność Następcy Piotra i komunii z Kościołem Powszechnym, wzruszyły nas głęboko [...] Wszyscy mamy nadzieję, że w miarę jak Chińska Republika Ludowa otwiera się na świat, również Kościół w Chinach będzie mógł swobodniej kontaktować się z Kościołem Powszechnym⁶⁵.

Wydarzeniem bez precedensu była celebrowana w Roku Wielkiego Jubileuszu, 1 października 2000 r. kanonizacja 120 chińskich męczenników⁶⁶. Jako „przykłady odwagi i wierności” całemu Kościołowi i światu zostały ukazane postaci 87 Chińczyków różnego stanu i wieku, którzy oddali swe życie, wyznając swą przynależność do Chrystusa w różnych epokach historycznych oraz 33 misjonarzy i misjonek różnych narodowości, „zameczonych w Chinach wraz z wiernymi chińskimi, którym głosili Ewangelię”⁶⁷. Kanonizacja chińskich męczenników w Rzymie w dniu 1 października, ze względu na wiele znaczeń, jakie łączy w sobie ta data⁶⁸, spotkała się z różnorodnymi reakcjami różnych kręgów. Jan Paweł II jednoznacznie określił cel kanonizacji:

Chińską Republikę Ludową (spod zwierzchności portugalskiej) 3 grudnia 1999 r., w: *Stolica Apostolska...*, dz. cyt., s. 228-230.

⁶⁵ Tenże, *Homilia na zakończenie Synodu Biskupów poświęconego Azji*, 14.05.1998, L'OssR, wyd. pol., 1998, nr 7, s. 27.

⁶⁶ Chińskim świętym męczennikom został dedykowany nr 3 „Chin Dzisiaj” z roku 2010. W dziale DOKUMENTACJI zamieszczono oświadczenia, homilie i przemówienia związane z kanonizacją, w NOTATKACH HISTORYCZNYCH biogramy i obrazy męczenników, TEMATY zaś zawierają artykuł: Roman Malek, *Kanonizacja chińskich męczenników w roku 2000 i jej historyczne znaczenie*.

⁶⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów po kanonizacji 120 Męczenników chińskich, poniedziałek, 2 października 2000 r.*, L'OssR, wyd. pol., 2001, nr 1, s. 33.

⁶⁸ 1 października jest rocznicą ustanowienia w 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to święto narodowe, w związku z którym Chińczycy mają kilka dni wolnych od pracy. W Kościele katolickim tego dnia przypada liturgiczne wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki Misji, a cały miesiąc październik jest przeżywany jako miesiąc dedykowany specjalnej pamięci o misyjnym dziele Kościoła. Więcej zob. Jean-Paul Wiest, *Październikowe refleksje o Kościele katolickim w Chińskiej Republice Ludowej*, „Chiny Dzisiaj” 2008, nr 3, s. 29-37, zwłaszcza s. 34-36.

Dokonując tej kanonizacji, Kościół nie zamierza oczywiście formułować historycznych ocen tamtych okresów ani tym bardziej usprawiedliwiać niektórych działań ówczesnych państw, które zaciążyły na historii Narodu chińskiego. Pragnie natomiast ukazać w pełnym świetle heroiczną wierność tych godnych synów i córek Chin, którzy nie pozwolili się zastraszyć przez krwawe prześladowania⁶⁹.

Odnosząc się do misjonarzy i misjonek innej niż chińska narodowości, Papież potwierdził heroiczność ich postaw, wyraził prośbę o przebaczenie ich błędów i raz jeszcze ukazał istotę ich życia i służby, a tym samym istotę życia każdego misjonarza i misjonek:

Nie brak tych, którzy opierając się cząstkowej i nieobiektywnej interpretacji historycznej, dopatrują się w ich działalności misyjnej jedynie ułomności i błędów. Jeżeli zdarzały się błędy – a czyż człowiek jest w stanie ich uniknąć? – prosimy o przebaczenie. Dzisiaj jednak oglądamy ich w chwale i składamy dzięki Bogu, który posługuje się ubogimi środkami, aby dokonywać swych wielkich dzieł zbawienia. Oni głosili zbawcze słowo – także składając dar z życia – i podejmowali ważne inicjatywy służące postępowi człowieka. Bądźcie z nich dumni, wy – pielgrzymi, ich współobywatele i bracia w wierze! Swoim świadectwem wskazują nam oni, że prawdziwą drogą Kościoła jest człowiek: ta droga wiedzie przez głęboki i lojalny dialog między kulturami, wspomagany codzienną ofiarą z życia, czego nauczał już mądrze i po mistrzowsku o. Matteo Ricci⁷⁰.

Zarówno we wspomnianych tutaj, jak i w innych wypowiedziach Jana Pawła II dotyczących Chin i tamtejszej wspólnoty katolików, istnieją inne, nie nadmienione tutaj tematy. Domagają się one dalszej refleksji i analizy. Słowa św. Jana Pawła II i jego postawa szacunku i uznania wobec „szlachetnego narodu chińskiego” są światłem dla ludzi Kościoła żyjących obecnie. Oby w całym ludzie Bożym ożywiły zainteresowanie tą „umiłowaną częścią Kościoła”, która wciąż doświadcza ograniczeń w swobodnym rozwijaniu więzi jedności z następcą św. Piotra i Kościołem powszechnym. Oby pogłębiły pragnienie spotkania i pełnej jedności oraz zintensyfikowały modlitwę za tamtejszy Kościół, by nie czuł się pozbawiony bliskości i miłości braci i sióstr wierzących w Chrystusa. Oby przynaglały do nieustannej modlitwy, także za wstawiennictwem św. Jana Pawła II w tej intencji, aby olbrzymia rzesza Chińczyków, która nie poznała jeszcze „niezmierzonych bogactw Chrystusa”, miała dostęp do tego Skarbu.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów po kanonizacji 120 Męczenników chińskich...*, dz. cyt., s. 33.

⁷⁰ Tamże.

Sztuka chińska (8)

Symbolika barw

Ks. Dariusz Klejnowski-Różycki

To, w jaki sposób odbieramy barwy, opiera się na naszych somatycznych właściwościach. Także psychologia posługuje się kolorem, aby pomóc w diagnozie typu emocjonalnego konkretnego człowieka⁷¹. Nasze naturalne, ludzkie skłonności, uwarunkowane naszą cielesnością, wpływają na to, że inaczej będziemy się czuli w pomieszczeniu pomalowanym na soczysty żółtopomarańczowy kolor, a inaczej w pomieszczeniu pomalowanym na niebiesko⁷². Preferencje kolorystyczne dużo mogą powiedzieć o rozwoju emocjonalnym człowieka⁷³. Ponadto każda kultura i każda cywilizacja wypracowała swój własny „kod” kolorystyczny, nadając kolorom szereg znaczeń symbolicznych i niezliczone odniesienia do różnych elementów funkcjonujących w danej kulturze. Każda religia niesie także ze sobą cały potencjał znaczeń poszczególnych kolorów tak, że np. w islamie zieleń odnosi się do czegoś innego niż w chrześcijaństwie, podobnie jak biel ma odmienne konotacje w judaizmie i w chrześcijaństwie⁷⁴.

Kultura chińska wykształciła własny system symboliki barw, niezwykle bogaty i odmienny od europejskiego. Znaczenia, jakie przypisuje się kolorom w Chinach, są w wielu dziedzinach codziennego życia czytelne i respektowane: do dzisiaj np. łapówki wręcza się w kopertach czerwonych, a wsparcia pieniężnego dla rodziny zmarłego udziela się w kopertach białych⁷⁵.

Film „Hero” w reżyserii Zhang Yimou 張藝謀, zaskoczy nas zapewne orgią barw. Jeśli jednak obejrzymy go uważnie, zauważymy, że w tym filmie o wątku de-

tektywistycznym, każda wersja zdarzeń jest przedstawiana w innej scenerii kolorystycznej. Poetyka kolorów zastosowana przez reżysera, ukazuje zjednoczenie: wszystkie barwy zmierzają do problemu państwa Qin, a jednocześnie każda wersja zdarzeń ma wymiar symboliczny, spotęgowany przez kolorystykę⁷⁶. W sztuce chińskiej odniesienia symboliczne związane z kolorami są mocno uwarunkowane przez *wu xing* 五行 „pięć elementów” kosmologii chińskiej, którym odpowiadają cztery żywioły kultury śródziemnomorskiej. W Chinach owe „pięć elementów” są o wiele bardziej rozbudowane i porządkują prawie wszystkie dziedziny życia. Wymagają oddzielnego omówienia. W odniesieniu ich do barw należy jedynie stwierdzić, że drewnu odpowiada zieleń, ogniovi – czerwień, ziemi – żółty, metalowi – biel, wodzie – czern. Nie jest to jednak wyczerpująca lista kolorów ani ich symboliki. Poniżej zatem zostanie omówiona symbolika poszczególnych kolorów w porządku alfabetycznym.

Należy zauważyć, że w chińskiej sztuce nie ukazywano nagich postaci tak, jak czyniono to w Grecji czy w Rzymie, a następnie w całej Europie. Kultura chińska, z natury swej aluzyjna i metaforyczna, opowiadała o nagości, erotyce, seksualności nie dosłownie, ale na przykład poprzez kolor, symbolikę barw i odniesień, związków frazeologicznych, przenośnych określań. W studium koloru w sposób szczególny wybrzmiewa ów związek z określeniami sugerującymi skojarzenia erotyczne.

Kolor biały *bai* 白 w Chinach kojarzy się z Zachodem, „biały tygrys” jest zwierzęciem Zachodu w opozycji do „błękitnego smoka” – symbolicznego zwierzęcia Wschodu. Biel jest przypisywana dynastii Shang (ok. 1600–1050 r. p.n.e.): podczas jej panowania noszono białe stroje. Jest to okres, opisywany przez Konfucjusza jako czas harmonii, dobra, szczęśliwych, prostych i czystych relacji. Stąd biel wiąże się z czystością. W starożytnych Chinach (w VII w. po Chr.) w białe szaty ubierali się uczeni, którzy nie znaleźli zatrudnienia. Białą twarz ma bóg Ziemi Tudi 土地, a także bóg wojny Guan Ping 關平 (od czasu dynastii Sui, 581–618). Kolor biały symbolizuje też starość, jest kolorem jesieni. W operze kolorem białym mają najczęściej pomalowane twarze przebiegłi mężczyźni, stąd biel może być też wiązana z przebiegłością. Twarz tak pomalowana nazywana jest „twarzą *doufu* 豆腐”, ponieważ sowy ser *doufu* ma zabarwienie biało-żółte. Białe kwiaty podczas ceremonii Święta Latań oznaczają córkę (a żółte syna). Nie nosi się też we włosach ozdób z bia-

⁷¹ Sztandarowym testem psychologicznym związanym z kolorami i emocjami jest test Maxa Lüschera z Bazylei. Por. Max Lüscher, *Psychologie der Farben. Einführung in den psychosomatischen Farbttest*, Basel 1949.

⁷² *La couleur. Nature, histoire et décoration*, éd. Helen Varley, Patrick Harpur, Paris 1993.

⁷³ Taylor Hartman, *Kod kolorów. Typy osobowości zaszyfrowane w kolorach*, tłum. Lidia Rafa, Warszawa 1999.

⁷⁴ Więcej o kolorach w chrześcijaństwie wschodnim: Dariusz Klejnowski-Różycki, *Teologiczne znaczenie kolorów w ikonie*, w: Jadwiga Różycka-Klejnowska, Dariusz Klejnowski-Różycki, *Studium ikony*, s. 172-187, Zabrze 2011.

⁷⁵ Leszek Niewdana, „Kultura czerwonych kopert”: społeczno-moralne funkcje darów i problem korupcji w społecznościach chińskich, w: *Zrozumieć Chińczyków. Kulturowe kody społeczności chińskich*, red. Ewa Zajdler, Warszawa 2011, s. 237-271.

⁷⁶ Dariusz Klejnowski-Różycki, *Elementy taoistyczne obecne w „Hero” Zhanga Yimou*, w: *Chińskie katechezy*, red. Dariusz Klejnowski-Różycki, Warszawa – Zabrze 2012, s. 281 nn.

łych kwiatów, gdyż istnieje przekonanie, że przynosi to nieszczęście. Biały kolor jest przez niektórych interpretowany jako kolor żałoby, tymczasem chodzi raczej o kolor surowych, niebielonych płócien, których używa się jako stroje żałobne, o kolorze brązowo-żółtym *su* 素⁷⁷. „Czysta biel” oznacza dziewictwo. „Biały lotos” – to związek frazeologiczny, pod którym rozumie się istnienie innego, lepszego, czystszej świata. Początki tego sformułowania sięgają społeczności quasi-religijnej z XII w., z której wywodzi się założyciel dynastii Ming⁷⁸.

Cynober *dan* 丹 to minerał, w którego skład wchodzi rtęć. Jest jednym z podstawowych kolorów, którym wymalowane są stare mury chińskich zabudowań. Cynober przyjmuje znaczenie koloru czerwonego, choć nie jest z nim tożsamy. Cynober, jako minerał, używany był w daoistycznej alchemii jako składnik wielu eliksirów długowieczności, czy nawet nieśmiertelności. Może jednak sprowadzić śmierć na tego, kto używał go w nadmiarze. Stąd symbolicznie odnosi się do umiaru, długowieczności i nieśmiertelności. W epoce Han cynobrowa plamka na czole kobiety w haremie cesarskim sygnalizowała, że nie wolno cesarzowi wzywać jej do siebie z powodu menstruacji. Istnieją także w Chinach określenia związane z cynobrem, np.: „cynobrowe świadectwo” (*dan shu* 丹書) – oznacza dokument niewolnika sporządzony na czerwonym papierze; „cynobrowe pole” – daoistyczny odpowiednik zachodniego splotu słonecznego, znajduje się powyżej pępka, istotny w medytacji; „cynobrowa grotta” – oznacza wnętrze pochwy⁷⁹.

Czarny kolor *hei* 黑 jest kolorem wody i Północy, związany ze smakiem słonym i zwierzęciem domowym, jakim jest świnia. Symbolizuje rzeczy ciemne, śmierć i honor. Pierwszy cesarz Chin Shi Huangdi odniósłszy zwycięstwo nad czerwoną dynastią Zhou, wybrał kolor czarny na oznaczenie swej dynastii, ponieważ woda (czern) gasi ogień (czerwień). Następcy jednak powrócili do czerwonego koloru jako symbolu dynastii. Uczernione twarze aktorów zazwyczaj komunikują postaci szorstkie, ale uczciwe. Czern jest też związana z mądrością, ponieważ w czarnych kolorach jest przedstawiany sędzia Bao Zheng, będący chińskim odpowiednikiem Salomona⁸⁰.

Czerwony kolor *hong* 紅 w kosmologii chińskiej jest związany z ogniem i Południem, jest kolorem lata.

W starożytności uważany był za życiodajny. Przypisywany czasom dynastii Zhou (1050–256 przed Chr.), gdy noszono czerwone stroje, czerwone frędzle przy urzędniczych kapeluszach, używano czerwonych sznurów do pieczęci, czerwonych koni, chorągwi, zwierząt ofiarnych. Epoka ta uważana była za czas harmonii i porządku. Taka „czerwona epoka” zapowiadana była przez pojawienie się czerwonego kruka. Stąd też komunizm chętnie odwołuje się do tej symboliki, jako czasu „panowania czerwonych”, używa też nazwy „czerwona gwardia” na oznaczenie grup inicjujących rewolucyjne zamieszki.

W sztukach teatralnych mężczyzna z twarzą wymalowaną na czerwono jest postacią świętą, często przedstawia boga wojny Guandi. Inni aktorzy o czerwonych twarzach symbolizują spokojnych, lojalnych urzędników (mogą też to być twarze purpurowe, liliowe). Jeden z trzech bogów szczęścia, obdarzających bogactwem i prestiżem, nosi czerwony strój, zaś bóg w zielonej szacie, obdarza licznym potomstwem, trzeci natomiast – w szacie żółtej lub białej, długim życiem. Stąd też kolor czerwony jest uznawany za kolor bogactwa. Czerwony strój aż do XIX w. był zarezerwowany dla głównej żony, konkubinom nie wolno było nosić stroju tej barwy. Kolor czerwony był związany z latarniami. Barwy tej miały bać się złe duchy, stąd chętnie zapalano czerwone latarnie. Latarnie takie oznaczały także domy uciech. Przy czym należy odróżnić czerwony kolor *hong* 紅 od koloru *fenhong* 粉紅, omówionego niżej.

„Czerwony” może oznaczać „nagi”. „Czerwone dziecko” to po prostu mały gołus. W żadnym wypadku jednak nie odnosi się to do dziecka rudowłosego, gdyż takie dzieci uważano za szczególnie brzydkie, przynoszące nieszczęście, zły omen i porzucano je. W 14 dniu ósmego miesiąca po narodzeniu na czole dziecka malowano „czerwoną plamę”, co miało je chronić przed chorobami. U kobiet czerwona plamka na policzku była znamiem upiększającym.

Istnieje wiele sformułowań odnoszących się do czerwieni, metaforycznych, komunikujących specyficzne treści, np.: „czerwona umowa” – to urzędowo opieczętowany dokument umowy; „czerwony rejestr” – to od XIV w. spis wszystkich producentów wina; „czerwone serce” – określa środek tarczy strzelniczej; „czerwony lotos” – nazwa późnej odmiany ryżu. „Czerwonogłowi” – to nazwa daoistycznej sekty odprawiającej egzorcyzmy, w odróżnieniu do „czarnogłowych” odprawiających rytuały żałobne. „Czerwień i biel” oznacza uroczystości ślubne i pogrzebowe.

Szczególnie ważną kombinacją jest połączenie czerwieni i zieleni, gdyż oba kolory symbolizują życie. „Czerwień i zieleń” to symboliczna formuła określająca

⁷⁷ Por. Wolfram Eberhard, *Symboli chińskie. Słownik. Obrazkowy język Chińczyków*, tłum. Renata Darda, Kraków 2007, s. 51.

⁷⁸ Tamże, s. 25 nn.

⁷⁹ Tamże, s. 45.

⁸⁰ Jacques Pimpaneau, *Chine. Histoire de la littérature*, Paris 2004, s. 391-395.

ca chińskie malarstwo, które także jest nazywane *dan-qing*, gdzie *dan* oznacza cynober, a *qing* jest starym słowem określającym kolor ciemnoniebieski (jak niebo), a także kolor szary i zielony⁸¹.

Kolor **liliowy** lub **purpurowy** 紫 jest związany z Niebiosami i cesarzem. Oznacza urzędników (podobnie jak czerwień), lojalność, spokój. „Purpurowy obszar” – to metaforyczna nazwa pałacu władcy. „Wóz liliowej rzeki” to nazwa leku wytwarzanego z łożyska. Dzisiaj kolor ten oznacza smutek i żal nad sobą⁸².

Niebieski 藍 to kolor uważany w Chinach za szczególnie brzydki, odmiennie niż w kulturze śródziemnomorskiej np. Grecji. Stąd też nie powinno się nosić we włosach ozdób w tym kolorze, ponieważ przynosi to nieszczęście. Niebieskie oczy uznawano za brzydkie i czasem przypisywano im walory demoniczne. Stąd też niejednokrotnie w filmach chińskich postaci o niebieskich oczach będą związane z siłami zła. Znaczenie koloru niebieskiego jest jednak ambiwalentne i niekiedy łączy się on z pozytywnymi wartościami. Ponadto, kolor niebieski kojarzy się z pewną niejednoznacznością. Niebieski 藍 jest podobny do błękitu pruskiego czy paryskiego, wyprowadzany z indygo, do dzisiaj głównego barwnika odzieży biednych ludzi; ten kolor jest uznawany w Chinach za brzydki. W starożytnej literaturze w zasadzie nie występuje. Występuje natomiast kolor *qing* 青, tłumaczony także jako niebieski. Jest to kolor lazuruowy, obejmujący wszystkie odcienie od ciemnoszarego poprzez błękitny aż do zielonego. Ten kolor jest przypisywany Wschodowi, błękitnemu smokowi, drewnu, jako jednemu z pięciu żywiołów (elementów). Uznawany jest za piękny, dobry, szlachetny.

Z twarzą niebieską (lub zieloną) jest często przedstawiany bóg literatury Kuixing, który pierwotnie był uczonym. Król demonów Jianzhai ma także niebieską twarz (nie zieloną) i czerwone (rude) włosy. Mężczyzna z niebieską twarzą oznacza ducha lub złego człowieka. Kolor lazuruowy *qing* 青 symbolizuje studiującego mężczyznę, który przy niebieskiej lampie przygotowuje się do egzaminów. Kariera jest nazywana „drogą błękitnych chmur”, a „błękitny namiot” rozbijano podczas uroczystości weselnych. Z kolorem niebieskim związane są także odniesienia seksualne: np. „siał nefryt na błękitnym polu” oznacza „zapłodnić”. „Błękitny ptak” oznacza posłańca, zwłaszcza posłańca Królowej Matki Zachodu Xi Wangmu 西王母⁸³.

Kolor **różowy** 粉紅 to kolor szminkowy, kolor czerwonego pudru, jakiego używały prostytutki, nazywane „czerwonymi dziewczętami”. Różowy, określany

też czerwienią szminkową lub brzoskwiniową czerwienią symbolizuje frywolność kobiet i jest kolorem nierządu⁸⁴.

Zieleń 綠 jest kolorem życia, symbolem wiosny, najwyższego wewnętrznego spokoju. Zielone ubrania noszą chińscy bogowie i boginie, zieloną twarz ma bóg literatury, a zielone sny zapowiadają dobre zdarzenia. W VIII w. po Chr. zielone stroje nosili urzędnicy. Jednak zieleń może mieć także znaczenia negatywne, np. mężczyzna z zielonym nakryciem głowy to rogowiec, a „rodzina zielonej lampy” to prostytutki. „Zielony chłopiec” (*lüláng* 綠郎) to zły duch napadający i zabijający dziewczęta w okresie dojrzewania. Szczególnie ważny jest życiodajny związek czerwieni i zieleni⁸⁵.

Kolor **żółty** 黄 to kolor szczególnie uprzywilejowany: w kosmologii chińskiej odpowiada Ziemi, piątemu kierunkowi – środkowi, centrum kosmosu. Żółty i środek są synonimami, być może dlatego, że gleba północnych Chin jest żółtawa, ponieważ pustynia Gobi każdego roku nanosiła warstwy lessu. Jest to kolor cesarza panującego w środku kosmosu, a także najbardziej pozytywny kolor dla Chińczyków. Oznaczał sławę, postęp, rozwój. „Żółty smok” to znak przynoszący szczęście. Pierwszy cesarz Chin to Huangdi, czyli Żółty Cesarz; od VI w. po Chr. kolor ten został nawet zastrzeżony dla cesarza i otoczony czcią. Wcześniej rolę taką spełniał kolor czerwony. Przez wiele stuleci w Chinach używanie tego koloru było zabronione zwykłym obywatelom, wyjątek stanowili mnisi buddyjscy. Współczesne sformułowania „żółta literatura” lub „żółte filmy” oznacza pornografię, natomiast „kobieta żółtego kwiatu” oznacza dziewicę⁸⁶.

* * *

Patrząc na dzieło plastyczne mamy do czynienia nie tylko z denotacją, czyli odczytaniem tego, co widać, ale także z konotacją, czyli z tym, do czego to, co widzimy, nas odnosi, z czym się wiąże. Wielość poziomów konotacji świadczy o wyrafinowaniu dzieła i głębokiej kulturze twórcy. Tzw. kicz mają niezmiernie ubogą warstwę konotacyjną, nie odnoszą do niczego poza tym, co widać. Dzieła plastyczne, także w warstwie kolorystycznej, jeśli są tworzone przez wyrafinowanych artystów, znających swoją kulturę, czy to w Europie czy w Azji, odnoszą się często do symboliki barw, niejednokrotnie świadomie ją przelamując, albo nadając dodatkowe wymiary znaczeniowe. Poznawanie symboliki barw jest istotne dla każdej sztuki, także chińskiej, jako wstęp do denotacji i konotacji dzieła artystycznego.

⁸¹ Wolfram Eberhard, *Symboli chińskie...*, dz. cyt., s. 48.

⁸² Tamże, s. 132.

⁸³ Tamże, s. 167.

⁸⁴ Tamże, s. 223.

⁸⁵ Tamże, s. 303.

⁸⁶ Tamże, s. 311.

歷史

Notatki historyczne

**Audience przedstawicieli
obcych państw u cesarzy chińskich
w latach 1793–1873
Opracowanie porównawcze**

Karl Josef Rivinius

Uwagi wstępne

Od momentu powstania, w Państwie Środka dominowało przeświadczenie, iż Chiny są centrum świata i siedzibą najwyższej cywilizacji i kultury¹. Obce kraje i narody, także Europejczycy, uważani byli w konfucjańskiej wizji świata za barbarzyńców, stojących w opozycji do chińskiej cywilizacji i kultury. Według tejże wizji świata, wszystkie inne kraje zmuszone były podporządkować się Państwu Środka, czego przejawem było płacenie trybutu², nawet jeżeli kraje te nie podlegały bezpośrednio cesarskiej administracji³. Dyplomaci każdego państwa, którzy zgodnie ze skomplikowanym rytuałem przebiegającym według z góry ustalonych reguł, okazali swoje podporządkowanie, rejestrowani byli jako trybutariusze.

¹ Artykuł ukazał się w „China heute” 2013, nr 2, s. 110-123. Na język polski przełożyli SŁAWOMIR RAKUS SVD i PIOTR ADAMEK SVD.

² „Since the *barbarians* were ignorant of Chinese values and norms, they were seen as having no values or norms at all. Logically, then, they could only be motivated by crude instinctive desires for food and sex, like animals. They would stop at nothing until their desires were satisfied. This was why the Chinese saw them as quarrelsome, stubborn, greedy, and licentious, with little awareness of those finer human qualities, such as flexibility, moderation, kindness and consideration, which were so essential for the smooth functioning of human relationships. China should show these people benevolence and understanding, in the hope that her moral example would lead them to repay her with obedience and respect [...]. The barbarians' goodwill in responding to China's benevolence was shown symbolically by their tribute mission [...]. Culturally and economically, China regarded herself as far above the *barbarian* countries; there was no question of equality” (Jerome Ch'en, *China and the West. Society and Culture 1815–1937*, London 1979, s. 26 f).

³ Mark Mancall, *The Ch'ing Tribute System. An Interpretative Essay*, w: *The Chinese World Order. Traditional China's Foreign Relations*, ed. John King Fairbank, Cambridge, Mass. 1968, s. 63.

Zgodnie ze zwyczajem byli oni obdarzani cennymi prezentami oraz tytułami. Także oficjalny handel w Chinach możliwy był tylko dla państw oraz ludów płacących trybut cesarzowi. Biorąc pod uwagę prestiżowy wymiar systemu trybutarnego, będący jednocześnie instrumentem stabilizacji cesarskiej polityki zagranicznej, usiłującej narzucić innym krajom i ludom chińską cywilizację oraz chiński światopogląd⁴, trzeba przyznać, że system ten w żadnym wypadku nie był dochodowy. „Rentowność tego systemu nie odgrywała żadnej roli, wręcz przeciwnie, wydatki dworu cesarskiego na prezenty dla dyplomatów były wyższe niż płacone przez nich trybut. Chodziło zatem bardziej o zademonstrowanie własnego przepychu, zyskanie prestiżu oraz umocnienie hierarchii władzy. System ten był właściwie bardziej atrakcyjny dla trybutariuszy, ponieważ uznając formalnie wyższość cywilizacji chińskiej oraz zależność od cesarstwa chińskiego, zyskiwali legalny dostęp do dochodowego handlu”⁵.

Pierwsze kontakty handlowe (drogą morską) Europejczyków z Chinami sięgają początku XVI wieku. Portugalczyk Vasco da Gama (ok. 1469–1524) w 1497 roku jako pierwszy Europejczyk opłynął Przylądek Dobrej Nadziei i odkrył drogę morską do Indii. 20 maja 1498 roku dotarł w pobliże Calicut na wybrzeżu malabarskim. W roku 1511 Portugalczyki podbili Malakę, płacąc trybut dynastii Ming. Sześć lat później Portugalczyki pojawili się w Guangzhou (Kanton) i otrzymali w 1557 roku prawo osiedlenia się w Makau, gdzie pozostali przez prawie 450 lat. W 1570 roku Hiszpanie podbili Filipiny. Był to początek wzmożonego handlu. Hiszpańscy handlarze oferujący srebro z Meksyku i Peru, kupowali za nie przede wszystkim chiński jedwab, porcelanę oraz herbatę. W ten sposób Hiszpania zaopatrywała Chiny w pieniądze konieczne do rozwoju gospodarki, a trzeba tutaj wspomnieć, że dynastia Ming na przełomie XV i XVI wieku borykała się z poważnymi kłopotami finansowymi.

⁴ „Dla zrozumienia systemu trybutarnego niezbędnym jest poznanie głównych założeń, na których się opierał: (a) że Chiny posiadają uniwersalny i etycznie poprawny system wierzeń, którym powinny kierować się wszystkie narody; (b) że Chiny odgrywają szczególną rolę, jako strażnik tych wartości; i (c) że choć wartości te nie mogą być narzucone innym, to Chiny powinny nimi żyć i być dla innych przykładem. Te główne założenia były w odczuciu chińskiej elity wciąż na nowo potwierdzane, gdy obce dynastie dopasowywały się do chińskiego systemu i – z chińskiego punktu widzenia – się sinizowały”. Dla Chińczyków było to „potwierdzeniem ich kulturalnej przewagi” (Stefan Friedrich, *Außenpolitik*, w: *Länderbericht China. Geschichte – Politik – Wirtschaft – Gesellschaft – Kultur*, hrsg. von Brunhild Staiger, Darmstadt 2000, s. 103-134; tu s. 105). O rytualnym przebiegu takich audiencji i ogólnie o ceremoniach, zwyczajach i tradycjach podczas ceremonii na dworze cesarskim zob. Jörg-Uwe Albig, *Der Abglanz des Universums*, „Geo-Epoche: Das alte China” 2002, nr 8, s. 96-112.

⁵ Kai Vogelsang, *Geschichte Chinas*, Stuttgart 2012, s. 384.

1. Poselstwo brytyjskie na dworze cesarza chińskiego w latach 1793–1794

Dostęp do chińskich rynków zbytu, ograniczony przez Pekin w roku 1759 tylko do obszaru Guangzhou (Kanton), związany był z wieloma problemami. Przedstawiciele Country-Trade, w rękach których znajdował się handel pomiędzy Indiami brytyjskimi a Chinami, czuli się szykanowani przez samowolę lokalnych urzędników, wysokie podatki, niewypłacalność klientów, wszechobecną korupcję oraz wzrastające coraz bardziej zadłużenie ich chińskich partnerów handlowych, tzw. kupców Hong⁶. Prywatni kupcy w Guangzhou, podobnie jak lokalni przedsiębiorcy, obiecywali sobie poprzez bezpośredni dostęp do chińskich rynków zbytu wyraźne polepszenie warunków handlu, ponieważ zmonopolizowany handel pomiędzy Kompanią Wschodnioindyjską (East India Company)⁷ oraz rządem dynastii Qing podlegał sporym ograniczeniom. Dlatego też wpływowi przedstawiciele rządu brytyjskiego opowiadali się za bezpośrednim dialogiem z rządem centralnym w Pekinie. Efektem tej debaty była decyzja o wysłaniu poselstwa brytyjskiej rodziny królewskiej na dwór cesarski w celu poprawy kontaktów handlowych z cesarstwem chińskim oraz nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych z dynastią Qing⁸. Aby nie wzbudzać podejrzeń na

dworze cesarskim postanowiono zataić najpierw prawdziwe motywy tej misji i nazwać ją oficjalnie misją ku czci cesarza Qianlong, jednak jej prawdziwe motywy odkryto w Pekinie bardzo szybko.

Przeprowadzenie tego przedsięwzięcia⁹ powierzono w 1791 roku doskonałemu brytyjskiemu dyplomacie hrabiemu George'owi Macartney (1737–1806), który był z pochodzenia Irlandczykiem. 26 września 1792 roku poselstwo, na którego czele stanął, zaopatrzone w wyszukane prezenty brytyjskiego monarchy, króla Jerzego III (1738–1820), wyruszyło ze Spithead w podróż do Chin. Całe poselstwo z Macartneyem na czele liczyło 95 osób. Wśród nich znajdowali się liczni naukowcy i badacze, którym powierzono zadania w zależności od ich kwalifikacji oraz wykształcenia. W skład delegacji wchodził ponadto chińczyk absolwenci założonej w Neapolu przez Matteo Ripa uczelni (albo kolegium) dla Chińczyków, którzy mieli pełnić rolę tłumaczy¹⁰. Statki załadowane zegarami, instrumentami astronomicznymi, wyrobami ze szkła i srebra, dywanami i porcelaną dla cesarza dotarły do Tianjin 20 czerwca 1793 roku. Zgodnie z regułami obowiązującymi trybutariuszy poselstwo skierowane zostało najpierw do Pekinu, a następnie do oddalonego o 250 km na północny zachód od stolicy wspaniałego pałacu w Chengde 承德 [Jehol, Rehe 熱河], gdzie cesarz ze swoim dworem spędzał letnie miesiące.

14 września 1793 roku – na trzy dni przed 80 urodzinami cesarza Qianlong (1735–1796)¹¹ – poselstwo zostało przyjęte przez cesarza na pierwszej audiencji we wspaniałej jurcie mongolskiej. Cała ceremonia trwała 5 godzin. Qianlong przyjął ich jak każde inne poselstwo przybywające z trybutem, „byli oni mile widziani, ale po

⁶ „The trade, confined to Canton [...] was actually handled on the Chinese side by officials and their assistance and by the chartered merchants (the Co-hong), with the officials firmly in control. The system they operated was cumbersome, restrictive and corrupt. The officials, educated in the Confucian classics, believed that China was the most civilized community on earth”. Jerome Ch'en, *China and the West*, dz. cyt., s. 27. Mimo brakującej prawnej umowy międzypaństwowej o wzajemnych relacjach pomiędzy Państwem Środka i państwami Europy Zachodniej, handel w Chinach przebiegał w strukturach ściśle zorganizowanych. Rządy europejskie popierały powstanie i działalność Kompanii Czarterowych, podczas gdy po stronie chińskiej biurokracja, nigdy niezaangażowana komercyjnie, pozwalała na handel prywatny jedynie pod warunkiem całkowitej kontroli. Kupcy zagraniczni napotykali wiele ograniczeń. „Starsze praktyki zostały w 1760 roku usystematyzowane przez decyzję cesarza w listę ustaleń, nazywaną przez historyków *systemem kantońskim*. Jego centralną częścią było przeciwstawienie sobie dwóch organizacji monopolowych: monopolu tzw. kupców Hong i monopolu zachodnich kompanii wschodnioindyjskich, wśród których coraz bardziej dominującą rolę odgrywała brytyjska Kompania Wschodnio-Indyjska (EIC). Ten podwójny monopol trwał do roku 1833, gdy EIC straciła swoją uprzywilejowaną pozycję w handlu chińskim. Została ona po krótkim okresie przejściowym zastąpiona przez kierujący się zasadą wolnego handlu System Portów Traktatowych, zbudowany w 1842 roku i w latach następnych”. Jürgen Osterhammel, *China und die Weltgesellschaft. Vom 18. Jahrhundert bis in unsere Zeit*, München 1989, s. 110.

⁷ Brytyjska ekspansja na kontynencie azjatyckim była prowadzona głównie poprzez tę półpaństwową instytucję, założoną w 1600 roku ze względu na rozwój zamorskiego handlu. Philip Lawson, *The East India Company. A History*, Harlow 1993.

⁸ Pierwsze brytyjskie statki handlowe weszły w kontakt z Chińczykami w Guangzhou już 150 lat wcześniej. Jednak ze względu na

wewnątrzpolityczne zawirowania po zmianie dynastii, handel został przerwany na kilkadziesiąt lat. Ze względu na coraz częstsze konflikty z brytyjskimi partnerami handlowymi w latach 40. XVIII wieku, Pekin od 1759 roku ograniczył z nimi handel morski do jedyne go miasta portowego Guangzhou. Philip Lawson, *The East India Company*, dz. cyt., s. 41nn.

⁹ O celach tego poselstwa, wyznaczonych przez Szkota Henry Dundasa (1742–1811), architekta brytyjskiej polityki zagranicznej w rządzie Williama Pitta Młodszego, który był premierem w latach 1783–1801 i 1804–1806, zob. Jürgen Osterhammel, *China und die Weltgesellschaft...*, dz. cyt., s. 122 nn. Kolejne opisy opierają się częściowo na wprowadzeniu Saby Dabringhaus do publikacji: Johann Christian Hüttner, *Nachricht von der britischen Gesandtschaftsreise nach China 1792–1794 (Fremde Kulturen in alten Berichten*, Bd. 1), Sigmaringen 1996.

¹⁰ Karl Josef Rivinius, *Das Collegium Sinicum zu Neapel und seine Umwandlung in ein Orientalisches Institut. Ein Beitrag zu seiner Geschichte* (Collectanea Serica), Sankt Augustin 2004, tu s. 53–62.

¹¹ Cesarz Qianlong wyniósł dynastię Qing na szczyt jej potęgi. Handel regionalny i zamorski kwitł. Cesarstwo – państwo wielonarodowościowe i światowe mocarstwo, a jednocześnie jedna z największych potęg kolonialnych w historii świata – obejmowało największe w swych dziejach terytorium.

oddaniu mu honorów powinni byli się oddalić”¹². Macartney opierał się, by oddać cesarzowi tradycyjny pokłon, trzykrotne ukłęknięcie na oba kolana z dziewięciokrotnym dotknięciem głową ziemi (*koutou* 叩頭). Zamiast tego uczcił on cesarza przyklękając tylko na jedno kolano, tak jak to robił przed obliczem swojego króla¹³. Wyrażone przez Brytyjczyków podczas drugiej audyencji życzenia odnośnie otwarcia dalszych portów w celu umożliwienia handlu z zagranicą oraz utworzenia stałego przedstawicielstwa handlowego, jak również nawiązania stosunków dyplomatycznych z Koroną Brytyjską, zostały przez Qianlonga odrzucone jako aroganckie. W swoim piśmie do króla Jerzego III cesarz stwierdzał, iż:

Ty, Drogi Królu, mieszkający w zamorskim kraju, wsłuchując się w głos swojego serca wysłałeś poselstwo, które przybyło na mój dwór. Posłańcy oddali mi z respektem pokłon, życzyli mi 10 000 lat życia oraz przekazali mi przywiezione ze swojego kraju dary. Uznając szczerą Twoich intencji, nakazałem moim urzędnikom dary te przyjąć. Niech Ci będzie wiadomo, że sława i cnota naszej niebiańskiej dynastii dotarła już do wszystkich krajów, tak, że wszelkiego rodzaju kosztowne dary wysyłane przez panujących docierają do nas drogą lądową i morską. Nie istnieje zatem nic, czego byśmy nie posiadali i Twoi posłowie mogli się o tym osobiście przekonać. My jednak nie przykładamy wagi do rzeczy osobliwych i wytwory Twojego kraju są u nas bezużyteczne. Co zaś dotyczy prośby o otwarcie przedstawicielstwa Twojego kraju w naszej stolicy, to jest to wbrew porządkowi respektowanemu przez naszą dynastię i również Twojemu krajowi nie przyniosłoby to żadnego pożytku. Wszystko to przedłożyłem wyraźnie Twoim posłańcom i nakazałem im wracać w pokój do ojczyzny. Ty, Mój Królu, weź sobie do serca moje słowa i okazuj na przyszłość więcej respektu i uniżenia, aby zachować pokój i szczęście dla swojego kraju¹⁴.

7 października 1793 roku poselstwo wyjechało z Pekinu i dotarło 18 grudnia do metropolii handlowej Guangzhou na południu Chin. Stamtąd, 10 stycznia 1794 roku, wyruszyło w podróż powrotną do Europy i wstępując po drodze do Makau, dotarło do Portsmouth 5 września. Biorąc pod uwagę pierwotną intencję poselstwa, tzn. promowanie brytyjskiego przemysłu, udostępnienie otwartego cały rok na handel portu oraz nawiązanie

stosunków dyplomatycznych między obu krajami, misja Macartney’a¹⁵ okazała się pomimo olbrzymich nakładów absolutnym fiaskiem. Cytowany powyżej dokument interpretowany był bardzo często jako wyraz zaślepienia pychą sinocentrycznego widzenia świata. Podczas tego spotkania zderzyły się ze sobą dwa sprzeczne światopoglądy oraz systemy społeczne. Chiny po raz pierwszy w swej historii skonfrontowane zostały z mocarstwem, które także rościło sobie prawo do uniwersalistycznych wpływów i tym samym stało w absolutnej opozycji do chińskiej wizji świata. Konflikt pomiędzy obydwojma krajami wydawał się z tego punktu widzenia nieunikniony.

2. Krótki zarys rozwoju Chin do połowy XIX wieku

Trzy lata po przybyciu brytyjskiego poselstwa cesarz Qianlong abdykował po sześćdziesięciu latach panowania. W tym samym roku wybuchła w mocno zaludnionych prowincjach Sichuan, Hubei i Shaanxi rebelia spowodowana drastycznym podwyższeniem podatków. Rebelianci prowadzili przez wiele lat pustoszącą i wyniszczającą kraj wojnę partyzancką przeciwko dynastii Qing, borykającej się z bezprzykładną wręcz korupcją. Podczas działań wojennych, które kosztowały cesarstwo ponad 120 milionów uncji srebra – o wiele więcej aniżeli znajdowało się w rezerwach państwa – zdefraudowane zostały olbrzymie sumy pieniędzy.

Władca zmuszony był pożyczyć pieniądze od handlarzy soli oraz zredukować pensje urzędników, aby finansować wojsko. Konsekwencją tego było samowolne pobieranie podatków przez urzędników, aby zrekompensować sobie brakujące zarobki. W ten sposób korupcja powodowała jeszcze większą korupcję. Typowym przykładem może być zarządzanie kanałem, którym dostarczane było 400 000 ton ryżu do Pekinu. Co roku ryż był transportowany za pomocą tysięcy statków pokonujących 1800 kilometrów długości kanału cesarskiego [najważniejszego połączenia komunikacyjnego między północą i południem kraju]. Zarząd tego kanału spoczywał w rękach olbrzymiego skorumpowanego aparatu biurokratycznego, który pochłaniał w niezliczonych kieszeniach pieniądze przeznaczone na utrzymanie kanału i tym samym doprowadził do degradacji jego stanu. W roku 1826 flotyła dostarczająca ryż do Pekinu musiała nawet udać się tam drogą morską ze względu na napięcia i konflikty w zarządzie kanału¹⁶.

Wypadki te stały się przyczyną wybuchu masowych protestów wśród niższych urzędników państwowych. Pośród nich rozwinęła się opozycja przeciwko władzy dworu cesarskiego. Dynastia Qing stała u progu ban-

¹² Kai Vogelsang, *Geschichte Chinas*, dz. cyt., s. 438.

¹³ Odmowa wykonania *koutou* przez brytyjskiego posła lorda Macartney’a naocznie ukazała zasadnicze sprzeczności w tradycji relacji międzypaństwowych Chin i Europy. Więcej na ten temat zob. Erhard Rosner, *Die „Familie der Völker“ in der Diplomatengeschichte Chinas*, „Saeculum” 32 (1981), s. 103-116; poza tym krytyczne przedstawienie książki James L. Hevia, *Cherishing Men from Afar: Qing Guest Ritual and the Macartney Embassy of 1793* [Durham, NC 1995], w: Joseph W. Esherick, *Cherishing Sources from Afar*, „Modern China” Vol. 24, 1998, No. 4, s. 135-161.

¹⁴ Cytat w: Kai Vogelsang, *Geschichte Chinas*, dz. cyt., s. 438 nn.

¹⁵ „Lord McCartney [...] were described in the Chinese records as tribute-bearers, and the countries they represented were classed with Korea, Annam, and Liu-ch’iu” (Jerome Ch’en, *China and the West*, dz. cyt., s. 26).

¹⁶ Kai Vogelsang, *Geschichte Chinas*, dz. cyt., s. 444 nn.

kructwa. Nawet handel zagraniczny przynoszący jeszcze w XVIII wieku spore korzyści, nie był w stanie zapobiec tragicznej sytuacji finansowej państwa. Od początku XIX wieku państwo chińskie ograniczane było coraz bardziej w swoich możliwościach działania i uznawaniu jego władzy.

Warunki handlu uległy diametralnej zmianie, kiedy Kompania Wschodnioindyjska, nie będąc już w stanie płacić srebrem pochodzącym z Ameryki za rosnący eksport herbaty, musiała się uciec do innego środka płatniczego, którym było opium. Wzdłuż całego wybrzeża rozładowywano w ukryciu opium z angielskich statków na małe uzbrojone łodzie wiosłowe, które dowoziły je na ląd, a stamtąd przy pomocy doskonale zorganizowanej sieci transportu dalej do prowincji leżących wewnątrz kraju¹⁷.

Rezultatem takiego postępowania była pierwsza wojna opiumowa pomiędzy Anglią a Chinami (1840–1842), w której Anglikom chodziło przede wszystkim o zapewnienie sobie możliwości handlu opium. Armie dynastii Qing poniosły druzgocącą klęskę. Traktat pokojowy zawarty w 1842 roku w Nanjing zawierał między innymi następujące warunki: otwarcie pięciu portów dla handlu, oddanie pod zarząd Anglii wyspy Hongkong oraz akredytacja angielskich dyplomatów w Chinach w randze wyższych urzędników chińskich. Praktykowany przez cesarstwo chińskie system trybutu zakładał nienaruszalną, dominującą rolę chińskiego władcy, co dla polityki kolonialnej państw europejskich okazało się niemożliwe do zaakceptowania¹⁸.

Narzucone nieco później przez mocarstwa zachodnie tzw. „nierównoprawne traktaty” otwały jeszcze jeden dramatyczny rozdział w chińskiej historii¹⁹. Traktatem z Tianjin (1858) po zakończeniu drugiej wojny opiumowej (1856–1858) Chiny zostały zmuszone do zaakceptowania następujących warunków: akredytacja dyplomatów w stolicy, otwarcie dalszych dziesięciu portów do celów handlowych, wolność podróżowania po całym kraju dla obcokrajowców, także dla misjonarzy chrześcijańskich, niskie opłaty celne, olbrzymie odszkodowania wojenne dla Anglii i Francji oraz legalizacja opium. Ponieważ cesarz Xianfeng 咸豐 (1831–1861) wzbierał się ratyfikować ten traktat, doszło ponownie do działań wojennych, w wyniku których wojska cesarskie doznały sromotnej klęski. 25 października 1860 roku ratyfikowano w Pekinie traktat z Tianjin oraz podpisano uzupełniającą „konwencję pekińską”²⁰. Pod wpływem masywnych nacisków zachodnich mocarstw

rząd chiński zmuszony był utworzyć specjalny urząd mający za zadanie utrzymywanie kontaktów z obcymi mocarstwami. Był to tzw. Zongli Yamen 總理衙門²¹, swojego rodzaju ministerstwo spraw zagranicznych. Tym samym polityka zagraniczna wyjęta została spod wpływów Ministerstwa Kultu oraz z kontekstu systemu trybutu. Nowym urzędem kierował przez wiele lat jako minister książe Gong Yixin 恭奕訢 (1833–1898), brat cesarza Xianfeng. Zarówno wśród elit politycznych i społecznych Chin, jak również wśród zwykłej ludności, wydarzenia te spowodowały uprzedzenia i konflikty w stosunkach z mocarstwami zachodnimi. Dotyczyło to także ewangelizacji, przeprowadzanej w ramach imperialnej ekspansji, stanowiącej dla Chińczyków wciąż na nowo powód do gwałtownych protestów²².

3. Rozmowy na temat etykiety

Poselstwa krajów europejskich pragnęły, tak jak to było w zwyczaju na Zachodzie, osobiście przekazać władcy ich listy uwierzytelniające. Zamiar ten spotkał się z ogromnymi trudnościami ze strony dworu cesarskiego. Sprawa audiencji u cesarza powracała ciągle na nowo w rozmowach, jednak sama audiencja przesuwana była przez wiele lat bezsensownymi wymówkami. Przejęcie władzy 23 lutego 1873 roku przez Tongzhi (1856–1875), syna konkubiny Cixi (1835–1908) i następcy zmarłego

²¹ O jego utworzeniu zob. Masataka Banno, *China and the West (1858–1861). The Origins of the Zongli Yamen* (Harvard East Asian Series, No. 15), Cambridge, Mass. 1964.

²² Wybrana literatura na ten temat: Henri Cordier, *Histoire des relations de la Chine avec les puissances occidentales 1860–1902*, 3 tomy, Paris 1901–1902; Kenneth Scott Latourette, *A History of Christian Missions in China*, New York 1929; Wolfgang Franke, *China und das Abendland*, Göttingen 1962; Louis Wei Tsing-sing, *La politique missionnaire de la France en Chine 1842–1856. L'ouverture des cinq ports chinois au commerce étranger et la liberté religieuse*, Paris 1960; John K. Fairbank, Edwin O. Reischauer, Albert M. Craig, *East Asia. The Modern Transformation*, Boston 1965; Wolfram Eberhard, *Geschichte Chinas. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Stuttgart 1971; Georg Franz-Willing, *Neueste Geschichte Chinas. 1840 bis zur Gegenwart*, Paderborn 1975; Paul A. Cohen, *Christian Missions and Their Impact to 1900* (Cambridge History of China, Vol. 10), Cambridge 1978; Horst Gründer, *Christliche Mission und Imperialismus. Eine politische Geschichte ihrer Beziehungen während der deutschen Kolonialzeit (1884–1914) unter besonderer Berücksichtigung Afrikas und Chinas*, Paderborn 1982; Kuang-sheng Liao, *Antiforeignism and Modernisation in China (1860–1980). Linkage between Domestic Politics and Foreign Policy*, Hong Kong 1984; Karl Josef Rivinius, *Weltlicher Schutz und Mission. Das deutsche Protektorat über die katholische Mission von Süd-Shantung* (Bonner Beiträge zur Kirchengeschichte, Bd. 14), Köln – Wien 1986; John King Fairbank, *The Great Chinese Revolution: 1800–1985*, New York 1986; tenże, *Geschichte des modernen China*, München 1989; Helwig Schmidt-Glintzer, *China: Vielvölkerreich und Einheitsstaat. Von den Anfängen bis heute*, München 1997; Thoralf Klein, *Geschichte Chinas. Von 1900 bis zur Gegenwart*, Paderborn 2007.

¹⁷ Tamże, s. 446 nn.

¹⁸ Margareta Griefler, *China. Alles unter dem Himmel. Eine Reise durch 5000 Jahre Kultur und Geschichte*, 2. Aufl., Darmstadt 1996, s. 290.

¹⁹ Kai Vogelsang, *Geschichte Chinas*, s. 453.

²⁰ O tym zob: Karl Josef Rivinius, *Weltlicher Schutz und Mission*, Köln – Wien 1987, s. 78–82.

w roku 1861 cesarza Xianfeng, stało się dla dyplomatów pretekstem do przypomnienia nierozwiązanej kwestii audiencji. Już dzień później rezydujący w Pekinie dyplomaci Rosji, Niemiec, Ameryki, Anglii oraz Francji przekazali na ręce księcia Gong, przewodniczącego Zongli Yamen, wspólną notę dyplomatyczną, w której prosili cesarza w imieniu własnych rządów o możliwość złożenia mu osobistych gratulacji. W odpowiedzi na ten dokument cesarz obiecał zająć się tą sprawą i mocą dekretu zobowiązał Zongli Yamen do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia²³.

Jednak w miarę upływu czasu sprawa popadała coraz bardziej w zapomnienie. Dyplomata niemiecki Guido von Rehfues (1818–1894) – zmuszony w międzyczasie do opuszczenia Chin ze względów zdrowotnych – zwrócił się pismem z 19 kwietnia 1873 roku do księcia Gong z prośbą o rozpatrzenie jeszcze raz kwestii audiencji u cesarza²⁴. W odpowiedzi ambasadorowie otrzymali roboczy dokument mający być podstawą do rozmów z urzędnikami ministerstwa Zongli Yamen. Zawierał on następujące paragrafy:

§1 W obliczu różnorodności obyczajów Chin oraz krajów zagranicznych obie strony są zgodne co do tego, iż w kwestii etykiety nie może być wymagane nic, co nie jest zgodne z godnością przedstawicieli danego państwa. Wyklucza się wszelki przymus.

§2 Audiencja na dworze cesarskim możliwa jest tylko dla najwyższych przedstawicieli danego poselstwa, posiadających notę uwierzytelniającą; wszyscy inni członkowie poselstwa nie są do audiencji dopuszczeni.

§3 Biorąc pod uwagę doniosłość i powagę takiego wydarzenia jak audiencja u cesarza, przyjęcie pierwszych 5 ambasadorów będzie służyło jako przykład dla każdorazowych przyszłych audiencji. Może ona dojść do skutku tylko na wyraźny rozkaz cesarza.

§4 O miejscu i czasie (miesiącu, dniu oraz godzinie) audiencji decyduje cesarz.

§5 Ceremoniał obowiązujący w czasie audiencji musi być wcześniej przewidziany.

§6 Tymczasowa nieobecność chińskich przedstawicieli przy zagranicznych rządach nie będzie pretekstem do

czynienia wymówek rządowi chińskiemu. Decyzja o przyjęciu lub nie na audiencji poselstw krajów wymienionych w tym dokumencie, posiadających listy uwierzytelniające, należy do cesarza lub rządu chińskiego²⁵.

Po otrzymaniu wersji roboczej dokumentu dyplomaci byli zgodni co do tego, że powinien zostać dokładnie przeanalizowany. Na pytanie dotyczące etykiety obowiązującej podczas audiencji, odpowiedziano im, że wymaga się od nich klęknienia na kolana. Żądanie to było punktem niezgody, ponieważ dyplomaci odrzucali oddanie hołdu cesarzowi przez *koutou*. Ponadto opowiadali się za tym, aby punkt ten skreślić z dokumentu roboczego. Dano im jednak do zrozumienia, iż punkt ten jest najważniejszy ze wszystkich. Dotychczasowe konferencje odnośnie tej kwestii pomiędzy poselstwami i Zongli Yamen miały charakter prywatny, teraz natomiast pod wpływem bezpośredniego nakazu cesarskiego istniał obowiązek ponownego przedyskutowania tego tematu.

Po krótkiej naradzie dyplomaci oświadczyli, iż uważają kwestię klęknienia podczas audiencji za zamkniętą. Każdorazowe ponowne poruszenie tego tematu nie tylko odrzucali, ale uważali za dowód na to,

iż rząd chiński wcale nie zamierza udzielić im audiencji. Jeżeli zatem Zongli Yamen zamierza mimo wszystko dyskutować na temat klękania, to lepiej dyskusję taką natychmiast przerwać²⁶.

Ministrowie chińscy poczuli się dotknięci protestem zachodnich dyplomatów. Po dłuższym milczeniu zapewniono dyplomatów, że ta delikatna kwestia nie będzie więcej przez Zongli Yamen poruszana. Jednak nie wykluczono, że może ona zostać poruszona przez inne instytucje będące pośrednikami pomiędzy Zongli Yamen a cesarzem. Dyplomaci oświadczyli w odpowiedzi,

że ich partnerem rozmów nie jest chińska Rada Państwa czy też inne instytucje, ale że są oni zdani tylko i wyłącznie na współpracę z Zongli Yamen reprezentującym rząd chiński i tym samym zakładają oni, że Zongli Yamen posiada uprawnienia do samodzielnego rozwiązania każdego problemu. Jeżeli zatem Zongli Yamen przejmie odpowiedzialność za to, że kwestia klękania podczas audiencji nie będzie więcej poruszana, można będzie paragraf pierwszy uznać za niebyły i zająć się następnymi.

Strona chińska oświadczyła na to, że rozmowy na temat innych paragrafów są bezsensowne, dopóki pierwszy i najważniejszy punkt nie zostanie rozstrzygnięty. Obcy dyplomaci zagrozili w wyniku tego zerwaniem rozmów. Strona chińska zaproponowała przeniesienie debaty na temat paragrafu pierwszego na koniec rozmów doty-

²³ *Bericht Nr. 43 des General-Dolmetscher der westlichen Vertreter bei der deutschen Gesandtschaft in Peking, Carl Bismarck (1839–1879), an das Auswärtige Amt des Deutschen Reichs, Peking, 23 kwietnia 1873, w: PAAA, Abt. I A, China I. B. 4, R 17616.*

²⁴ Załącznik 1 do *Bericht Nr. 43*, Peking, 19 kwietnia 1873, tamże.

²⁵ Załącznik 3 do *Bericht Nr. 43*.

²⁶ Tamże.

czących audiencji. Poza tym ministerstwo Zongli Yamen czuło się zobowiązane poinformować cesarza o tym, iż porozumienie w kwestii klęknięcia podczas audiencji nie zostało osiągnięte²⁷.

Przystąpiono zatem do rozmów na temat drugiego paragrafu, podczas których zachodni dyplomaci objaśnili chińskim ministrom międzynarodowe zwyczaje dyplomatyczne. Zgodnie z nimi najwyższym rangą dyplomata jest nie zawsze i niekoniecznie ambasador. Każdy obcy dyplomata posiadający listy uwierzytelniające swojego władcy jest upoważniony to tego, aby zostać przyjętym na audiencji. Wyjątkiem są dyplomaci akredytowani przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych (tak więc nie posiadający listów uwierzytelniających bezpośrednio od swojego władcy); w ich przypadku ostateczna decyzja należy do cesarza.

Podczas rozpatrywania paragrafu trzeciego dyplomaci życzyli sobie zapewnienia, iż w przyszłości każdy akredytowany przy dworze cesarskim ambasador zostanie przyjęty na audiencji. Ministrowie chińscy wyrazili zgodę oraz stwierdzili, że odniesienie do rozkazu cesarskiego jest zwykłą formalnością.

Paragraf czwarty zaakceptowany został bez większych dyskusji. Odnośnie paragrafu piątego dyplomaci uznali za przesadę konieczność przejścia całego kursu szkolenia w sprawach przebiegu ceremonii. W odpowiedzi na to ministrowie stwierdzili, że chodzi tutaj bardziej o orientację przestrzenną w pałacu oraz ogólną wiedzę o wzajemnych zależnościach i urzędach na dworze cesarskim. W tym celu postanowiono stworzyć plan odpowiednich pomieszczeń oraz listę osób biorących udział w audiencji, które byłyby udostępnione w odpowiednim czasie.

Odnośnie ostatniego paragrafu stwierdzono, iż każdemu z zagranicznych rządów zachodnich pozostawiona zostanie możliwość decydowania o tym, czy w przyszłości dyplomaci chińscy zostaną każdorazowo przyjęci na audiencji czy też nie. Unaoczniono w ten sposób istniejący pomiędzy rządami mocarstw zachodnich a rządem chińskim kontrast:

mocarstwa zachodnie miały prawo żądać audiencji jako przywileju, natomiast audiencja dla dyptomatów rządu chińskiego zależna była od uznania poszczególnego władcy. Po jakimś czasie jednak stwierdzono, że każdy chiński dyplomata, będący w posiadaniu listów uwierzytelniających chińskiego cesarza, rości sobie *eo ipso* prawo do audiencji na dworze panującego. Co więcej, nie może on z prawa tego zrezygnować bez utraty swojej godności jako dyplomaty oraz bez utraty swojej pozycji w stosunku do przedstawicieli innych krajów²⁸.

Ministrowie chińscy chcieli poza tym wiedzieć, czy dyplomata von Rehfues w dalszym ciągu będzie brał udział w rozmowach i czy wróci on na audiencję z powrotem do Chin. Otrzymałszy odpowiedź negatywną, zażyczyli sobie – najlepiej w formie noty dyplomatycznej – oświadczenia o tym, iż dyplomata von Rehfues został wykluczony z audiencji, tak więc liczbę ubiegających się o nią zredukowano do czterech osób. Cesarzowi doniesiono bowiem o pięciu dyplomatach na jego dworze i biorąc pod uwagę drobiazgową dokładność, jaka musiała zostać zachowana podczas audiencji, konieczne było specjalne sprawozdanie, aby poinformować go o nieobecności jednego z nich²⁹.

Przebieg czterogodzinnej konferencji miał zostać zaprotokołowany i dostarczony dyplomatom do zweryfikowania. 15 maja odbyła się w ambasadzie amerykańskiej tzw. „konferencja końcowa” w kwestii audiencji. Analiza protokołu wykazała, że od czasu ostatniego spotkania komentarze do poszczególnych paragrafów zostały zmienione na korzyść mocarstw zachodnich³⁰. W dopiskach uzupełniających do protokołu podsumowano stanowisko dyplomaty von Rehfuesa przed jego wyjazdem z Chin.

Po zaakceptowaniu protokołu i dokładnym porównaniu jego kopii – jedną z nich otrzymał sekretarz ambasady Carl Bismarck jako przedstawiciel nieobecnego niemieckiego dyplomaty – dyplomaci zachodni ciekawi byli jakie dalsze kroki zostaną w tej sprawie przedsięwzięte. W odpowiedzi przekazano im, iż na podstawie protokołu oraz pism angielskiego dyplomaty sir Thomasa Francisa Wade’a (1818–1895)³¹ zostanie spisane kompendium służące jako podstawa do zdania cesarzowi relacji ze stanu pertraktacji.

19 maja dyplomaci otrzymali pierwszą wersję sprawozdania, jednak jego treść tak bardzo odbiegała od

²⁹ Tamże.

³⁰ Załącznik 2 do *Bericht Nr. 54 des kommissarischen Leiters der deutschen Gesandtschaft, Theodor von Holleben (1840–1913), an das Auswärtige Amt, Peking, 25 maja 1873*, w: PAAA, Abt. I A, China I. B. 4, R 17616.

³¹ „Streszczenie konferencji przeprowadzonych 15 i 19 maja w sprawie audiencji” jako Załącznik 1 do *Bericht Nr 54* z 25 maja 1873, tamże. W wyciągu ze swojego memorandum Wade zauważył w § 1, że panujący w danym kraju może gościć „przyjść według uznania na siedząco bądź stojąco”. W § 2 stwierdza, że poseł przy przedstawianiu się wypowiada zwykle „kilka słów pozdrowienia bądź życzeń do władcy”. Nie wolno mu jednak bez polecenia „rozpocząć żadnej rozmowy o interesach”. Władca może taką rozmowę „bez zwłoki przerwać”. Według § 3, w tym wypadku jest „wysoko prawdopodobne, że tylko Doyen przemówi w imieniu swoich kolegów”. Cesarz może sam zdecydować, czy również pozostali postowie przemówią. W § 4 nie ulega wątpliwości, że jeśli Chiny będą gotowe do ustępstw w sprawie zmiany etykiety, to „również obce rządy będą gotowe do zmian w ceremoniach i do porozumienia z Chinami na drodze kompromisu” (Załącznik 3 do *Bericht Nr 54* (zob. przypis 30)).

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

przyjętego przed czterema dniami protokołu, że nie mogli jej zaakceptować. Poprosili więc o natychmiastowe rozmowy, do których doszło jeszcze tego samego dnia w Zongli Yamen. Wbrew twierdzeniom ministrów chińskich, iż żadne istotne zmiany nie zostały do dokumentu wprowadzone, dyplomaci zachodni usiłowali w trzygodzinnej dyskusji udowodnić fakt przeciwny. Jako przykład podawali paragraf szósty sprawozdania, w którym strona chińska żąda obecności przynajmniej pięciu dyplomatów, aby audyencja mogła się odbyć. Takie zobowiązanie nie mogło być zaakceptowane, podobnie jak przywilej w paragrafie siódmym, umożliwiający chińskim dyplomatom przyjęcie lub odrzucenie audyencji u zachodnich władców, co uznano za „całkowicie samowolną i bezsensowną zmianę porozumienia”. Generalnie całe sprawozdanie dla cesarza oddawało tylko bardzo niedokładnie sens i wyniki pertraktacji. Rezultatem gwałtownego posiedzenia była groźba zachodnich przedstawicieli odrzucenia przedłożonego dokumentu, obarczenia Zongli Yamen całkowitą za to odpowiedzialnością oraz uznania podpisanego 15 maja protokołu jako jedyne kryterium do dalszych pertraktacji. Na tym zakończyła się konferencja³².

4. Bezpośrednie przygotowania do audyencji

Po upływie następnego miesiąca sprawa ponownie została poruszona. Nieoczekiwanie do Pekinu przybyli ambasador Japonii oraz holenderski konsul generalny J.H. Ferguson, którzy także pragnęli zostać przyjęci na audyencji. W wyniku tego przewidziany termin audyencji³³ (22 czerwca) został po raz kolejny przesunięty³⁴.

³² Załącznik 1 do *Bericht Nr 54*. Później francuski poseł François de Geofroy dowiedział się od ministra Chung-hou, że protest zawarty we wspólnej nocie z 20 maja 1873 roku nie będzie miał żadnego negatywnego wpływu na rozmowy w sprawie audyencji. Oznaczało to, iż obawy posłów wskazujących na niedawną różnicę w poglądach, były niepotrzebne. Odpis tekstu wspólnej noty jako Załącznik 4 do *Bericht Nr 54*.

³³ Edyktem cesarskim z dnia 14 czerwca 1873 roku udzielono pryncypialnego zezwolenia na audyencję posłom rezydującym w Pekinie. Zostali oni zaproszeni 16 czerwca do Zongli Yamen dla wyjaśnienia programu uroczystości i kilku innych punktów formalnych. Od tego dnia do 27 czerwca codziennie prowadzono na ten temat obrady, a czasami i ostro dyskutowano. Streszczenie rozmów na temat audyencji zob. Załącznik 1 do *Bericht Nr 66 von Holleben an das Auswärtige Amt*, Peking, 8 lipca 1873, w: PAAA, Abt. I A, China I. B. 4, R 17616.

³⁴ Trudny proces rozmów w sprawie audyencji i brak przez długi czas jasnego rozstrzygnięcia pertraktacji, które były śledzone z żywą uwagą zwłaszcza w miastach portowych, zrodził przypuszczenie, że ich fiasko może doprowadzić do dyplomatycznego kryzysu. W kregach kupieckich powszechnie uważano, „że poważna rewizja układów może być osiągnięta tylko na drodze przemocy. Dalsze otwarcie kraju, budowę kopalni węgla i linii kolejowych, zniesienie cła na towary, reformę taryf i ulgi dla transportu morskiego są tak pilnie potrzebne, że dla uzyskania tych celów, rzekomo możliwego tylko poprzez wojnę, można nie brać pod uwagę tymczasowych strat. W chińskich kregach pojawiają się

Ferguson oświadczył, iż akceptuje wszystkie porozumienia zawarte z mocarstwami zachodnimi i tym samym oczekuje on takiego samego traktowania³⁵.

21 czerwca francuskie poselstwo otrzymało program, mający regulować formalny przebieg audyencji. Ponieważ jednak zachodni dyplomaci pragnęli przedyskutować niektóre punkty tego planu, dwa dni później zwołano w budynku rosyjskiego poselstwa konferencję plenarną. Jej przewodniczący generał G.A. Vlangaly przedstawił poważne zarzuty odnośnie obecności tłumaczy na audyencji. Zgodnie z jego życzeniem miałyby być obecni tylko główny tłumacz Bismarck, albo też każde poselstwo miało mieć swojego własnego tłumacza. Albowiem fakt, iż francuskie poselstwo miało mieć własnego tłumacza, był z jego punktu widzenia nie do zaakceptowania³⁶. Strona chińska zaproponowała przedyskutowanie tej kwestii z innymi poselstwami przyznając, iż sama brała pod uwagę tylko Bismarcka jako tłumacza. Jedynie pod naciskiem francuskiego dyplomaty François de Geofroy wyrażono zgodę na obecność dodatkowego tłumacza, pana Devéria. Ostatecznie ustalono, iż wszystkie pięć poselstw przyjęte zostaną na wspólnej audyencji, na której tłumaczem będzie Bismarck, natychmiast po niej, na dodatkowej audyencji przyjęty zostanie francuski dyplomata w towarzystwie własnego tłumacza (który miałby oczekiwać swojego wystąpienia w specjalnym odseparowanym pomieszczeniu). Strona chińska zmuszona była jeszcze skonsultować tę propozycję z księciem Gong.

Zachodni dyplomaci pragnęli poza tym wiedzieć, dlaczego mieliby wchodzić do sali audiencyjnej bocznym wejściem od strony południowej, a nie wejściem głównym. W odpowiedzi usłyszeli, iż poczekalnia znajduje się po zachodniej stronie, tak więc łatwiej jest stamtąd bezpośrednio dostać się do sali audiencyjnej. Ostatecznie kwestia ta nie została rozstrzygnięta, ponieważ obie strony obstawały przy swoim punkcie widzenia, co spowodowało gwałtowną dwugodziną dyskusję. Sekretarz stanu Wenxiang uskarżał się, iż za każdym razem, kiedy Zongli Yamen usuwa problemy, zachodni dyplomaci wyszukują nowe, doprowadzając do ciągłego przeciągania pertraktacji. Wcześniej twierdzili oni, iż

liczne plotki, które są bezpodstawne i z doświadczenia są warte tylko zanotowania jako oznaki sztucznego, mniej lub bardziej oddalonego wzburzenia mas. Widoczna cisza w interesach jest znacząca dla nastroju tych kregów” (*Carl Lueder* [1840–1892, komisaryczny kierownik konsulatu w Szanghaju] *an Geschäftsträger von Holleben*, Shanghai, 16 maja 1873; jako Załącznik 5 do *Bericht Nr 54* [zob. przypis 30]).

³⁵ *Holleben an das Auswärtige Amt* (zob. przypis 30).

³⁶ *Note des russischen Gesandten an S. K. H. den Prinzen Kung und die Minister des Tsungli Yamen*, Peking, 24 kwietnia 1873; Załącznik do *Bericht Nr 51 von Holleben an das Auswärtige Amt*, Peking, den 14. Mai 1873, in: PAAA, Abt. I A, China I. B. 4, R 17616.

jeśli rząd chiński odstąpi od żądania, by kłekać podczas audyencji, to w pozostałych punktach zaakceptują oni jego stanowisko. Tymczasem krytykowany i dyskutowany jest każdy punkt chińskiej etykiety dworskiej, do tego stopnia, że sama audyencja stoi ponownie pod znakiem zapytania.

Obie strony rozeszły się nie osiągając porozumienia. Strona chińska zobowiązała się do przedstawienia problemu bocznego wejścia księciu Gong, przyjmując jednak z góry, iż nie zostanie to rozstrzygnięte zgodnie z życzeniem zachodnich dyplomatów³⁷.

Następnego dnia, 24 czerwca, dostarczono dyplomatom pismo ministra Shen zawierające wiadomość, iż kwestia tłumacza rozstrzygnięta została zgodnie z ich życzeniem, natomiast problem bocznego wejścia do sali audiencyjnej pozostaje nierozwiązany, ponieważ pociąga on za sobą zmiany w programie audyencji³⁸.

Carl Bismarck, który miał w tej kwestii interweniować w ministerstwie Zongli Yamen został 25 czerwca poinformowany przez ministrów Tung i Shen, że kwestia bocznego wejścia pozostaje bez zmian. W zaufaniu przekazali mu także,

iż wejście główne używane jest tylko i wyłącznie przez delegacje państw składających trybut cesarzowi, które są zobowiązane do leżenia tam twarzą ku ziemi. Kwestia wejścia głównego lub bocznego oraz pokłonu oddanego cesarzowi podczas audyencji są nierozłączne, a ponieważ dyplomaci zachodni pokłonu nie akceptują, logicznym jest zrezygnowanie również z dalszych rozmów o problemie wejścia do sali audiencyjnej i przyjęcie bez dalszej nieufności ukazanego w programie wejścia, pozwalającego uniknąć ceremonii niechcianej przez dyplomatów. W obecnej sytuacji musi zostać rozstrzygnięte, czy do audyencji dojdzie w ciągu kilku najbliższych dni czy też wcale. Książę Gong zobowiązał dyplomatów do zdecydowania w ciągu dwóch lub trzech dni o tym, czy chcą zostać przyjęci na audyencji na aktualnych warunkach. Jeżeli nie, cesarz zostanie poinformowany, że sprawa audyencji została odłożona *ad acta*³⁹.

Główny tłumacz otrzymał następnie program audyencji różniący się od programu z 23 czerwca tym, że uwzględniona była w nim audyencja francuskiego dyplomaty oraz że wejście boczne do sali audiencyjnej zamienione zostało na drzwi obok wejścia głównego. Strona chińska życzyła sobie, aby Carl Bismarck przedłożył ten plan zachodnim dyplomatom, a także, by poprosił ich w przypadku przyjęcia o jego podpisanie. Jeżeli natomiast plan ten nie zostanie przyjęty, oznacza to anulowanie audyencji. Zachodni dyplomaci zaakceptowali przedłożony program, odmówili jednak jego podpisania⁴⁰. Niedługo potem 26 czerwca po południu

książę Gong zaprosił dyplomatów do Zongli Yamen na próbę audyencji. Miała ona miejsce w specjalnej sali, przygotowanej na wzór sali audiencyjnej. Ponieważ jednak dyplomaci wzbraniali się ćwiczyć ukłony wraz z wszystkimi niższymi urzędnikami zebranych w tym miejscu, książę Gong zmuszony był przyłączyć się sam wraz z kilkoma ministrami z Zongli Yamen do tych ćwiczeń.

W kwestii noszenia mundurów podczas audyencji, książę Gong stwierdził, że broń nie jest dozwolona, ponieważ jej noszenie przed obliczem cesarza może wyrzucić złe wrażenie i zostać niewłaściwie zrozumiane. Kiedy jednak wyjaśniono mu, że szabla stanowi integralną część umundurowania i jej pominięcie było by porównywalne z brakiem w czasie audyencji tradycyjnego chińskiego nakrycia głowy, dał się przekonać. Dodatkowo ustalono, że ambasador Japonii przyjęty zostanie jako pierwszy z uwagi na jego wyższą rangę oraz szczególny charakter jego misji.

Ostatecznie książę Gong oświadczył, iż monarcha pragnie po odbytej audyencji wydać przyjęcie ku czci dyplomatów, które będzie miało miejsce w Zongli Yamen. Licząc się z takim zaproszeniem dyplomaci uzgodnili między sobą, że je odrzucą, jeżeli przyjęcie nie będzie miało miejsca w pałacu cesarskim. Odmowę przekazano księciu pośrednio i w bardzo delikatny sposób. Mimo to książę Gong poczuł się bardzo dotknięty i stwierdził, że nie powinien być w ogóle składać takiej propozycji⁴¹.

Wieczorem 27 czerwca 1873 roku książę Gong przedstawił dyplomatom dekret cesarski oznajmiający im, iż audyencja odbędzie się 29 czerwca i jednocześnie przekazał im ostateczną wersję programu audyencji⁴². W specjalnym piśmie z 27 czerwca dyplomaci poproszeni zostali o stawienie się w dniu audyencji o godzinie szóstej rano w Beitang, gdzie znajdowała się misja francuskich lazarystów (CM), położona niedaleko od tej części pałacu, w której miała się odbyć audyencja. Stamtąd mieli udać się w towarzystwie ministrów na audyencję⁴³.

⁴¹ Tamże.

⁴² Słowa dekretu w tłumaczeniu na język polski: „Zezwalam na przeprowadzenie audyencji 5 dnia obecnego miesiąca (29 czerwca) w Tze-kuang-ko (Promieniejącej sali liliowej)” (PAAA, Abt. I A, China I. B. 4, R 17616).

⁴³ Tamże. Ponieważ Theodor von Holleben, prowadzący tymczasowo sprawy urzędowe niemieckiego poselstwa w Chinach, nie miał według zasad dyplomatycznych prawa uczestniczyć w audyencji, uznał on „za swój obowiązek przekazać Waszej Cesarskiej Wysokości w imieniu swojego rządu życzenia pisemnie w tej samej godzinie, gdy posłowie osobiście składali cześć przed Jego tronem. Jego Wysokość Cesarz Niemiec zawsze żywo interesuje się tym, jak Chiny osiągnęły dobrobyt i sławę, i przyjął z przyjaznymi uczuciami objęcie tronu przez Waszą Cesarską Wysokość Cesarza Chin, które zwiastuje szczęście. Niech Jego Cesarską Mość Nie-

³⁷ *Bericht über Vorgänge am 23. Juni 1873*, tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

Uwagi końcowe

Swoje sprawozdanie na temat debaty o audyencji Carl Bismarck skomentował w następujący sposób:

w ten sposób uczyniony został wyłom w tysiącletnich uprzedzeniach mieszkańców Państwa Środka. Minęło 81 lat od momentu, kiedy europejski ambasador lord Macartney został przyjęty na audyencji przez cesarza Kienlung [Qianlong], jednak tylko pod warunkiem, że ten zgodzi się na ukłonienie przed cesarzem. Obecnie pięciu przedstawicieli mocarstw zachodnich odrzuciło to żądanie i bez wywierania przymusu na termin, otrzymało zgodę na audyencje, która nie uwłacza ani godności osobistej dyplomatów ani godności państw, które oni reprezentują. Zgadając się na rezygnację z przyklęknięcia, strona chińska nie tylko uznała, iż osoba cesarza nie jest aż tak świętobliwa, że każdy zbliżający się do niej musi upaść na kolana, ale także anulowała uzurpowany sobie przywilej, według którego Państwo Środka jest najpotężniejszym mocarstwem na ziemi i uznała równouprawnienie państw uważanych dotychczas za zależnych trybutariuszy.

Z europejskiego punktu widzenia istnieją jeszcze kwestie wymagające poprawek. Jest to jednak pierwsza próba powstała na bazie nieufności i podejrzliwości⁴³. Prowadzący pertraktacje sekretarz stanu Wen-hsiang [Wenxiang], wybitny polityk, wyznał w dzień audyencji ambasadorowi Japonii: „Miejcie do nas cierpliwość! Widzieliśmy, że audyencja przebiegała w sposób niezakłócony i zadowalający, tak więc w przyszłości audyencje będą mogły być lepiej zorganizowane”⁴⁴.

Na łamach jednego z francuskich czasopism, mających dobre kontakty z kręgami misyjnymi, opublikowano w dziale „Lettres sur la politique extérieure” opis ogólnej sytuacji w Chinach oraz audyencji u cesarza w 1873 roku autorstwa Juliette Adam. Autorka przypisuje sobie w nim dokładną znajomość tamtejszych wydarzeń oraz ich szczegółowy przekaz. W rzeczywistości niektóre fakty zostały przeinaczone, na przykład gdy stwierdza, iż:

tak na prawdę przebieg audyencji nie był pomyślny i nie przyczynił się do podniesienia prestiżu państw europejskich. Po przedstawieniu swoich roszczeń zachodni dyplomaci zmuszeni zostali do ustępstw na rzecz strony chińskiej.

biosa obficie błogostawia, niech Wasze państwo kwitnie w szczęściu i pokoju, niech przyjazne i zgodne relacje Chin i Niemiec coraz bardziej się zacieśniają dla dobra obu narodów! Niżej podpisany zwraca się do Jego Wysokości, chcąc pokornie przekazać te szczerze życzenia” (*Holleben an Prinz Gong*, Peking, 29 czerwca 1873; Załącznik 3 w odpisie do *Bericht Nr 66* (zob. przypis 32). Raport o przebiegu audyencji u cesarza znajduje się w załączniku.

⁴⁴ Tamże. Dopiero na początku 1902 roku odbyła się pierwsza audyencja w pałacu cesarskim dla kobiet z korpusu dyplomatycznego (*Alfons Mumm Freiherr von Schwarzenstein, deutscher Gesandte in China, an Reichskanzler Bernhard von Bülow*, Peking, 5 luty 1902, w: PAAA, China 1: Schriftwechsel mit der kaiserlichen Gesandtschaft in Peking, R 17676).

Chińczykom udało się przeforsować we wszystkich punktach własne żądania.

Takie stwierdzenie jest w równym stopniu fałszywe, jak nazwanie głównego tłumacza Bismarcka dziekanem korpusu dyplomatycznego oraz mówienie o dziesięciu dyplomatach. Tendencyjne przedstawienie tych faktów podsumowane zostało twierdzeniem, iż: „byłoby o wiele lepiej, gdyby ta audyencja w ogóle się nie odbyła”⁴⁵.

I jeszcze ostatnia uwaga w kwestii etykiety⁴⁶. Etykieta była w Europie nie mniej ważna niż w Chinach i równie pedantycznie przestrzegana. Aż do I wojny światowej znajomość etykiety stanowiła w Europie nieodzowny warunek do bywania na dworze królewskim lub też na bezpośredniej audyencji u monarchy. Początkowo był to wyłącznie przywilej kręgów szlacheckich przyznawany zgodnie z rangą pochodzenia. W XIX wieku krąg ten został rozszerzony. W monarchii pruskiej bywałcami dworskimi byli wszyscy oficerowie, szlachta oraz urzędnicy państwowi począwszy od tych średniej rangi. Aby otrzymać prawo bywania na dworze monarchy, osobom wywodzącym się z mieszczaństwa (np. biskupom lub osobom bardzo zasłużonym) nadawano osobisty tytuł szlachecki (tzn. nobilitowano ich).

Załącznik

Sprawozdanie Carla Bismarcka z dnia 3 lipca 1873 roku na temat audyencji przedstawicieli zachodnich mocarstw u cesarza chińskiego, która odbyła się 29 czerwca 1873 roku jako załącznik nr 2 do sprawozdania nr 66 z dnia 8 lipca 1873 roku Theodora von Holleben, komisarycznego przewodniczącego delegacji niemieckiej w Pekinie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przejęcie władzy przez młodego chińskiego cesarza [Tongzhi (1856–1875)] 23 lutego [1861 roku] umożliwiło ponowne rozważenie kwestii audyencji, która pozostawała nierozwiązana od ponad 12 lat. 24 lutego rezydujący w Pekinie dyplomaci Rosji, Niemiec, USA, Anglii oraz Francji wystosowali wspólną notę dyplo-

⁴⁵ *La Nouvelle Revue* z 15 grudnia 1891, s. 860. O tym artykule wyraził się bardzo krytycznie niemiecki ambasador w Chinach: *Max von Brandt an Reichskanzler Leo Graf von Caprivi*, Peking, 1 marca 1892; poufny odpis w: PAAA, Rom-Vatikan 920: China (Dezember 1889–1897).

⁴⁶ Problem *koutou* odegrał jeszcze ważną rolę po zamordowaniu w Chinach niemieckiego posła Clemensa Freiherr von Ketteler, na ceremonii pojednania 4 września 1901 roku w Neues Palais w Potsdamie w czasie misji pojednawczej księcia Chun [Zaifeng] (1883–1951), brata cesarza. Stefanie Hetze, *Feindbild und Exotik. Prinz Chun zur „Sühnmission“ in Berlin*, w: *Berlin und China. Dreihundert Jahre wechselvolle Beziehungen* (Wissenschaft und Stadt, Bd. 3), hrsg. von Kuo Heng-yü, Berlin 1987, s. 79-88; zob. także: Karl Josef Rivinius, *Einweihung des Sühnedenkmal für Clemens Freiherr von Ketteler in Peking*, w: *China Heute* 22 (2003), s. 104-110, zwłaszcza s. 106-108.

matyczną do księcia Kung [Gong], w której prosili jego wysokość w imieniu rządów swoich krajów o możliwość złożenia mu osobiście gratulacji. Następtwem tego były długie, ustne i pisemne, często bardzo przykre, pertraktacje. Czasem wydawało się, że wkrótce dobiegną one końca, innym razem zdawały się być dalej od celu niż kiedykolwiek. 14 czerwca wydany został edykt cesarski uznający prawo do audiencji. Nie można było jednak uniknąć wrażenia, że całe przedsięwzięcie zdawało się być skazane na niepowodzenie z racji niektórych kwestii formalnych, z których dyplomaci nie chcieli zrezygnować, powołując się na ochronę godności swoich rządów. Jednak również w tej kwestii zawarto kompromis i 27 czerwca wręczono akredytowanym na dworze pekińskim dyplomatom państw zachodnich dekret, stwierdzający, iż zostaną przyjęci na audiencji 29 czerwca.

Ponieważ odległość pomiędzy dzielnicą miasta, w której znajdują się ambasady, a tą częścią pałacu cesarskiego, w którym miała odbyć się audiencja jest dosyć duża, ustalono z księciem Kung, iż dyplomaci stawiają się o godzinie szóstej rano w Petang [Beitang], tzn. w znajdującej się niedaleko od miejsca audiencji misji lazarystów (CM) i stamtąd udadzą się na audiencję w towarzystwie chińskich ministrów z Zongli Yamen. Szczegóły ceremonii regulował specjalny program. Kilka dni wcześniej miała miejsce próba audiencji pod egidą księcia Kung w budynku Zongli Yamen. Już o godzinie w pół do szóstej rano na miejsce spotkania przybyli następujący dyplomaci: generał [Aleksander Gregoriewicz] Vlangaly – przedstawiciel Rosji, Mr. [Frederick] Low – przedstawiciel USA, Sir [Thomas Francis] Wade – przedstawiciel W. Brytanii, [François] de Geofroy – przedstawiciel Francji, jak również akredytowany na dworze przedstawiciel Holandii [J.H.] Ferguson. Przedstawiciel Niemiec zmuszony był, niestety, do opuszczenia Chin ze względów zdrowotnych już w kwietniu. Tak więc wyżej wymienionym dyplomatom towarzyszył tylko tłumacz – sekretarz delegacji niemieckiej pan [Carl] Bismarck, mający jednocześnie sprawować funkcję głównego tłumacza oraz tłumacz francuskiego dyplomaty M. Devéria, którego obecność wymuszona została przez pana de Geofroy specjalnym pismem skierowanym do cesarza (była to odpowiedź na pytanie cesarza w kwestii masakry w Tianjin, w roku 1871], w której uparcie opowiadał się on za obecnością własnego tłumacza podczas audiencji).

Okolo godziny szóstej rano pojawił się minister Chung-Hou i poprosił dyptomatów o udanie się za nim. Cała delegacja wsiadła do lektyk i ruszyła w drogę. Na ulicach znajdowała się olbrzymia rzesza ciekawskich oraz dzwoniły dzwony w katedrze francuskiej. Jednak nie z okazji audiencji, ale z okazji uroczystości świętych

Piotra i Pawła, która jednocześnie wypadła w niedzielę. Poczytano to wszystko za pomyślny omen. Droga do pokonania była krótka, więc po kilku minutach cała delegacja dotarła do wejścia do pałacu nazywanego *Fu hua men* „Błogosławiona błyszcząca brama”. Tam dyplomaci wysiedli z lektyk i przyjęci zostali najpierw przez sekretarza stanu Wenxiang oraz innych wysoko postawionych ministrów. Po obu stronach wejścia do pałacu ulica była zablokowana na długości ok. 200 metrów. Na powstałym w ten sposób placu ustawiono namioty, w których delegacje miały przebywać aż do zakończenia audiencji.

Tylko pięciu ambasadorów oraz dwaj tłumacze otrzymali zgodę na wejście do wnętrza pałacu. Wprowadzeni zostali najpierw przez chińskich ministrów do budynku oddalonego o ok. sto kroków, w którym cesarz modlił się o określonej porze roku o deszcz. Po obu stronach drogi prowadzącej do pałacu stali urzędnicy cywilni i wojskowi oraz pewna liczba żołnierzy. Dyplomaci przebywszy tę odległość, dotarli do małego budynku, gdzie w dwu pomieszczeniach – podobno toaletach jego wysokości – na porcelanowym serwisie podano śniadanie dla około 80 osób. Obecny był tam także ambasador Japonii wraz ze swoim tłumaczem, obaj w mundurach na wzór europejski.

Obecni chińscy ministrowie zaprosili zebranych na śniadanie przygotowane przez kuchnię cesarską i życzyli dobrego apetytu. Różnorodne potrawy, pomimo ich podejrzanego pochodzenia i przygotowania, były smaczne i gustownie podane. Jako napoje podano podgrzewane wino, mleko oraz herbatę.

W międzyczasie wchodzili i wychodzili posłańcy przynoszący wiadomości o tym, gdzie znajduje się cesarz, przebywający akurat w południowej części pałacu, w której także przyjmował audiencje i zajmował się sprawami wagi państwowej. Po półtoragodzinnym oczekiwaniu członkowie delegacji zostali poinformowani, iż Jego Wysokość jest w drodze do sali *Tze kuang ko* – „Promieniejącej sali liliowej”, gdzie przewidywana była audiencja dla delegacji mocarstw zachodnich. Z idącymi na czele chińskimi ministrami dyplomaci opuścili poczekalnię i udali się w kierunku południowym do budynku audiencji, położonym w odległości ok. 200 kroków, pomiędzy starymi wysokimi drzewami. Delegacja znalazła się we wspaniałym parku z widokiem na stronę południową, gdzie można było podziwiać przepiękne ścieżki i aleje, będące bardzo rzadkim widokiem w Pekinie. Krążyły jednak pogłoski, że jeszcze kilka tygodni przed audiencją cały teren parku był zupełnie zaniedbany, zaś Sala Liliowa jedną wielką ruiną. Podobno kosztem 20 000 [lub też 40 000] taelów doprowadzony został do obecnego stanu. Jeżeli rzeczywiście

tak było, to urzędnicy nadzorujący prace renowacyjne zrobili na tym niezły interes.

Na drodze do sali audiencyjnej stały grupy mandarynów wyższej rangi. Było widocznych niewiele żołnierzy. Natomiast po stronie południowej stało kilka kompanii rozlokowanych po obu stronach drogi. Wszędzie panowała głęboka cisza.

Po zachodniej stronie sali audiencyjnej rozbito duży namiot, w którym zgodnie z umową delegacje miały zaczekać na przybycie cesarza oraz jego dworu. W namiocie wszyscy zostali powitani przez księcia Kung. Książę Kung był w doskonałym humorze i wielokrotnie gratulował dyplomatom tego wspaniałego wydarzenia. Zajęto miejsca w namiocie i podano ponownie poczęstunek z kuchni cesarza. Drzwi wejściowe do namiotu pozostały otwarte i z biegiem czasu wokół niego zgromadziło się ok. 200 wysokich urzędników z zaciekawieniem zaglądających do jego wnętrza i usiłujących, pomimo głośnych protestów księcia Kung, przynajmniej na chwilę zobaczyć reprezentantów mocarstw zachodnich w ich odświętnych mundurach. W grupie tej znajdowali się też dwaj inni książęta.

Tymczasem dochodziła już godzina ósma rano, a cesarz wciąż jeszcze nie przybywał. Książę Kung zaczął się niecierpliwić i tłumaczył to opóźnienie jakimś nieprzewidzianym wydarzeniem. Dyplomaci ubolewali nad tym faktem, tym bardziej, że pomimo wczesnej pory temperatura wynosiła już 26°C w cieniu i dawała się szczególnie we znaki ubranym w uniformy dyplomatom. Wreszcie przybył goniec z oświadczeniem, iż cesarz otrzymał właśnie sprawozdanie z frontu (Chiny były bowiem uwikłane co roku w jakiś konflikt zbrojny), które skupiło jego uwagę. Po kwadransie przybył następny goniec z wiadomością, że sprawozdania z frontu zostały jeszcze uzupełnione przez następnego kuriera i stąd prośba o odrobinę cierpliwości. Trudno było oprzeć się wrażeniu, iż to długie opóźnienie – w międzyczasie dochodziła już godzina dziewiąta – jest celowe i książę Kung zmuszony był użyć całego kunsztu dyplomacji, aby skierować uwagę dyptomatów na inne, neutralne kwestie.

W końcu ok. godziny dziewiątej ogłoszono przybycie cesarskiej lektyki. Książę Kung oraz sekretarz stanu Wen-hsiang opuścili namiot, aby powitać cesarza. Dyplomatom nie wolno było wyjść z namiotu, tak, że nie mogli zobaczyć zbliżającej się procesji cesarskiej. Cesarz niesiony był w prostej, wyłożonej atlasem lektyce, a towarzyszyli mu książęta pochodzący z rodziny cesarskiej oraz najwyżsi urzędnicy dworscy. Przybycie cesarza dało się rozpoznać po zachowaniu mandarynów, którzy opuścili nagle podkręcone rękawy ich ubrań i przyjęli postawę na baczność zwróceniu w kierunku południowym. Ministrowie obecni w namiocie szeptem

dali do zrozumienia ambasadorowi Japonii, iż powinien być gotowy do przyjęcia przez cesarza, a następnie on oraz jego tłumacz zostali w pośpiechu zaprowadzeni do sali audiencyjnej. Dyplomaci zachodni dali bowiem pierwszeństwo ambasadorowi Japonii ze względu na jego wyższą rangę, pomimo iż przybył on do Pekinu dopiero dwa i pół miesiąca po rozpoczęciu pertraktacji na temat audiencji, kiedy najtrudniejsze punkty były już rozwiązane.

Po opuszczeniu namiotu przez ambasadora Japonii, także pozostałe delegacje poproszone zostały o ustawienie się w odpowiedniej kolejności, ponieważ wkrótce miały zostać przyjęte. Rzeczywiście, upłynęło zaledwie kilka minut i ambasador Japonii zakończył swoją misję. Pięciu przedstawicieli zachodnich mocarstw wraz z ich głównym tłumaczem byli poprowadzeni przez czterech ministrów, z których dwóch znajdowało się na czele i dwóch na tyłach pochodu. Pokonali marmurowe schody prowadzące do otoczonego marmurową balustradą wielkiego tarasu obstawionego żołnierzami i skierowali się do sali audiencyjnej. Obok wojska na tarasie znajdowało się także bardzo wielu mandarynów wojskowych i cywilnych. Do sali audiencyjnej, zajmującej całą powierzchnię budynku, prowadziło pięć znajdujących się obok siebie wejść. Przez drugie z nich, licząc od strony zachodniej, wejść mieli zachodni dyplomaci. Po przekroczeniu progu sali audiencyjnej, zgodnie z ustalonym rytuałem, dyplomaci oddali pokłon cesarzowi, a następnie udali się prawą stroną do środka sali, gdzie stojąc na przeciwko tronu ponownie się uklonili. Następnie podeszli do oddalonego od cesarza o ok. 12 kroków obitego żółtym atlasem stołu, na którym zgodnie z programem miały zostać złożone ich akredytacje.

Ustawienie delegacji było następujące: dyplomata rosyjski, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, stał na prawym skrzydle, następnie ustawieni byli według wieku dyplomaci amerykański, angielski i francuski oraz jako ostatni przedstawiciel holenderski. Główny tłumacz Bismarck stał po prawej stronie rosyjskiego dyplomaty cofnięty o pół kroku. Po obu stronach grupy znajdowało się po dwóch ministrów z Zongli Yamen.

W sali, na drewnianym podwyższeniu otoczonym balustradą, stał prosty fotel z ciemnego drewna, na którym siedział cesarz Chin, panujący nad ponad 400 milionową ludnością. Wyglądał na 14 lat, chociaż rozpoczął już 18 rok życia. Jego dziecinne oblicze było blade i napiętnowane chorobą, bez szczególnie inteligentnego wyrazu, natomiast jego oczy wyrażały zaciekawienie przebiegiem wydarzeń. Jego ubiór był w miarę prosty: liliowa tunika bez ozdób, na głowie słomiany kapeluszek przepasany wstęgą i czerwoną kokardą, jedyną oznaką dynastii panującej.

Po obu stronach cesarza stali na podwyższeniu dwaj książęta, wśród nich także książę Kung, w mundurach i z widocznymi oznakami godności cesarskiej (cesarskiego smoka) na piersiach, na plecach oraz na obu ramionach. Przed schodami prowadzącymi na podwyższenie, po prawej i lewej stronie stały dwa szeregi wysokich dygnitarzy, zwróconych twarzą w stronę tronu. Zgodnie z chińskim nazewnictwem określić by ich można mianem osobistych ministrów cesarza. Ich obowiązkiem jest bowiem obecność przy cesarzu podczas świątecznych okazji. Także oni ubrani byli w odświętne mundury ozdobione jedwabnymi haftami, na szyi natomiast nosili ozdobne łańcuchy i korale będące symbolem ich godności. Było ich około 100, ale w dalszych szeregach stali jeszcze inni urzędnicy dworscy niższej rangi, których liczbę można by określić na 50 lub 60 osób.

Sala miała długość pięćdziesięciu stóp i szerokość 40 stóp. Sufit i ściany udekorowane były malowidłami. Kolorowe kolumny, marmurowa podłoga i w ogóle całe wyposażenie sali nadawało całemu wydarzeniu bardzo odświętny charakter. Zaskakujące było, iż cały dwór znajdował się w pozycji stojącej, a zwłaszcza, iż czterech ministrów z Zongli Yamen, którzy wprowadzili dyplomatów do sali audiencyjnej pozostali w postawie stojącej. Prawdopodobnie oddali oni już o poranku wymagane ukłony i zostali zwolnieni z tego obowiązku podczas pozostałego przebiegu audiencji.

Po ustawieniu się na wysokości złotego stołu, w imieniu zachodnich dyplomatów przemówił rosyjski posłaniec gratulując cesarzowi w języku francuskim:

Najdostojniejszy Panie! Przedstawiciele Rosji Vlangaly, USA Low, Wielkiej Brytanii Wade, Francji Geofroy oraz Holandii Ferguson mają zaszczyt złożyć Waszemu Cesarskiemu Majestatowi gratulacje oraz wyrazić życzenia długiego panowania dla dobra narodu chińskiego.

Mamy nadzieję, iż rządy Waszej Wysokości będą kontynuacją chwalebnych rządów cesarza Kangxi, który wyniósł Chiny na szczyty chwały i zapewnił im wpływy oraz umożliwił wejście do Chin nauce i sztuce pochodzącej z państw zachodnich. Pod panowaniem Waszej Wysokości Chiny przeżywać będą szczęśliwe dni, a państwa zachodnie, które zawarły pakt z Waszą Wysokością, cieszyć się będą z rozwoju i umocnienia przyjacielskich stosunków z wielkim królestwem Waszej Wysokości.

Niniejszym mamy zaszczyt przedłożyć listy uwierzytelniające naszych rządów, udzielające nam pełnomocnictwa w pertraktacjach.

Główny tłumacz Bismarck wygłosił tę samą mowę w języku chińskim, po czym dyplomaci, oddając ukłon, złożyli listy uwierzytelniające na stojącym przed nimi stole. Cesarz pochylił głowę i zwrócił się w kierunku księcia Kung, który upadł na kolana, aby usłyszeć jego polecenie. Widać było, że cesarz poruszał ustami, jednak

dyplomaci nie słyszeli co mówi. Książę Kung wstał, podszedł do tłumacza i powiedział:

Jego Wysokość oznajmia, iż listy uwierzytelniające zachodnich dyplomatów zostały przyjęte.

Następnie wrócił przed oblicze cesarskie, ponownie padł na kolana i najwidoczniej otrzymał ponownie polecenia od cesarza. Zebrani nie słyszeli jednak żadnego wypowiedzianego słowa. Nie miało to jednak większego znaczenia, ponieważ wszystko, co miało być powiedziane, było ustalone z góry. Książę Kung wrócił ponownie do dyplomatów i oświadczył:

Jego Wysokość ma nadzieję, że cesarze, królowie i prezydenci obecnych tu przedstawicieli mają się dobrze. Poza tym Jego Wysokość życzy sobie, aby pertraktacje pomiędzy mocarstwami zachodnimi oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych Chin przebiegały w przyjacielskiej atmosferze.

Dyplomaci uklonili się, książę Kung zwrócił się ponownie w stronę tronu, po czym cesarz skinieniem głowy zakończył audiencję. Stojący po obu stronach dyplomatów chińscy ministrowie cofnęli się o jeden krok do tyłu, co było znakiem do opuszczenia sali i zaraz też nastąpiło. Tylko pan F. de Geofroy pozostał na swoim miejscu i kiedy inni dyplomaci wyszli na taras, dołączył do niego jego tłumacz M. Devéria, czekający dotychczas w namiocie, aby pomóc mu w przekazaniu specjalnego pisma prezydenta Republiki Francuskiej [Ludwika Adolfa Thiersa (1797–1877)]. Po kilku minutach również ta audiencja była zakończona i wszyscy obcokrajowcy, w tym także ambasador Japonii, udali się do opisanej poprzednio świątyni, gdzie towarzyszyli im ministrowie z Zongli Yamen. Wymieniono uprzejmości, wypito dużo herbaty i stwierdzono, że wszystko przebiegło o wiele lepiej niż się spodziewano.

Chińscy ministrowie promieniowali radością. Obawiali się bowiem, że wydarzy się coś nieoczekiwanego, co doprowadzi do przerwania audiencji lub nawet do agresji i bijatyki. Tymczasem zobaczyli, że obcokrajowcy potrafią, gdy chcą, być uprzejmi i grzeczni. Jeden z ministrów powiedział w zaufaniu Bismarckowi:

Cóż za wzorowe zachowanie, dzięki temu wszystko przebiegło doskonale.

Był w tej wypowiedzi ukryty podtekst, że obcokrajowcy potrzebują co prawda jeszcze trochę czasu, ale przy odrobinie dobrej woli z ich strony będą mogli stać się cywilizowani.

Ok. godziny 9.30 dyplomaci pożegnali się przy wyjściu, gdzie zostali odprowadzeni przez sekretarza Wen-hsiang oraz przez ministrów z Zongli Yamen. Tam wsiadli do lektyk i udali się do swoich rezydencji.

Ks. Inigo König (1904–1964) Prefekt Apostolski Shaowu

o. Julian Bednarz SDS

W roku 2014 przypada 50. rocznica śmierci i 110. rocznica urodzin ks. Inigo Königa (Wang Dejun 王德俊), prefekta apostolskiego Prefektury Apostolskiej Shaowu 邵武 w Chinach i jednego z najwybitniejszych misjonarzy salwatoriańskich, który działalności misyjnej w Azji (Shaowu i Yilan 宜蘭/Tajwan) poświęcił 30 lat swego życia. Jego misjonarska biografia jest piękną ilustracją słów, które papież Franciszek napisał w Adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*: *Dobrze jest pamiętać o pierwszych chrześcijanach i o tych wszystkich braciach na przestrzeni dziejów, którzy byli pełni radości, pełni niezmordowanej odwagi w głoszeniu Słowa oraz zdolni do wielkiej wytrwałości* (EG, 263).

Urodził się 30 lipca 1904 r. w małej miejscowości Diepoldshofen (dzisiaj przynależącej do miasteczka Leutkirch) w Wirtembergii, w pobliżu Jeziora Bodeńskiego. Jego rodzice Anton König (ur. 1861) i Maria Anna z domu Lauber (ur. 1867) żyli z uprawy roli. Byli ludźmi głęboko religijnymi. Maksymilian – takie imię otrzymał na chrzcie świętym – był jedenastym spośród 13 dzieci, miał 3 siostry i 9 braci. Po ukończeniu szkoły podstawowej w miejscowej szkole katolickiej, idąc za głosem powołania zakonnego wstąpił w 1918 r. do salwatoriańskiego gimnazjum w Lochau (Austria) i zdał maturę w Bregenz (Austria). W tym czasie zrodziło się w nim także powołanie misyjne, o czym zdają się świadczyć słowa, które wypowiedział podczas pożegnania ze swoim kuzynem, ks. Melchiorem Geserem SDS, który w roku 1924 wyjeżdżał na misje do Chin: „Do zobaczenia w Chinach!”⁴⁷.

Młody Maksymilian wstępując do nowicjatu w Pasawie otrzymał imię Inigo (Ignacy). W roku 1927 złożył pierwsze śluby zakonne w zgromadzeniu salworianów. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, uzyskując doktorat z filozofii, licencjat z teologii i bakalaureat z prawa kanonicznego⁴⁸. W 1932 r., po ukończeniu trzeciego roku teologii, przyjął święcenia kapłańskie. Otrzymał od przełożonego generalnego, ks. Pankracego

Pfeifferra, skierowanie do pracy misyjnej w Chinach, kontynuował studia według programu czwartego roku teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim i równocześnie zapisał się na kilka kursów misjologicznych⁴⁹. Podczas wakacji letnich w 1933 r. (sierpień – wrzesień) wziął udział w kursie medycyny tropikalnej w Misjyno-Lekarskim Instytucie w Würzburgu (założonym w 1922 r. przez ks. Krzysztofa Beckera SDS)⁵⁰. Następnie od grudnia 1933 do sierpnia 1934 r. pracował na parafii w Wylde Green koło Birmingham (Anglia), aby poprawić praktyczną znajomość języka angielskiego. Do Chin drogą morską udał się pod koniec sierpnia z Genui (Włochy) i po niezakłóconej niczym podróży w towarzystwie przełożonego Misji w Shaowu, ks. Heriberta Winklera i drugiego misjonarza dotarł do Fuzhou 28 października 1934 r. Niestety, jego kuzyn, ks. Melchior Geser SDS, nie przybył do portu, aby go powitać, ponieważ w 1931 r. zginął z ręki bandytów.

Misjonarz i przełożony misji w Chinach (1934–1953)

Ks. Inigo z wielkim zapałem zabrał się do nauki języka chińskiego pod kierunkiem długoletnich misjonarzy, którzy od prawie trzech lat żyli na wygnaniu w prokurze misyjnej w Fuzhou⁵¹. Jego największym pragnieniem było jak najszybciej podjąć pracę duszpasterską i nie przyjmować urzędów kościelnych lub zakonnych, bo te – jego zdaniem – tylko utrudniały duszpasterstwo, odsuwając je na drugi plan⁵². Tymczasem na terenie misji zaczął powracać ład społeczny, gdyż wojska narodowe wyparły oddziały chińskiej armii czerwonej i coraz skuteczniej zwalczały bandy rabusiów. W grudniu 1934 r. pierwsza grupa misjonarzy pod kierunkiem przełożonego misji powróciła drogą okrężną przez Szanghaj i sąsiednią prowincję Jiangxi do Shaowu. Dalsza poprawa bezpieczeństwa umożliwiła powrót drugiej grupy misjonarzy wraz z kilkoma siostrami⁵³ w marcu 1935 r.

⁴⁷ Słowa te cytuję ks. L. Berchtold w wykładzie wygłoszonym w Diepoldshofen 24 października 2004 r. (Zob. Leonhard Berchtold SDS, *Salvatorianer P. Inigo König 1904–1964*, s. 5.)

⁴⁸ Zob. Archivio Generale della Sacra Congregazione de Propaganda Fide, vol. 1279 (anno 1936), N. 32/6 Shaowu, oggetto: *Informazioni sul P. Inigo Koenig*, s. 457.

⁴⁹ W liście z 7 maja 1933 do ks. P. Pfeifferra wyczytał następujące kursy: „Introductio in Missiologium, Missiologia dogmatica, Ius Missionum, Missiologia moralis” (Wprowadzenie do misjologii, Misjologia dogmatyczna, Prawo misyjne, Misyjna teologia moralna), w: Archiwum Generalne Salworianów w Rzymie (AGS)teczka personalna – Inigo König (I.K.).

⁵⁰ Zob. *List ks. I. Königa do ks. P. Pfeifferra* (Würzburg, 22 sierpnia 1933), w: AGS – I.K.

⁵¹ O misji salworianów w Chinach zob. Julian Bednarz, *Shaowu – chińska misja salworianów (1922–1953) cz. I i cz. II*, „Chiny Dzisiaj” 2012, nr 3–4, s. 37–42 oraz „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 1, s. 39–47.

⁵² Zob. *List I. Königa do P. Pfeifferra* z 7 maja 1933 r.: „täglich meine innigste Bitte an den lieben Gott lautete, dorthin gestellt zu werden, wo ich am meisten für die Seelen tun kann und mich vor allen Ämtern und Stellen zu bewahren, bei denen die eigentliche Seelsorge fast nur Nebensache ist”, w: AGS – I. K.

⁵³ Dzieje sióstr salworianek w Chinach zob. Julian Bednarz, *Shaowu – misja sióstr salworianek (1925–1953)*, „Chiny Dzisiaj” 2013, nr 3, s. 37–46.

Organizatorem podróży tej grupy był ks. Inigo, gdyż przełożony misji, ks. Heribert Winkler, zauważył już jego zdolności organizacyjne. Przełożony przeznaczył go do pracy na głównej stacji misyjnej w Shaowu, powierzając mu kierownictwo miejscowej szkoły. Ponadto ks. Inigo, po pomyślnym zdaniu egzaminu z języka chińskiego w zakresie pastoralnym (sakrament pokuty) w czerwcu 1935 r., zaczął gorliwie pomagać w duszpastwie w mieście i okolicznych wioskach.

Tymczasem już w lutym 1935 r. ks. H. Winkler, przełożony zakonny misji Shaowu od 1922 r. i jej pierwszy przełożony kościelny (*superior ecclesiasticus*) od 9 stycznia 1930 r., złożył na ręce przełożonego generalnego i prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary rezygnację z obu tych urzędów ze względu na pogarszający się stan zdrowia i wiek (60 lat)⁵⁴. Generalat salwatorianów przyjął do wiadomości decyzję ks. Winklera, lecz konsultacje z Kongregacją w sprawie jego następcy trwały ponad rok. W końcu rada generalna podjęła w marcu 1936 r. decyzję, mianując ks. Inigo Königa przełożonym zakonnym⁵⁵, a przełożony generalny rekomendował go na urząd przełożonego kościelnego⁵⁶. Tak więc w wieku 32 lat młody misjonarz, ks. Inigo König, został głównym odpowiedzialnym za dalszy rozwój pracy misyjnej na powierzonym salwatorianom terenie. Dwa lata później, w maju 1938 r. Misja Shaowu została podniesiona do rangi Prefektury Apostolskiej, a jej pierwszym prefektem apostolskim został mianowany dotychczasowy przełożony kościelny – ks. Inigo König⁵⁷.

⁵⁴ Zob. List H. Winklera do P. Pfeiffera z 25 lutego 1935 r., do którego dołączył obie pisemne rezygnacje (AGS – M-2 [China], coll. 6: 8.1).

⁵⁵ Rada generalna przyjęła rezygnację na posiedzeniu 24 czerwca 1935 r., lecz dopiero 10 marca 1936 r. zamianowała ks. Inigo Königa nowym przełożonym zakonnym, który złożył wymagane wyznaczenie wiary, obejmując urząd 21 kwietnia. Rada generalna zamianowała dwóch misjonarzy do rady przełożonego zakonnego misji 23 maja 1937 r. (Zob. *Liber actorum Consilii Generalis*, AGS, 12-1.8).

⁵⁶ Kongregacja Rozkrzewiania Wiary przyjęła rezygnację ks. H. Winklera do wiadomości 3 marca 1936 i poprosiła go o dalsze pełnienie tego urzędu aż do zamianowania nowego superiora misji. Przełożony generalny, ks. P. Pfeiffer, dnia 20 marca rekomendował na ten urząd ks. Inigo Königa. Dekret nominacyjny nosi datę 9 lipca 1936. Ks. Inigo otrzymał dekret 13 sierpnia i dnia 18 sierpnia 1936 r. złożył w obecności prawie wszystkich misjonarzy wymaganą przysięgę (kan. 352.2, kodeks prawa kanonicznego z 1917 r.). Bogata dokumentacja tych wydarzeń znajduje się w: Archivio Generale della Sacra Congregazione de Propaganda Fide, vol. 1279 (anno 1936), N. 32/6 Shaowu, s. 451, 457, 464, 465 oraz w AGS – M-2 [China], coll. 6: 8.1.

⁵⁷ W imieniu rady generalnej salwatorianów prośbę o erygowanie Prefektury Apostolskiej Shaowu skierował ks. P. Pfeiffer 25 lutego 1938 r. On też pismem z dnia 22 kwietnia zarekomendował trzech kandydatów na urząd prefekta apostolskiego, stawiając na pierwszym miejscu ks. Inigo Königa. Kongregacja erygowała PA Shaowu i mianowała jej pierwszego prefekta apostolskiego; bulla

Stan misji w połowie 1936 r. przedstawiał się następująco: 13 misjonarzy (w tym 6 księży, 2 braci, 5 siostr), 27 katechistów (17 mężczyzn i 10 kobiet), 1618 katolików i 2458 katechumenów (wśród 800 000 mieszkańców); 4 stacje główne (z 2 kościołami i 2 kaplicami), 68 stacji drugorzędnych, 5 aptek dla ubogich, 4 sierocińce i 3 domy starców.



Ks. Inigo König SDS – w środku, z prawej strony o. Anselm SDS, rektor seminarium, po lewej o. Hou SDS oraz kilku chińskich seminarzystów.

Ks. Inigo König podjął pracę misyjną, a potem odpowiedzialność za misję w Shaowu w pierwszym dłuższym okresie względnego spokoju w tej części Chin, który przypadł na lata 1935–1941. Drugi taki okres, ale znacznie krótszy, nastąpił w latach 1946–1948. Czytając jego bogatą, zachowaną korespondencję z członkami rady generalnej salwatorianów, prowincjałami prowincji niemieckich i amerykańskiej oraz prokuratorami prokury misyjnej w Elkton (USA), można zauważyć, jak bardzo pragnął ożywić działalność misyjną na powierzonym sobie terenie. W tym celu dążył do zwiększenia personelu misyjnego, rozbudowy sieci stacji głównych oraz rozbudowy zaplecza działalności edukacyjnej (szkoły) i charytatywnej (szpital, apteki dla ubogich).

1. Personel misyjny (1936–1953)

Liczne listowne prośby nowego superiora misji (1936–1938) kierowane do przełożonego generalnego salwatorianów, ks. Pankracego Pfeiffera SDS, i przełożonej generalnej siostr salwatorianek, matki Liborii Hansknecht, zaowocowały przyjazdem 6 nowych księży, 1 brata i 2 siostr. Ponadto, po kilkuletnim pobycie w Europie do pracy misyjnej powrócił w tym czasie

i dekret noszą datę: 21 maja 1938 r. Uroczystego wprowadzenia ks. Inigo Königa na urząd dokonał osobiście wikariusz apostolski Fuzhou, biskup Francisco Aguirre OP, dnia 17 lipca 1938 w Shaowu. Zob. *Liber actorum Consilii Generalis*, AGS, 12-1.8; Archivio Generale della Sacra Congregazione de Propaganda Fide, vol. 1408 (anno 1938), N. 32/6 Shaowu, s. 508-537. Bogata dokumentacja tego wydarzenia opublikowano również w „Annales SDS” (1.10.1938), t. 4, nr 6, s. 289-299, 302-303.

1 ksiądz i 1 siostra. Niestety, w roku 1937 zmarł młody misjonarz, ks. Ademar Rösch, a ks. H. Winkler SDS wrócił do USA, aby tam objąć urząd prokuratora misyjnego w Elkton. Podniesienie misji Shaowu do rangi prefektury apostolskiej ożywiło zainteresowanie pracą misyjną wśród młodych salwatorianów i salwatorianek. Toteż w latach 1938–1940 przybyło do Chin dalszych 7 księży i 3 siostry. Tak więc w połowie roku 1940 prefekt apostolski Shaowu mógł z dumą informować w urzędowym sprawozdaniu do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, że na powierzonym mu terenie pracuje: 18 księży, 3 braci i 11 sióstr⁵⁸. Przyjazd kolejnych misjonarzy przerwała tocząca się druga wojna światowa. Dopiero w 1948 r. przybyli do Shaowu kolejni 2 misjonarze i 3 siostry. Tymczasem kilku chorych misjonarzy powróciło do Europy na leczenie i zasłużone urlopy. Ostatnia grupa – 4 misjonarzy z USA (2 księży i 2 braci) – dotarła w 1950 r. tylko do portugalskiego Makau. Przed wkroczeniem do Shaowu chińskiej armii czerwonej w maju 1949 r. ewakuowano do USA chorych misjonarzy, braci zakonnych i młode siostry salwatorianki (europejskiego i chińskiego pochodzenia). Pracę misyjną do momentu aresztowania ks. Inigo w maju 1952 r. kontynuowało już tylko 11 misjonarzy i 5 sióstr⁵⁹.

Ks. Inigo wiele uwagi poświęcał pomnożeniu i wykształceniu rodzimego personelu prefektury apostolskiej Shaowu. Warto w tym miejscu krótko wspomnieć o rodzimych siostrach zakonnych, seminarzystach, katechetach, nauczycielach i pracownikach pomocniczych zatrudnionych na głównych stacjach misyjnych.

Już 8 grudnia 1936 r. ks. Inigo König, jeszcze jako nowo mianowany superior niezależnej misji Shaowu, założył diecezjalne stowarzyszenie apostolskie dla rodzimych dziewcząt i kobiet pragnących poświęcić swe życie Bogu w posłudze misyjnej wśród rodaków przez przykład życia i pracę apostolską jako katechetki, nauczycielki w szkołach, opiekunki dzieci w sierocińcach i pielęgniarki. Stowarzyszenie otrzymało konstytucje wzorowane na konstytucjach sióstr salwatorianek i od 1936 do 1948 r. nosiło nazwę Małe Siostry Salwatorianki. Do roku 1945 wstąpiło do niego 20 dziewcząt, z których dwie w roku 1944 złożyły pierwszą profesję zakonną jako salwatorianki. Przełożona generalna salwatorianek, matka Olympia Heuel, podczas kanonicznej wizytacji w roku 1947 zaleciła zmianę nazwy nowego zgromadzenia. Ks. Inigo, aby spełnić to zalecenie, przedredagował konstytucje tego diecezjalnego instytutu, nadając mu nową nazwę: Zgromadzenie Sióstr Matki Zbawiciela (Congregatio Sorores Mater Salvatoris – CMS). W roku

1953, gdy ostatni misjonarze zostali zmuszeni do opuszczenia Shaowu, w prefekturze pracowało nadal 10 sióstr i 13 kandydatek⁶⁰.

Gdy w roku 1936 ks. Inigo otrzymał nominację na następcę ks. H. Winklera, misja w Shaowu posiadała jedno niższe seminarium z trzema alumnami i jedno tak zwane preparatorium z czterema kandydatami. W krótkim czasie zdołano powiększyć budynek seminarium dobudowując piętro, a gdy i to okazało się niewystarczające, założono w r. 1947 specjalną placówkę koło zachodniej bramy miasta (Shaowu-Sidalu) z przeznaczeniem na cele wychowawcze rodzimych salwatorianów (nowicjat i seminarium)⁶¹. Niestety, w 1949 r. podjęto decyzję o ewakuowaniu seminarium i nowicjatu przed wkroczeniem do Shaowu chińskiej armii czerwonej. Plan powiódł się tylko częściowo. Klerycy z rektorem opuścili Shaowu w kwietniu i znaleźli nowe, bezpieczne miejsce pobytu w Makau, natomiast nowicjusze z magistrem wyruszyli dopiero 14 maja, lecz z powodu rozbicia się przeladowanej łodzi po kilku kilometrach podróży powrócili pieszo do domu⁶². Parę dni później Shaowu zostało zajęte przez komunistów. Z grupy ewakuowanych kleryków sześciu, ukończywszy studia w Makau (1949–1954) lub w Rzymie, przyjęło święcenia kapłańskie i pracowało potem jako misjonarze na Tajwanie. Z grupy, która nie zdążyła się ewakuować jeden kleryk ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Szanghaju i tam przyjął święcenia kapłańskie jako salwatorianin. Całe życie pracował w Chinach. Nigdy nie powrócił na teren prefektury apostolskiej Shaowu.

W pracy ewangelizacyjnej cennymi pomocnikami byli miejscowi katecheci i nauczyciele. To oni najlepiej znali lokalne dialekty i zwyczaje, służyli misjonarzowi jako przewodnicy i tłumacze podczas wizyt duszpasterskich w oddalonych od stacji głównej miejscowościach. Rodzime katechetki pomagały jako przewodniczki i tłumaczki siostronom misjonarkom w czasie ewangelizacyjnych odwiedzin kobiet w domach lub podczas wizyt domowych składanych obłożnie chorym lub w miejscach ich odosobnienia (w czasie epidemii). W latach, gdy ks. Inigo König był przełożonym, po-

⁵⁸ Por. *Relatio annua: Prefektura Apost. de Shaowu die 30 Mensis Junii 1940*, w: AGS, M-2 [China], coll. 6: 11.21.

⁵⁹ Zob. *Relatio annua: Prefektura Apost. de Shaowu die 30 Mensis Junii 1951*, w: AGS, M-2, coll. 6: 11.21.

⁶⁰ Zob. I. König, *Begleit-Schreiben zu Konstitutionen der Kleinen Schwestern*, 1945, s. 1-2; *Kleine Schwestern [CMS]*, w: AGS, M-2 [China], Coll. 2. Warto dodać, że siedem rodzimych sióstr i dwie kandydatki przeszły z diecezjalnego zgromadzenia do salwatorianek i zostały ewakuowane z Shaowu do USA. Później cztery z nich pracowały jako misjonarki na Tajwanie (Misja Yilan, 1962–2010).

⁶¹ Początkowe dzieje niższego seminarium i nowicjatu w Shaowu opisał dość szczegółowo ks. I. König w liście do wikariusza generalnego w 1946 r. Zob. *List I. Königa do F. Peterka z 30.08.1946*, w: AGS, M-2 [China], coll. 6: 11.12, s. 1-4.

⁶² Dramatyczny plan ewakuacji i jego realizację przedstawił w listach do generalatu ks. Inigo: *Listy: z 29.04.1949* (AGSor, China) i z 3.06.1949 (AGS, M-2 [China], coll. 6: 11.12).

dwoiła się liczba katechetów. Większa liczba misjonarzy dobrze władających językiem chińskim umożliwiła organizowanie raz w roku parotygodniowych kursów formacyjnych połączonych z rekolekcjami⁶³.

Dobrze zapowiadających się nauczycieli, a także niektóre rodzime siostry, ks. Inigo posyłał na kilkuletnie specjalistyczne studia do Szanghaju, aby po uzyskaniu dyplomów mogli z większym pożytkiem pracować na terenie prefektury w szkołach katolickich, które uzyskały prawa szkół państwowych. Kilku obiecujących młodych ludzi posłał nawet na studia do USA, wierząc, że będą mogli wrócić do Chin i z wielkim pożytkiem pracować na terenie prefektury jako lekarze i wykwalifikowani nauczyciele⁶⁴.

Na koniec warto także wspomnieć, że w okresie tzw. pierwszej koncentracji, gdy misjonarze i siostry musieli przebywać razem na głównej stacji misyjnej w Shaowu (od maja do sierpnia 1942 r.) oraz drugiej koncentracji w domu dominikanów niemieckich w Shanghang (od grudnia 1944 do stycznia 1946 r.), ks. Inigo König uzyskał pomoc od misjonarzy irlandzkich z sąsiedniej misji w Jiangxi (Wikariat Apostolski Nanfeng 南豐). Trzech z nich przybyło do Shaowu, aby zapewnić ciągłość opieki duszpasterskiej w prefekturze Shaowu⁶⁵. Ks. Inigo zatrudniał także uciekinierów (seminarzystów i księży) z terenów objętych działaniami wojennymi z Japończykami, a potem z terenów zajętych przez chińską armię czerwoną. Niektórzy z seminarzystów poprosili o przyjęcie do salwatorianów. Jeden z uciekinierów, o. Ferdynand Le OFM, za zgodą swego biskupa pozostał na zawsze na terenie Prefektury Apostolskiej Shaowu. Po 40 latach niezmordowanej pracy (w tym 24 lata jako więzień) zmarł w 1988 r.⁶⁶.

2. Nowe stacje misyjne

Licniejszy personel misyjny pozwolił ks. Inigo Königowi urzeczywistnić plany jego poprzednika, a nawet znacząco je przekroczyć. W ciągu 10 lat liczba stacji głównych uległa podwojeniu. Stacje już istniejące uzyskały pełną obsadę personalną (Shaowu – East Gate przejęta w 1922; Guangze 光澤 przejęta w 1922; Jianning

– Kikou 建寧 założona w 1925; Heping 和平 założona w 1928; nowe stacje to: Jianning 建寧 (St Paul, założona w 1936), Taining 泰寧 (założona w 1937), Zhima (założona w 1937), Shaowu – South Gate (założona w 1938), Shaowu – Nakou 拿口 (założona w 1939), Taining – Zhukou (założona w 1940) i Shaowu – West Gate (założona w 1946)⁶⁷.

Większa liczba sióstr salwatorianek-misjonarek i rodzimych sióstr Boskiego Zbawiciela umożliwiła również uzupełnienie braków personalnych w już istniejących placówkach w Shaowu (od 1925) i Guangze (od 1925) oraz otwarcie od dawna planowanych placówek w Heping (w 1939) i Jianning (1941)⁶⁸.

Wielkim osiągnięciem ks. Inigo i br. Hermana Józefa Krause było wybudowanie w latach 1937–1938 dwóch dużych kościołów. Pierwszy z nich, wzniesiony w Shaowu przy południowej bramie, poświęcono Matce Bożej Fatimskiej. Jego uroczysta konsekracja odbyła się w lutym 1938 r. Drugi z nich zbudowano w Guangze jako główny kościół tej stacji misyjnej. Na patrona wybrano św. Józefa. Uroczysta konsekracja miała miejsce w maju 1938 r. Postawiono także kilkanaście kaplic w drugorzędnych stacjach.

3. Szkoły, szpital, apteki dla ubogich

Ks. Inigo König wiele środków materialnych i czasu poświęcał trosce o katolickie szkoły, apteki dla ubogich i mały szpital. Katolickie szkoły podstawowe istniały na każdej stacji głównej. Staraniem ks. Inigo i odpowiedzialnych za nie misjonarzy trzy z nich udało się rozbudować (Shaowu, Guangze i Heping) i uzyskać dla nich prawa państwowe.

W 1940 r. w Shaowu otwarto większy szpital, przystosowując do tego celu budynek dawnego domu dla osób w podeszłym wieku. Istniejący od 1936 r. misyjny szpitalik dysponował 15 łózkami, w nowym ich liczba wzrosła do 60. Ks. Inigo nawiązał współpracę również z chińskim lekarzem, który przybył do Shaowu w 1940 r. i bardzo ofiarnie pracował przez kilka lat. Jego pracę wspierały siostry misjonarki i świecki personel.

Według sprawozdania do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z roku 1941 na terenie prefektury znajdowało się 9 aptek dla ubogich, które po konsultacji rozdzielały lekarstwa – ubogim nieodpłatnie, a ludziom zamożniejszym za drobną opłatą. W roku sprawozdawczym 1940/1941 udzielono w tym punktach 50 000 konsultacji. Na czterech stacjach głównych czyniły to siostry misjonarki lub siostry rodzime, na innych sami misjonarze, którzy przed przybyciem do Chin ukończyli odpowiedni

⁶³ Pod rządami ks. Inigo liczba katechetów podwoiła się w okresach względnego spokoju (1935–1941 i 1946–1948). Jednakże w późniejszych okresach liczba ta, z powodu trudności finansowych, znacząco się zmniejszała. Zob. *Prospectus Status Missionis*, 30.06.1936 i 30.06.1941, w: AGS, M-2 [China], coll. 6: 11.21.

⁶⁴ Zachowały się imiona i sprawozdania finansowe z wydatków na rzecz chińskich studentów w USA. Byli to: Simon Kao Tsai, Peter Wei i Louis Ting Ho. Zob. *Financial Reports 1950 i 1951*, w: A-PUSA-Elkton, *Elkton*.

⁶⁵ Zob. *Schwestern-Chronik, Shaowu-China 1941–1946*, s. 14, w: Archiwum Generalne Salwatorianek, China; *Relief Squad*, w: „The Far East” September 1942, s. 5-6, w: A-PUSA-China.

⁶⁶ Por. C.letus Lohmann, *Treu zu Rom: 24 Jahre Gefängnis in Rot-China*, „Heiland der Welt” 1988-2, s. 16-21.

⁶⁷ Por. *Salvatorian Mission in China*, „Savior’s Call” t. 19 (September 1941), nr 9, s. 235-237.

⁶⁸ Por. *Geschichte – Notizen vor Visitation 1947*, w: Archiwum Generalne Sióstr Salwatorianek (Rzym).

kurs w Katolickim Instytucie Misyjno-Lekarskim w Würzburgu⁶⁹.

Dzięki wzrostowi liczby personelu misyjnego, rozbudowie sieci głównych i drugorzędnych stacji misyjnych oraz zwiększonej trosce o szkoły misyjne, rozbudowie misyjnego szpitala i sieci aptek dla ubogich, zainteresowanie katolicką formą chrześcijaństwa zaobserwowane już po powrocie misjonarzy z wygnania w Fuzhou w roku 1934/35, utrzymało się na wysokim poziomie. Gdy w roku 1936 ks. Inigo objął urząd przełożonego misji Shaowu, misja liczyła 1618 wiernych i 2458 katechumenów. Po pięciu latach liczba wiernych wzrosła do 4679, a katechumenów do 5483. Ten wzrost uległ zahamowaniu w najgorętszym okresie wojny na Dalekim Wschodzie (1942–1945), lecz potem rozkwitł ponownie, osiągając w 1950 r. stan: 5112 wiernych i 984 katechumenów⁷⁰.

Niestety, komunistyczny rząd w Chinach drastycznie ograniczył dalszy rozwój działalności w całym kraju. Na terenie prefektury apostolskiej Shaowu wydano w grudniu 1950 r. zakaz kultu w okresie przeprowadzanej reformy rolnej. W następnym roku wprowadzono areszt domowy dla większości misjonarzy. We wrześniu została aresztowana s. Dora Schupp, kierowniczka misyjnego szpitala w Shaowu, a w maju 1952 aresztowano samego ks. Inigo i s. Ferdynandę Gauss, przełożoną sierocińca w Shaowu. 13 maja ks. Inigo został skazany przez „sąd ludowy” na wygnanie z Chin po odbyciu rocznej kary w chińskim więzieniu. Odzyskał wolność 14 maja 1953 r. i mocno podupadły na zdrowiu trzy dni później przybył do Hongkongu, a 8 czerwca do Rzymu⁷¹.

Misjonarz w kraju ojczystym (1953–1959)

Podczas krótkiego pobytu w Rzymie ks. Inigo König złożył w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary oficjalne sprawozdanie o stanie prefektury apostolskiej Shaowu⁷². Potem, zgodnie z zarządzeniem nowego przełożonego generalnego salwatorianów, ks. Bonawentury Schweizera, powrócił do ojczyzny, aby po koniecznym leczeniu podjąć pracę apostolską w miejscu wskazanym przez przełożonego prowincji południowoniemieckiej. Najpierw przebywał przez parę miesięcy na leczeniu w Krumbach, w zakładzie prowadzonym przez siostry św. Józefa (St. Josephskongregation Ursberg), a na-

stępnie prawie dwa lata w Diepoldshofen (dziś Leutkirch) w domu rodzinnym. W tym czasie podejmował liczne zastępstwa w okolicznych parafiach i wygłaszał wykłady na tematy misyjne.

W 1955 r. prowincjał powierzył mu zadanie zorganizowania prokury misyjnej dla nowej misji salwatorianów w Kongo Belgijskim, gdzie pracę misyjną podjęło dwóch byłych misjonarzy w Chinach. Część zebranych każdego roku funduszy była przeznaczana na pokrycie kosztów studiujących w Rzymie kleryków chińskich (po przeniesieniu chińskiego klerykatu z Makau do Rzymu w 1954 r.). Przy okazji obchodzonego w roku 1957 srebrnego jubileuszu święceń kapłańskich napisał w liście do przełożonego generalnego, że od czasu swego powrotu z Chin zebrał 100 000 marek niemieckich, z czego 54 000 przeznaczył dla misji salwatoriańskiej w Kongo, a 15 000 dla studiujących w Rzymie kleryków z Chin. Nie omieszczał też dodać, że w czasie minionych czterech lat wygłosił około 700 wykładów o misjach⁷³ i 400 kazań. Z wielką radością organizował przez kilka kolejnych lat prymicje nowo wyświęconym salwatorianom chińskiego pochodzenia w parafiach niemieckich, aby sprawić radość prymicjantom i ich dobrodziejom. Prawie każdego roku organizował spotkania byłych misjonarzy i opracowywał plany powrotu do pracy misyjnej w Chinach.

Misjonarz na Tajwanie (1959–1964)

Podczas kapituły generalnej, która obradowała w maju 1959 r. przedstawił plan otwarcia nowej misji na Tajwanie (Formosa). Kapituła powierzyła mu założenie tej nowej misji i zorganizowanie jej materialnego zaplecza. Oba polecenia podjął z wielkim zapałem. We wrześniu 1959 r. odjechał na Tajwan. W marcu 1960 r. nastąpiło formalne otwarcie nowej misji w powiecie Yilan (archidiecezja Tajpej). Dzięki zabiegom ks. Inigo personel nowo otwartej misji stanowili salwatorianie pochodzący z Chin (7), niektórzy byli misjonarze w Chinach (czterech księży i jeden brat) i dwaj nowi misjonarze (ks. A. Mohr z prowincji austriackiej i brat L. von Ah z prowincji szwajcarskiej). W 1961 r. pracę misyjną na Tajwanie podjęły także siostry salwatorianki, w tym niektóre były misjonarki w Chinach/Shaoowu, a od 1962 r. cztery salwatorianki chińskie, które ukończyły formację zakonną i apostolską w prowincji amerykańskiej⁷⁴.

Przez 5 lat ks. Inigo König jako przełożony zakonny misji na Tajwanie i dziekan dekanatu Yilan rozbudo-

⁶⁹ Por. *Prospectus Status Missionis* (z 30 czerwca 1941 r.), w: AGS, M-2 [China], coll. 6: 11.21.

⁷⁰ *Relatio annua: Prefektura Apost. de Shaowu* (z 30 czerwca 1951 r.), w: AGS, M-2 [China], coll. 6: 11.21.

⁷¹ Zob. Leonhard Berchtold, *Salvatorianer P. Inigo König 1904–1964, Apostolischer Präfekt*, wykład z 24.10.2004 w Diepoldshofen, s. 17-18.

⁷² Por. Inigo König, *Bericht I. König über Präfektur Shaowu (1949–1953)*, s. 1-20 (nosi datę 13.07.1953), kopia w: AGS, M-2 [China], coll. 2.

⁷³ Jeden z tych wykładów wydrukowano w niemieckiej serii Kirche in Not, t. 5 (*Nationaler Bolschewismus*, Herausgegeben von der Ostpriesterhilfe Königstein/Ts., 1958), nosi tytuł: *Leidensweg der Kirche in China*, s. 100-118.

⁷⁴ Zob. Andreas Mohr, *The Mission in Taiwan*, w: *The Salvatorians in History and Today 1881-1981*, ed. Anton Kiebele i in., Matha Prints, Bangalore 2008, s. 354-361.

wywał z wielkim zapalem nową misję. W marcu 1960 r. na terenie powierzonym salwatorianom istniała tylko jedna stacja misyjna w Yilan, otwarta 10 lat wcześniej. W ciągu trzech lat pod kierunkiem ks. Inigo misjonarze zbudowali 9 nowych stacji misyjnych, 5 kościołów, 6 kaplic i 10 przedszkoli. Liczba katolików wzrosła do 2560, a katechumenów do 1062. Wielką troską otaczał ks. Inigo formację rodzimych katechetów.

W 1963 r. ks. Inigo König uczestniczył jako prefekt apostolski Shaowu w drugiej sesji Soboru Watykańskiego II (od 29 września do 4 grudnia)⁷⁵. Po jej zakończeniu pozostał jeszcze parę miesięcy w Europie, odwiedzając wiele parafii zamieszkałych przez dobrodziejów nowej misji. Stałym elementem takich odwiedzin było kazanie o misjach, a podczas spotkania wykład na jakiś misyjny temat. Ks. Inigo König powrócił na Tajwan w kwietniu 1964 r.

Dnia 30 lipca ks. Inigo obchodził swoje 60. urodziny, które w Chinach celebrowane są bardzo uroczysto. Gratulacjom od osób indywidualnych i całych grup nie było końca. Uważał, że takie święto posiada ważny wymiar działalności misyjnej, chociażby przez pogłębienie istniejących kontaktów osobistych i zapoczątkowanie nowych.

Dwa tygodnie później poczuł się zmęczony i słaby. Zgodnie ze swoim zwyczajem pojechał autobusem z Yilan do Tafu, stacji misyjnej nad brzegiem Oceanu Spokojnego, aby tam odpocząć przez kilka dni. Niestety, podczas pierwszej kąpieli (rano 13 sierpnia) dostał ataku serca (angina pectoris, dusznica bolesna) i natychmiast zmarł.

Uroczysty pogrzeb odbył się 18 sierpnia. Uczestniczyło w nim około 2300 osób, ponad 100 księży z niemal całej wyspy i 9 biskupów. W kondukcji pogrzebowym niesiono liczne wieńce, flagi, transparenty; grały dwie orkiestry⁷⁶. Ks. Inigo König spoczął na katolickim cmentarzu na wzgórzu koło miasta Yilan na Tajwanie, wśród ukochanych Chińczyków, których nawróceniu poświęcił 30 lat swego przedwcześnie zakończonego życia.

⁷⁵ Zachowały się listy informujące ks. Inigo Königa o decyzji papieża Jana XXIII wzywającego prefektów apostolskich do udziału w Soborze. Zob. Listy z: 22.05.1963 (od P. Felici, sekretarza generalnego Soboru), 30.05.1963 (od internuncjusza apostolskiego w Chinach), 27.06.1963 (od kard. Amleto Giovanni Cicognani), 13.07.1963 (z sekretariatu generalnego Soboru z prośbą o wypełnienie kwestionariusza osobowego).

⁷⁶ Naocznym świadkiem i uczestnikiem pogrzebu był prokurator misyjny z Passau, następca na tym urzędzie ks. Inigo K., ks. Leonhard Berchtold. 40 lat później zwięźle opisał to wydarzenie w: Leonhard Berchtold, *Salvatorianer P. Inigo König 1904-1964...*, art. cyt., s. 24-25.

Sylwetki myślicieli chińskich (8)

Zhuangzi

Zbigniew Wesołowski SVD

Zhuangzi 莊子 („Mistrz Zhuang”, 369–286 przed Chr.) to wybitny chiński myśliciel i pisarz, żyjący w Okresie Walczących Królestw (480–221 przed Chr.). Na imię miał Zhou 周. Uchodzi za pierwszego ze znanych krzewicieli daoistycznych poglądów Laozi⁷⁷. Twórczość Zhuangzi posiada wysokie walory literackie. Najważniejsze dane na temat jego życia pochodzą z rozdziału 63 dzieła *Shiji* 史記 (Zapiski historyka; Sima Qian, ok. 145–90 przed Chr.). Według niego Zhuangzi żył za



czasów rządów króla Hui 惠 z królestwa Liang 梁 oraz króla Xuan 宣 z królestwa Qi 齊. Pochodził z miasta Meng 蒙 w królestwie Song 宋 (obecnie jest to najprawdopodobniej Shangqiu 商邱, prow. Henan lub miasto w obecnym powiecie Mengcheng 蒙城 w prow. Anhui). Przez jakiś czas był urzędnikiem w miejscowości Qiyuan

漆園 niedaleko miasta Meng. Dlatego znany był także jako Mengli 蒙吏 (Urzędnik z Meng), Meng Zhuang 蒙莊 (Zhuang z Meng) i Mengsou 蒙叟 (Starszy z Meng).

Tak, jak w przypadku Mengzi⁷⁸ oraz innych myślicieli chińskich z tamtego okresu, przez całe życie Zhuangzi Chiny były sceną wojen domowych, które pogrążyły cały kraj coraz bardziej w atmosferze agresji, militarizmu, nędzy, bezpardonowej walki o władzę oraz spisku. Zhuangzi dążył zatem przede wszystkim do poprawienia sytuacji w ówczesnych Chinach poprzez głoszenie myśli daoistycznych. Starał się żyć prawdami zawartymi w księdze *Daodejing* (nazywanej też *Laozi*). Zhuangzi przypisuje się dzieło filozoficzno-literackie, które nosi jego imię – *Zhuangzi*⁷⁹. Potomność podzieliła

⁷⁷ O Laozi zob. Zbigniew Wesołowski, *Sylwetki myślicieli chińskich (2)*, *Laozi*, „Chiny Dzisiaj” 2012, nr 3-4, s. 48.

⁷⁸ O Mencjuszu zob. Zbigniew Wesołowski, *Sylwetki myślicieli chińskich (7)*, *Mencjusz*, „Chiny Dzisiaj” 2014, nr 1, s. 54-55.

⁷⁹ Zob. polskie tłumaczenia dzieła *Zhuangzi*: Czuang-dze, *Myśli wybrane*, tłum. Jan Wypler, Nakładem Tygodnika „Kuźnica”, 1937 (reprint: Oficyna Wydawnicza Hairesis, 1991), Czuang-ty, *Prawdziwa księga południowego kwiatu*, tłum. Witold Jabłoński, Janusz Chmielewski, Olgierd Wojtasiewicz, Wyd. PWN, Warszawa 1953; Zhuangzi, *Prawdziwa księga południowego kwiatu*, tłum. Marcin Jacoby, Wyd. Iskry, Warszawa 2009.

je na trzy części: 1) rozdziały wewnętrzne (*neipian* 內篇: 1-7; prawdopodobnie pochodzące bezpośrednio od Zhuangzi); 2) rozdziały zewnętrzne (*waipian* 外篇: 8-22; pochodzące od bezpośrednich uczniów Zhuangzi; szczególnie rozdziały 17-22; IV wiek przed Chr.) oraz 3) miscelanea (*zapian* 雜篇: 23-33; wskazują na wpływy innych szkół filozoficznych w Chinach, jak np. „szkoły rolników”: *nongjia* 農家 z III. w. przed Chr.: roz. 8-11; „synkretystów” z II w. przed Chr.: roz. 12-16, ewentualnie też roz. 33 oraz „indywidualistów / egoistów” skupionych wokół osoby Yang Zhu 楊朱 z końca III w. przed Chr.). Od 742 po Chr., cesarz dynastii Tang – Xuanzong 玄宗 nadał temu dziełu honorowy tytuł i od tego czasu nazywa się ją też *Nanhua zhenjing* 南華真經 (Prawdziwa księga południowego kwiatu), co miałoby wskazywać na pochodzenie Zhuangzi z Południowych Chin. Do głównych pojęć występujących w dziele *Zhuangzi* należą: 1) *dao* 道 (droga); 2) *de* 德 (cnota; „przemieniająca siła charyzmatyczna”; 3) *tian* 天 (niebo w sensie naturalistycznym, jak np. dzisiejsze *tianran* 天然: naturalny); 4) *qi* 氣 (oddech; żywotność); 5) *jing* 精 (esencja; ziarno; stanu ducha, tzn. stan wypełniony *qi*); 6) *shen* 神 (duch [zmarłych]; stan ducha; 7) *xin* 心 (serce); 8) *zhenren* 真人 (prawdziwy, autentyczny człowiek); 9) *zhiren* 至人 (człowiek doskonały) i 10) *shenren* 神人 (człowiek duchowy). Ostatnie trzy pojęcia wyrażają ideał życia ludzkiego według Zhuangzi w odróżnieniu do ideału Konfucjusza – *junzi* 君子 (człowiek szlachetny), *xianren* 賢人 (człowiek cnotliwy obdarzony wiedzą) czy też *shengren* 聖人⁸⁰. Nic więc dziwnego, iż w swoim dziele często w sposób dość pogodny naigrawa się z Konfucjusza. Laozi to dla Zhuangzi stary mędrzec, którego traktować trzeba z powagą i czcią. Ponadto, jak i inni daości uważał, iż nie jest możliwe opisać wprost *dao*, rozumiane jako zasadę leżącą u podstawy wszechświata, przy czym ciągle się zmieniająca. Dlatego Zhuangzi używał dla jej wyrażenia wielu metafor, porównań i paradoksalnych sposobów wyrażania się. W wyostrzonym sceptyczno-agnostycznym tonie⁸¹ hi-

storyjki Zhuangzi wyrażają przekonanie, iż żaden człowiek w gruncie rzeczy nie może do końca poznać świata takim, jakim on jest w rzeczywistości. Dzieło *Zhuangzi* sugeruje, że postawa nie-działania (*wuwei* 無為), która nie jest jednak równoznaczna z pasywnością, zamknięciem się w sobie czy też jakąś formą kwietyzmu, jest jedyną słuszną odpowiedzią człowieka na jego sytuację w świecie. Owo nie-działanie to przede wszystkim postępowanie zgodne z naturą rzeczy i stworzeń, które człowiek spotyka wokół siebie. Człowiek zatem, w miarę upływu swego życia, powinien wyzbywać się wszelkiego egoizmu i egocentryzmu oraz zaprzestać rozumienia i kształtowania rzeczywistości według swych marzeń i zachcianek. Jedną z najbardziej znanych, paradoksalno-parabolicznych historyjek stanowi opowiadanie o śnie Zhuangzi o motyłu:

Pewnego razu Zhuang Zhou śnił, że jest motylem, radosnym motylem, który latał swobodnie, nie wiedząc, że jest Zhuang Zhouem. Nagle zbudził się i znów był rzeczywistym Zhuang Zhouem. I [teraz nie wiadomo], czy motyl był snem Zhuang Zhoua, czy też Zhuang Zhou był snem motyla. A przecież Zhuang Zhou i motyl stanowczo różnią się od siebie! To się nazywa przemianą bytu⁸².

ścijaństwie), ale nie definiuje się jej ostatecznie w kategoriach materii czy ducha (jak to było w Europie). Dlatego też kosmoteizm może być ateistyczny, politeistyczny albo monoteistyczny. Jeśli chodzi o Chiny, holenderski sinolog – Jan Jakob Maria de Groot w roku 1918 użył pojęcia uniwersyzmu, które wyraża przekonanie o istnieniu ładu w oraz pomiędzy niebem (*tian* 天), ziemią (*di* 地) oraz ludźmi (*ren* 人), a także, że istnieją odpowiedniości pomiędzy ludzkim mikrokosmosem a makrokosmosem kosmosu/universum. Ponadto, uniwersyzm to podstawa starożytnego etosu religijnego Chin, którego centrum stanowi kult przodków. Ten religijny etos był żywotny przede wszystkim w rodzie, który przez kult przodków stał się fundamentem jedności społeczeństwa chińskiego. Tutaj też tkwią religijne korzenie konfucjańskiej moralności, która jako strażniczka właściwych „pięciu relacji międzyludzkich” (*wulun* 五倫) zbudowała usankcjonowaną przez konfucjański kanon zrytualizowaną formę życia codziennego. Po drugie, był on żywy we wspólnocie sąsiedzko-lokalnej, która była naturalnym i najbliższym rozszerzeniem jedności rodowej. Tutaj stary kult ziemi znajduje kontynuację w wierze w instytucję niebiańskiego, ponadziemskiego systemu urzędniczego. Po trzecie, ukoronowaniem i najwyższą formą tych wszystkich kultów był kult państwowy (od czasów pierwszego zjednoczenia Chin w roku 221 przed Chr.), sprawowany przez samego cesarza. Łączyły się w nim elementy kultu ziemi i przodków w ofierze dla Nieba (i Ziemi na drugim miejscu) oraz, w odrębnej ofierze, dla cesarskich przodków. Natomiast perspektywizm to przekonanie, iż poznanie obiektywne nie jest możliwe, a wszystko jest mniej lub bardziej udaną, subiektywną interpretacją podmiotu-człowieka, który doświadcza i poznaje ze swojej konkretnej perspektywy. I tak np. dla F. Nietzschego perspektywizm jest „podstawowym warunkiem wszelkiego życia”. Zob. *Perspektivismus*, http://universal_lexikon.deacademic.com/110636/Perspektivismus; [dostęp: 28.01.2014].

⁸² Zhuangzi, *Prawdziwa księga południowego kwiatu*, tłum. Marcin Jacoby, II/10, s. 42.

⁸⁰ O Konfucjuszu zob. Zbigniew Wesolowski, *Sylwetki myślicieli chińskich (I)*, *Konfucjusz*, „Chiny Dzisiaj” 2012, nr 2, s. 47-48.

⁸¹ Można by tę postawę nazwać: kosmoteistycznym perspektywizmem. „Kosmoteizm” to pojęcie wprowadzone do religioznawstwa celem przeciwstawienia pojęciu teizmu. W kosmoteizmie świat/kosmos jako taki zajmuje centralną pozycję, będąc zarówno stwórcą, jak i porządkującą siłą. Nie ma tu miejsca na woliwiny akt boga stwórcy, ponieważ wierzy się tu, iż świat/kosmos powstał sam z siebie albo jest odwieczny. Zatem rozróżnienie pomiędzy tym, co naturalne, a tym, co nadnaturalne, też nie ma tu miejsca (zob. Jan Assmann, *Monothetismus und Kosmotheismus. Ägyptische Formen eines „Denkens des Einen“ und ihre europäische Rezeptionsgeschichte*, Heidelberg, 1993). W daoizmie oczywiście chodziłoby tu o *dao* 道. Chiński tradycyjny światopogląd to monizm, który naturę wszelkiego bytu uważa za jednorodną (nie ma więc tu *creatio ex nihilo*, jak np. w chrze-

書評

Notatki bibliograficzne

LIAO YIWU, *Bóg jest czerwony. Opowieść o tym, jak chrześcijaństwo przetrwało i rozkwitło w komunistycznych Chinach*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2014, 240 ss. ISBN: 978-83-7536-730-0.



Wydawnictwo Czarne daje polskiemu czytelnikowi kolejną okazję do zapoznania się z reportażami ukazującymi problemy społeczeństwa chińskiego, tym razem skoncentrowanymi na życiu chrześcijan w Chinach komunistycznych.

Poprzednia pozycja Liao Yiwu 廖亦武 *Prowadzący umarłych. Opowieści prawdziwe. Chiny z perspektywy nizin społecznych* zo-

stała opisana w „Chinach Dzisiaj” w roku 2013, w numerze pierwszym. Kolejny zbiór opowiadań wspomnianego chińskiego pisarza i dysydenta jest pewną kontynuacją jego zainteresowania ludźmi wykluczonymi w społeczeństwie chińskim. Chrześcijan postrzega on właśnie w tej perspektywie: z jednej strony popadają często w ten stan ze względu na swoją wiarę, z drugiej zaś nierzadko to właśnie ci najbiedniejsi odnajdują umocnienie i odpowiedź na swe dylematy w chrześcijaństwie, które przyjmują za swoją religię. Pozycja ta jest tłumaczeniem oryginału wydanego w 2011 r. Składa się na nią zbiór 18 opowiadań i wywiadów, które autor przeprowadził w pierwszej dekadzie XXI w., przede wszystkim w czasie wypraw z dr. Sun w latach 2005 i 2009.

Liao Yiwu jako człowiek niewierzący stopniowo zapoznaje się z chrześcijaństwem. Historie ludzi, do których dociera, intrygują go. Postanawia je opisać i utrwalić, aby ocalić prawdę historyczną. Jest to ważny aspekt pracy autora, o czym sam pisze: „Ich dobroczynną działalność wykorzystywano jako dowody przeciwko krajom Zachodu, które – jak twierdził rząd – starały się skolonizować i zniewolić naród chiński.

Teraz chrześcijaństwo w Chinach rozkwita. Zadaniem historyków i pisarzy jest odkrycie prawdy historycznej i publiczne jej wyjaśnienie” (opowiadanie „Sierociniec”). Ważna jest tu także informacja, pojawiająca się trochę „przy okazji” w eseju „Męczennik”, świadcząca o tym, że w pracy dba on o swój warsztat, o rzetelne rejestrowanie faktów i ich przekaz. W opowiadaniu tym autor opisuje problemy z nagrany materiałem, w którym nastąpiło wykasowanie części rozmowy.

Szczególną inspiracją przynaglającą do opisanie historii chrześcijan w reżimie komunistycznym w Chinach stało się dwóch lekarzy – chrześcijan, których poznał osobiście. Pierwsze poważniejsze zetknięcie się z chrześcijaństwem i spotkanie dr. Xu Yonghai opisuje w eseju „Potajemna wizyta”. Zaangażowanie i świadectwo tego lekarza zaintrygowało Liao tak bardzo, że postanawia lepiej poznać Chińczyków, którzy przyjęli wiarę w Jezusa. Wielokrotnie mówi o tym, że nie znał wcześniej chrześcijaństwa, a tylko propagandę komunistyczną przedstawiającą religię, w szczególności chrześcijaństwo, jako „opium dla ludu”, a chrześcijan jako szpiegów i współpracowników imperialistów, którzy czynią zło i szkodzą społeczeństwu chińskiemu. Rytuały chrześcijańskie przedstawiano jako zbrodnicze rytę, a ośrodki dobroczynne i zakony jako przykrywkę dla zbrodniczej działalności. Także inne osoby, z którymi przeprowadzał wywiady, a które przyjęły chrześcijaństwo już jako osoby dorosłe, mówiły o tych negatywnych stereotypach odnoszących się do chrześcijan, mocno tkwiących w społecznej świadomości. Rozpadały się one jednak w zetknięciu z rzeczywistością, tzn. po osobistym poznaniu chrześcijan.

Pośród 18 reportaży odnajdujemy wywiady z katolikami, anglikanami i protestantami, z kapłanami, pastorami, przełożonymi zboru, zakonnicą, a także – najwięcej – ze świeckimi wiernymi. Wśród zwykłych, prostych ludzi, zwłaszcza w regionach oddalonych od wielkich aglomeracji, nie widać głębszej świadomości podziału chrześcijan na różne konfesje. Co więcej, wśród tych chrześcijan czasami nie liczy się także podział na Kościół patriotyczny (oficjalny) i Kościół podziemny czy domowy. Wielu z nich uczęszcza zarówno na nabożeństwa do kościołów zarejestrowanych przez władze, jak i na spotkania domowe. To, co się liczy to Bóg, to Chrystus. Przykładem takiej postawy jest młody nawrócony człowiek z opowiadania „Nowy wynawca”: „Czy to ma jakieś znaczenie? Ta święta postać na krzyżu to mój Pan, wszystko jedno, czy wisi nad ołtarzem w kościele oficjalnym, czy w salonie. To nie jest prezydent Hu Jintao ani przewodniczący Mao”. Oczywiście, nie zawsze tak jest, a dotyczy to zwłaszcza przełożonych wspólnot, kapłanów, pastorów, którzy są bardziej świadomi istniejących podziałów. Wiele wy-

wiadów zostało przeprowadzonych wśród mniejszości etnicznych, zwłaszcza Yi i Miao, na które nie mają większego wpływu wielkie przemiany, jakie nastąpiły w kraju. Liao dociera tam dzięki drugiemu z poznanych lekarzy – dr. Sun. Z wywiadów dowiadujemy się, że wszystkie akcje rozliczeniowe, działania reedukacyjne i tym podobne z czasów Mao były dla tej ludności prawdziwym szokiem, ale jednocześnie wszyscy musieli poddać się temu okrutnemu systemowi, wskutek czego większość odchodziła od wiary. Tych, którzy nie ulegli, było niewiele. Znaczna ich część szybko kończyła swoje życie, często w strasznych okolicznościach. Posłuszeństwo i lojalność wobec władz nie okazywały się skutecznym rozwiązaniem i nie gwarantowały przeżycia. Także ci, którzy przystąpili do Stowarzyszenia patriotycznego czy do Patriotycznego Ruchu Trzech Autonomii, często później trafiali do więzień, do prac przymusowych lub byli zabijani. Te tragiczne doświadczenia były udziałem wszystkich chrześcijan, niezależnie od konfesji i od miejsca zajmowanego w Kościele: dotyczyły zarówno kapłanów, pastorów, zakonników, jak i świeckich. Mimo przemian jakie nastąpiły po 1979 r., kontrola religii, zwłaszcza chrześcijan, jest nadal rozbudowana, co ukazują chociażby reportaże „Potajemna wizyta”, „Pastor Kościoła podziemnego”, czy „Poetka i kapłan”; dotyczy to również kontroli spotkań domowych przeprowadzanych przez policję, komitety uliczne itd. Należy jednak dodać, że środki represji są zdecydowanie łagodniejsze, a swoboda wyznania, czy chociażby możliwość przyznania się do wiary bez wątplenia większa. Opowiadanie „Poetka i kapłan” pokazuje jak utrudniane jest, przez działania administracji państwowej (w tym kapłanów-patriotów), przystąpienie do wspólnoty wierzących, nawet w Kościele patriotycznym.

Dr Sun, który wpłynął na zainteresowanie się Liao Yiwu chrześcijaństwem i ułatwił mu spotkania z wieloma ciekawymi postaciami Kościołów w Chinach, to ta sama postać, o której wspomina on już w „Prowadzącym umarłych”. Wiele wywiadów opublikowanych w „Bóg jest czerwony” zostało przeprowadzonych w prowincji Yunnan w południowo-wschodnich Chinach, w tym m.in. w miasteczku Dali. Początki chrześcijaństwa na tych terenach, jak zachowało się to w świadomości mieszkańców, wiążą się z działalnością misjonarzy z Zachodu w 2 poł. XIX w. W sposób szczególny podkreślona jest działalność anglikańskiej Misji do Chin Wewnętrznych (China Inland Mission – „Starszy zboru (I)”), czy katolickich Paryskich Misji Zagranicznych (MEP) („Tybetańczyk”). Poświęcenie dr. Sun dla biednych na tych terenach bardzo poruszyło Liao. Wielokrotnie też słyszał w swoich wywiadach, że ostatecznie tym, co przekonywało ludzi, by przyjąć

chrześcijaństwo było świadectwo życia chrześcijan. Można tu przytoczyć słowa z rozmowy z autorem książki *Historia chrześcijaństwa w Dali* Wu Yongsheng: „Buddyzm i islam dotarły przed chrześcijaństwem, ale chrześcijaństwo szybko się rozprzestrzeniło, ponieważ mieliśmy wielu wspaniałych chrześcijan, takich jak wielbny Allen, którzy swoim postępowaniem świadczyli o Bożym miłosierdziu” („Starszy zboru (I)”). Współczesne nawrócenia nierzadko mają już trochę inny charakter, ale świadectwo zawsze pozostaje bardzo ważne. Ponadto również współcześnie, jak opisuje autor chociażby w przypadku dr. Sun, na pozyskanie nowych wyznawców w rozmaity sposób mają wpływ także chrześcijanie z zagranicy (opowiadanie „Lekarz” – подарowana Biblia).

Poruszające są opisy ukazujące sposób, w jaki osoby odmawiające porzucenia wiary starały się dać świadectwo swej przynależności do Chrystusa, jednocześnie czyniąc wysiłki, by nie narażać innych, w tym własnych rodzin. Używano np. zwrotów, które co innego mówiły współwyznawcom, a inaczej, bardziej dosłownie, były odbierane przez komunistów, np.: „należy wypełniać wolę ‘góry’”, „trzeba słuchać słów ‘Przewodniczącego’”. Los tych, którzy nie wyrzekli się wiary, choć byli do tego nakłaniani, był najczęściej okrutny. W „Przedmowie” Liao pisze, że ścieżki górskich terenów zamieszkiwanych przez chrześcijan, wśród których przeprowadzał wywiady, są czerwone, gdyż wiele lat nasiąkały krwią. Wydaje się, że jest to powiązane z tytułem książki „Bóg jest czerwony” (choć tytuł jest zapewne nawiązaniem również do klasycznej amerykańskiej publikacji, o tym samym tytule, opisującej widzenie religii przez rdzenną ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki). Bóg czerwony to Bóg, który poprzez swoją krew i krew męczenników zbawia ludzi. Jednocześnie jednak jest to kolor, który symbolizuje władzę królewską (por. purpurowa szata Jezusa) i władzę komunistyczną. Z drugiej strony bowiem, w opowiadaniu „Stara mniszka” można przeczytać jak w czasie komunistycznych akcji za czasów Mao „Cały kraj stał się ‘czerwony’. (...) Nawet kościół udekorowano czerwonymi flagami i portretami przewodniczącego Mao”. Jest to kolejny wymiar tej „czerwieni”, który wiąże się z faktem, że to władza komunistyczna stawia się w miejscu Boga, przejmując też znaczną kontrolę nad lokalnym Kościołem.

Lektura opisywanej pozycji przybliży realia życia chrześcijan w Chinach komunistycznych, począwszy od 1949 r. aż do czasów współczesnych i jest niezwykle wartościowa dla każdego zainteresowanego tym tematem.

KS. ARTUR WYSOCKI

Kościóły w Chinach (28)

Kościół Niepokalanej Maryi w Ji'nan (Shandong)

Kościół przy ulicy Świątyni Generała jest najstarszym katolickim kościołem w mieście Ji'nan. To świadek dramatycznej historii tego miasta, a także wiary i uczuć ludzi. Budowla tchnie powagą oraz cechuje się prostotą stylu. Pomimo ogromnych zmian w otoczeniu – kościół zachował swoje znaczenie i urok.

Posiadające bogatą przeszłość historyczną i kulturową Ji'nan to atrakcyjne miasto łączące elementy współczesności i tradycji. Ulica Świątyni Generała, znajdująca się w starej części miasta, do dzisiaj zachowała swój historyczny wygląd. To tutaj zbudowano pierwszy kościół katolicki w Ji'nan poświęcony Niepokalanemu Poczęciu NMP (*Shengmu wuyuanzui tang* 圣母无原罪堂). Mieszkańcom miasta, z racji położenia, znany jest jako kościół przy Świątyni Generała (*Jiangjunmiao tianzhujiao tang* 将军庙天主教堂).



Początki katolicyzmu w prowincji Shandong łączą się z przybyciem w 1650 roku pochodzącego z Hiszpanii franciszkańskiego misjonarza Antonio Caballero (1602–1669). To on w rok po przybyciu do miasta zbudował przy ulicy Świątyni Generała pierwszy w Ji'nan kościół katolicki. Pierwotna budowla wielokrotnie cierpiała z powodu zniszczeń. Stojący dzisiaj

kompleks budynków – składający się z głównego kościoła, domu zakonnego i siedziby kurii – został zbudowany w późniejszych wiekach. Najstarszym budynkiem jest powstały w 1863 roku dom zakonny. Budowę kościoła rozpoczęto w 1864 roku, a zakończono w 1866. Świątynia o powierzchni 350 m kw. i wysokości 26 m została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską jako katedra wikariatu apostolskiego Shandong. W 1898 roku po północnej stronie katedry zbudowano siedzibę kurii diecezjalnej. Cały kompleks rozciąga się przez ok. 170 m na osi północ-południe i pozostaje głównym ośrodkiem duszpasterskim diecezji.

Bryła kościoła łączy styl chiński z zachodnim. Widoczna dla przechodnia struktura budowli jest typowo chińska – kamienne mury zwieńczone są „zawijanym” i pokrytym zieloną dachówką dachem, charakterystycznym dla chińskich budowli – także dla okolicznej miejskiej architektury. Gdyby nie umieszczony wysoko na szczycie krzyż, kościół trudno byłoby odróżnić od innych znaczących budowli w Ji'nan. W zwieńczeniu dachu znajduje się okrągły otwór z pięknie namalowaną literą „M” ku czci imienia Maryi. Na frontonie kościoła pięć prostokątnych elementów składa się w jeden długi fryz z wyrzeźbionymi na nim napisami w języku łacińskim. Napisy łacińskie są widoczne także na kolumnach portalu z płaskorzeźbami przedstawiającymi baranka, księgę Pisma Świętego i niebo. Po obu stronach wejścia widnieją inskrypcje w języku chińskim, które w typowy dla chińskiej kultury sposób mówią o życiu chrześcijańskim i drodze do nieba. Również inne rzeźby znajdujące się nad głównym wejściem kościoła przekazują prawdy wiary katolickiej w przystępny dla Chińczyków sposób – w przedstawiających niebo chmurach krążą żurawie charakterystyczne dla chińskiej ornamentyki.

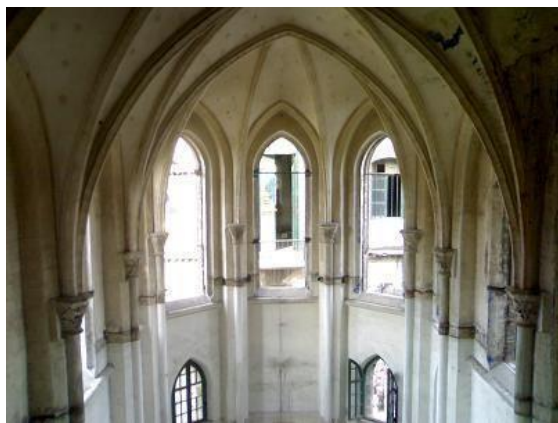
Po północnej stronie kościoła znajduje się dzwonnica – również przykryta tradycyjnym chińskim dachem. Typowo chińskim elementem jest także kamienna ściana postawiona naprzeciwko głównego wejścia do kościoła. Widoczne tam płaskorzeźby pokryte kolorową glazurą, przedstawiają typowe dla kultury chińskiej symbole: peonie i inne kwiaty, „cztery skarby gabinetu uczonego” (tzn. papier, pędzel pisarski, kamień pisarski oraz tusz, bez których nie sposób wyobrazić sobie chińskiej kaligrafii)¹ oraz symbolizujące szczęście lwy. Wszystko to składa się na harmonijne połączenie wschodniego i zachodniego stylu całego kompleksu świątynnego.

¹ O „czterech skarbach” zob. Dariusz Klejnowski-Różycki, *Sztuka chińska. Cztery skarby*, „Chiny Dzisiaj” 2012, nr 3-4, s. 35-36.

Oglądany z zewnątrz kościół prezentuje się jako prosty i surowy, w rzeczywistości posiada jednak piękne i bogato wyposażone wnętrze.



W bogato zdobionym prezbiterium znajdują się obrazy przedstawiające Matkę Bożą i Mękę Pana Jezusa. Grube mury, niewielkie półkolistie zakończone okna głównej nawy przypominają styl romański i dodają miejscu powagi. Osiem witrażowych okien rzuca do środka kościoła łagodne światło, pogłębiające nastrój spokoju i skupienia. Wszystkie ściany ozdobione są freskami: Najświętszego Serca Jezusa, czternastu stacji Drogi Krzyżowej, dwunastu apostołów i innych. W rogach sklepienia widnieją wizerunki czterech ewangelistów, zaś pośrodku – przepiękny fresk przedstawiający Adama i Ewę w ogrodzie Eden.



W dwupiętrowym budynku po wschodniej stronie kościoła ulokowana jest kuria diecezjalna.

Katedra Niepokalanej Maryi to najstarszy kościół katolicki w Ji'nan. Kilukrotnie przebudowany zachował swój prosty i surowy styl. Wizyta i modlitwa w nim to nie tylko podróż w czasie, ale i spojrzenie z bliska na zmiany, jakie zaszły przez ostatnie sto lat w tym miejscu.

Źródło: Liu Yanni, *Zhong xihebi de bai nian jiaotang – ji Ji'nan jiangjun miao tianzhu tang* 中西合璧的百年教堂 — 记济南将军庙天主堂 (Harmonia chińskich i zachodnich elementów w stulnim kościele – „Świątynia Generała” – kościół katolicki w Ji'nan), „Zhongguo zongjiao” (Religie w Chinach) 2012, nr 7, s. 81-82.

Tłum. i oprac. KONRAD MAZIARZ

STOWARZYSZENIE *SINICUM* IM. MICHAŁA BOYMA SJ

- scala polskie środowiska zaangażowane w szeroko pojętą współpracę na rzecz Kościoła katolickiego w Chinach;
- promuje postawy solidarności z narodami Chin; nawiązuje, pośredniczy i koordynuje kontakty między Polakami i Chińczykami, zwłaszcza w zakresie życia kulturalnego, religijnego i edukacji;
- wspiera wszelkie inicjatywy służące wzajemnej promocji kultury oraz religii, a zwłaszcza Kościoła katolickiego w Chinach;
- ubogaca Kościół katolicki w Polsce doświadczeniem kulturowo-religijnym Chin.



Stowarzyszenie pomaga w kształceniu chińskich księży i sióstr zakonnych, a w niedługiej perspektywie także kształcenia osób świeckich w zakresie teologii, organizuje kursy formacyjne dla sióstr zakonnych z Chin. We współpracy z Ruchem Światło-Życie zaprasza młodzież z Chin na rekolekcje oazowe. Propaguje wiedzę o Kościele w Chinach i chińskiej kulturze przez wykłady i prelekcje, udział w konferencjach i sympozjach, publikacje, wystawy. Promuje apel Ojca Świętego Benedykta XVI, by dzień 24 maja obchodzić jako Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach. Jest współorganizatorem Europejskiego Katolickiego Kolokwium Chińskiego jakie odbędzie się w Konstancinie k/Warszawy w dniach 10-13 września 2015 r.

Zainteresowanych włączeniem się w prace Stowarzyszenia lub materialnym czy duchowym wsparciem działalności na rzecz Kościoła w Chinach prosimy o kontakt:

Stowarzyszenie *Sinicum* im. Michała Boyma SJ
ul. Ostrobramska 98
04-118 Warszawa
e-mail: sekretariat@sinicum.pl
tel.: +48 723 630 814
www.sinicum.pl

Konto: 79 1090 1753 0000 0001 1953 7494